

1820
1821
1822

P. II 162





ODBITO W ZAKŁ. ART. LIT. M. PUTATYCKIEGO W POZNANIU

ORYGINAŁ W MUZEUM IM. MIELŻYŃSKICH W POZNANIU

Puchar cechu szewskiego w Poznaniu z r. 1651.

(w płaszczyźnie)

Według Kopli, wykonanej przez art.-mal. W. Gosienieckiego.

ZAPISKI • MUZEALNE

... ZESZYT I ...



WYDAWNICTWO • TOWARZYSTWA
MUZEALNEGO W POZNANIU • MDCCCXVII

PREMIUM BEZPŁATNE DLA CZŁONKÓW ZA ROK 1916
CENA ZESZYTU DLA NIECZŁONKÓW 4,50 MK.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI M. NIEMIERSKIEWICZA W POZNANIU

FRISKI-MUSEUM
FRANKFURT AM MAIN



p 11 162

FRANKFURT AM MAIN
FRISKI-MUSEUM

FRANKFURT AM MAIN
FRISKI-MUSEUM

ODBITO W ROTOGRAWURZE DRUKARNI I KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU.

SŁOWO WSTĘPNE.

Lat sześćdziesiąt mija w roku bieżącym od powstania w Poznaniu jednej z najważniejszych instytucji publicznych w naszej dzielnicy: Muzeum im. Mielżyńskich. Zakład ten, dzięki życzliwej pomocy i ofiarności społeczeństwa, ze skromnych początków rozrósł się z biegiem lat do poważnych rozmiarów, stając się jednym z głównych środowisk naszego życia kulturalnego. Dzięki bogactwu i różnorodności swych zbiorów jest on dziś nie tylko ważnym warsztatem pracy naukowej, ułatwiającym badaczom-specyjalistom mozolne ich poszukiwania, lecz równocześnie także placówką oświatową, umożliwiającą szerokim kołom publiczności zaznajomienie się z pamiątkami naszej przeszłości, z kulturą przedhistoryczną naszego kraju, z sztuką swojską i obcą oraz z dziejami i przyrodą naszej ziemi.

Drugiego z tych zadań: popularyzacji, zbiory muzealne nie spełniały niestety w dostatecznej mierze, bo opiekujące się i zarządzające zbiorami »Towarzystwo Przyjaciół Nauk« zajmowało się przedewszystkiem zadaniami swemi naukowymi, a nie mając dostatecznych funduszy zmuszone było pobierać wstępne od zwiedzających, co utrudniało korzystanie z nagromadzonych zbiorów.

Pragnąc zbiory muzealne uczynić bardziej popularne i uprzystępnąć je szerszej publiczności, trzeba było utworzyć osobną organizację, któraby za opłatą niskiej składki rocznej (lub większej jednorazowej), dawała prawo bezpłatnego zwiedzania muzeum

a fundusze zebrane przeznaczała na przedsięwzięcia, mogące zabytki muzealne spopularyzować i zainteresować nimi jaknajszersze warstwy. Organizacją, która wytknęła sobie cele powyżej wyłuszczone, jest założone w dniu 10 kwietnia r. u. »Towarzystwo Muzealne w Poznaniu.« Jednym z środków dla osiągnięcia celów wytkniętych przez towarzystwo ma być wydawanie publikacji rocznej, zawierającej ilustrowane opisy ważniejszych zabytków naszego muzeum, co zaznaczono już w statutach. Obecnie »Tow. Muzealne« zamiar ten wprowadza w czyn, wydając przy końcu pierwszego roku istnienia towarzystwa niniejszy zeszyt »Zapisków Muzealnych.« Wydawnictwo niniejsze, zawierające — poza sprawozdaniami z rozwoju towarzystwa i spisem członków — kilka opisów celniejszych pamiątek naszego muzeum i biblioteki, rozesłane zostanie wszystkim członkom »Towarzystwa Muzealnego« jako premium bezpłatne za rok 1916. Od-tąd corocznie wydawać będziemy podobny przegląd naszych prac i zamierzeń, uzupełniony publikacjami ciekawszych zabytków, przechowywanych w muzeum Mielżyńskich.

Z powodu szczupłych funduszy, jakie dotąd przeznaczyć możemy na wydawnictwo »Zapisków« a także z winy trudnych warunków wojennych wydajemy niniejszy zeszyt pierwszy w skromniejszej szacie i szczuplejszej objętości, niż to początkowo zamierzaliśmy. Okazało się także koniecznym dodanie ogłoszeń, których wolelibyśmy w publikacji tego rodzaju nie zamieszczać.

Ufamy jednak, że Szan. Czytelnicy okażą wyrozumiałość dla pierwocin naszej pracy i zechcą mierzyć zamiary nasze według sił. W miarę rozrostu towarzystwa starać się będziemy o rozbudowanie i upiększenie wydawnictwa, aby stało się ono mile widzianym gościem w każdym domu, lekturą przyjemną i pożyteczną dla każdego, komu nieobojętna przeszłość nasza i jej pamiątki. Informując peryodycznie o rozwoju tak ważnej w naszych warunkach instytucji, po-

dając opisy zabytków, ilustrujących dzieje i kulturę naszej dzielnicy, »Zapiski« przyczynią się niewątpliwie do zadzierzgnięcia nowych węzłów pomiędzy szerszą publicznością a naszą »świątynią pamiątek« oczyszczonych. Oby zapewniły muzeum naszemu życzliwość jaknajszerszych warstw i dla jaknajwiększej liczby osób stały się nie tylko źródłem estetycznego zadowolenia, lecz i pobudką do serdecznego ukochania szacownych świadków dawnych wieków!

„Wilkom“

cechu szewskiego miasta Poznania z r. 1651.

W muzeum im. Mielżyńskich, w nowo teraz urządzonym oddziale kulturalno-historycznym, wcale poczesne i okazałe miejsce zajmuje pomiędzy pamiątkami domowej przeszłości naszej znacznych rozmiarów naczynie szklane cylindrycznego kształtu, będące dawniej własnością starożytnego, już w XIV w. za czasów Władysława Jagiełły istniejącego bractwa szewców miasta Poznania. Jest to szklenica przezroczysto-zielonawego koloru, 29 $\frac{1}{2}$ cm. wysoka, ze średnicą otworu mierzącą 14,3 cm., tak zwany — według terminu niemieckiego »Willkomm« — wilkom bracki, a więc godowy a raczej powitalny puchar, z którego przy niezwykłych uroczystościach i festynach, przeplatających szare zazwyczaj tło życia towarzyszków cechowych, spełniano na wesółych biesiadach liczne i huczne toasty, przesadzając się oczywiście wzajemnie w zdolności wypicia jak największego *quantum* podniecającego i rozweselającego napoju. Całą zewnętrzną powierzchnię szklenicy poznańskiej pokrywają dokoła, od góry do dołu, wypalane w ogniu, starannie i ozdobnie, z doborem żywych a przytem harmonijnie powiązanych kolorów wykonane malowania figuralne oraz pasma ozdób arabeskowych, pomiędzy którymi widnieje nadto jeszcze złożony w języku polskim dwuwierszowy napis sentencyonalny, nadający tym większe i niepośledniejsze znaczenie temu pamiątkowemu zabytkowi. Spód naczynia otacza do koła płaska obręczka szklana, karbowana w okrągławe, białymi paseczkami zdobne zęby, a zadaniem takiej wystającej u dołu obręczki było ubezpieczyć na-

czynie od przypadkowego wyrócenia, na co zwłaszcza u biesiadnego stołu łatwo zresztą tak okazały i kosztowny wyrób szklany był narażony. Dno naczynia jest płaskie, w samem centrum z lekka w górę wydęte.

Do wizerunku wilkomu, który pod nr. 1 podajemy tu w reprodukcji fotodrukowej, dołącza się przy niniejszym opisie chromolitografowana tablica¹⁾, na której w rozwiniętej płaszczyźnie w wiernym przerysie tudzież w barwnym odtworzeniu przedstawiono dokładnie w rozmiarach nieco tylko mniejszych od oryginału nieprzerwany ciąg malowań, zdobiących do koła całą powierzchnię brackiej szklenicy.

Głównem niejako środowiskiem, około którego grupują się bliższe i dalsze figuralne przedstawienia malowideł szklenicy poznańskiej, jest pracownia szewska z warsztatem na środku, za którym widzimy wyobrażone w siedzącej postawie figury trzech rozmaicie ucharakteryzowanych przedstawicieli sławetnego szewskiego rzemiosła. Pierwsza z tych figur — licząc od prawej — to niezawodnie sam pan majster. Przed nim leży na warsztacie kawał skóry, on sam trzyma w prawej ręce nóż sierpikowatego kształtu, jakich i dziś jeszcze używają do krajania grubych skór podeszwowych. Figura środkowa z typową twarzą młodzieniaszka przedstawia ucznia, terminującego jeszcze w nauce

¹⁾ Tablica ta sporządzoną została, podług umiejętności wykonanego barwnego rysunku artysty malarza p. Wiktora Gosienieckiego w Poznaniu w zakładzie artystyczno-litograficznym M. Putiatyckiego.

szewskiego rzemiosła. Trzecia figura mężczyzny w dojrzałym już wieku z zawieszonym bujnym wąsem przedstawia niechybnie starszego czeladnika czyli tak zwanego u nas werkmistrza. Czelnik i terminator, trzymający obu rękami dratwy wyciągnięte, zajęci są obydwaj odszywaniem obuwia.

Na przestrzeni warsztatu spostrzegamy najpierw rozłożone narzędzia i przybory służące do wykonywania prac, wchodzących w zakres szewskiego rzemiosła, a więc noże wzmiankowanego już typu sierpikowatego, szydła, kolisy (coulis) albo szpilarty (z niem. Speilort) i homelczyki, tudzież dwa podłużne trójkątowej formy przedmioty dość zagadkowego przeznaczenia, zapewne kościane przyrządy do gładzenia skór, znane w szewskiej terminologii poznańskiej pod nazwą galantów (niem. Glätt-schiene). Są tu dalej rozstawione rozmaitego kształtu i wielkości naczynia: na środku wysoka puszką cylindryczna do czernidła czy też do kleju, po bokach okrągła płaska czarka, zapewne zbiornik do przechowania sztyfcików i ćwieczków, jakaś szklaneczka czy kieliszek i dwa małe dzbaneczki. Prócz tego widzimy tu jeszcze okazy gotowego obuwia, tak zwane ciżemki t. j. buty z krótkimi cholewkami, niskie damskie trzewiki, tudzież formy drewniane do obuwia czyli tak zwane kopytka.

W tej części pracowni, na prawo od warsztatu, zawieszoną jest u samej góry wąska półeczka drewniana, na której rzędami ustawione mieszczą się takie właśnie z drzewa wyrżnięte formy do obuwia.

Na oryginalnego kształtu baniatych, trójnogich zydłach czyli stołeczkach siedzą po bokach warsztatu dwaj jeszcze inni szewskiego rzemiosła towarzysze, na lewo widocznie bardziej już ze

sztuką szycia obuwia oswojony uczeń terminator, na prawo czeladnik w starszym wieku z typowym na dół zwieszonym polskim wąsem. Posługują się obaj przy swojej robocie tak zwanym u szewców pocięgiem. Pocięgiel to pas rzemienny, który niezależnie od swojego właściwego przeznaczenia wyrósł na osławione i groźne narzędzie wychowawcze, którym surowy majster a niekiedy rozgniewana pani majstrowa niemiłosiernie poskramiła najmniejsze wykroczenie i każdy wybuch

niesforności ze strony terminującego w ich domu uczniaka.

W dalszym rzędzie, na lewo od warsztatu, wyobrażona jest w stojącej postawie figura mężczyzny, obróconego twarzą ku warsztatowi. Jest to postać mieszczańska szewca, przybranego w ubiór świąteczny, z pasem na wierzchniej sukni, który szewcy poznańscy obyczajem szlacheckim zwykli byli nosić na wierzchu kontusza¹⁾.

Tuż obok niego, z lewej strony, stoi dość nieudolnie wystylizowane grubej objętości drzewo, którego wierzchołek i trzy boczne konary pokryte są zielenią.

Natomiast z drugiej t. j. z prawej strony warsztatu, poza figurą siedzącego na osobnym stołeczku czeladnika, przedstawiona jest również w stojącej postawie figura mieszczy

szewcowej. Przybrana w okazały strój odświętny, na rękach rękawiczki, lewa ręka o bok wsparta, w prawej, naprzód podanej ku warsztatowi, chusteczka, na szyi szeroki rozwarty kołnierz, obramowany koronką, na głowie zgrabny berecik.

Co do charakterystycznych cech stroju szew-

¹⁾ Bywały z tego powodu z uczniami szkół jezuickich częste kłótnie a nawet krwawe zatargi. Zygmunt III. osobnym reskryptem zakazuje poznańskim szewcom nosić pasy na wierzchu kontusza. Por. Łukaszewicz Józef: Obraz miasta Poznania t. I, str. 348.



Ryc. 1.

Puchar szklany cechu szewskiego w Poznaniu z r. 1651.

ców poznańskich, to zwracamy tu przede wszystkim uwagę na różnorodność kształtów i form nakrycia głowy. U mistrza siedzącego przy warsztacie widzimy na głowie pilśniową kapuzę z klapami. Tej samej formy czapki nakrywają głowy terminatora, siedzącego na lewo od warsztatu tudzież stojącego za nim — w świątecznym stroju — mieszczanina szewca. Natomiast czeladnik, zatrudniony przy warsztacie, tudzież kolega jego, zajmujący miejsce z prawego boku warsztatu, mają jako nakrycie głowy czapkę podszytą białym barankiem i zwieszającą się z tyłu głowy nakształt senatorskiego kołpaku. Niezwykłą i osobliwą jest forma wysokiej, szerszej u góry niż u dołu, czapki siedzącego za warsztatem terminatora. Sposób noszenia pasów na wierzchu kontusza, zamarkowany u niektórych figur siedzących, uwydatnia się dobitnie na świątecznym stroju wyobrażonego w stojącej postawie mieszczanina szewca. Guzy u zwierzchnich sukien poznańskich szewców były widocznie metalowe. W malowaniach szklenicy odznaczone są z reguły żółtym kolorem.

Oprócz tych siedmiu figur, mających bezpośredni związek z rodzajem zawodowych zajęć szewskiego rzemiosła i rzucających jaśniejszy promień na zwarty w bractwie cechowym świątek szewców poznańskich, przedstawioną jest jeszcze dodatkowo na naszej szklenicy figura kobiety o bujnych kształtach, okryta z lekka narzuconym szerokim płaszczem. Siedząc bokiem na jakimś czworobocznym postumencie, ma obok siebie dwoje nagich dzieci: jedno stojące na ziemi, drugie, na wzmiankowanym postumencie ustawione, obejmuje rączkami spowitą fantastycznym zawojem głowę matki czy opiekunki.

Znaczenie tej dodatkowej postaci, mianowicie w związku z poprzednimi figurami, nie jest zupełnie jasne i wyraźne. Według rozumienia naszego jest to postać alegoryczna, uosobienie macierzyńskiej miłości do dzieci, tak zw. »Caritas« żywcem zapewne z jakiegoś gotowego wzoru na szklenicy poznańskiej przeniesiona.

U góry i u dołu łączą się bezpośrednio z figuralnymi przedstawieniami środkowej części szklenicy pasy w podwójne linie ujęte, na których mieści się dwuwierszowy napis następujący:

KTO ◦ ZTEI ◦ SKLENICI ◦ PIC ◦ BENDZIE ◦ RAD ◦
DAI ◦ BOZE ◦ ZEBI ◦ BVTI ◦ ROBIĘ ◦ DO ◦ STA ◦ LAT

Ponad głowami figur, ugrupowanych na środkowej przestrzeni szklenicy, czytamy:

ANNO ◦ DOMINI ◦ 1 ◦ 6 ◦ — ◦ 5 ◦ 1 ◦
Poszczególne wyrazy w obydwóch napisach przedzielają drobne ozdóbki tarczowe do koła punktowane. Powtarzają się te tarczowe ozdóbki, rzucone w różnych miejscach, i na środkowej przestrzeni szklenicy.

Pasma ozdóbek arabeskowych, całkiem takie same u góry jak u dołu, dopełniają nareszcie całości malowideł, wykonanych na ogół — podnosimy to raz jeszcze — bardzo starannie i ozdobnie.

O brackim wilkomie szewców poznańskich do tej pory nie mieliśmy w literaturze naszej żadnej zgoła wiadomości. Przechowywał się ten cenny zabytek z górą przez całe dwa wieki, strzeżony zazdrośnie przed ciekawym okiem badacza, razem z innymi pamiątkami w brackiej skrzyni starożytnego i dostojnego cechu poznańskich szewców. A kiedy lat temu kilkanaście nieszczęśliwym wypadkiem uległ fatalnemu rozbiciu, ówczesny mistrz cechowy, Franciszek Andrzejewski, znany i zasłużony w szerokich kołach wielkopolskiego mieszczaństwa pracownik, zalecił rozbite kawałki starannie zestawić, pokleić i całe naczynie odrestaurować, a dbały o zachowanie tej szacownej i wiekowej pamiątki, przekazał szklenicę do muzealnych zbiorów naszego Towarzystwa.

Malowany wilkom cechu szewskiego w Poznaniu nie jest ani tak bardzo wyjątkowym ani też na ziemi naszej zupełnie odosobnionym zjawiskiem. Z chronologicznego wszakże porządku należy mu się u nas w Polsce bodaj czy nie najpierwsze miejsce. Znany malowany wilkom cechu kapeluszników w Krakowie pochodzi z r. 1664. Ma on już poniekąd swoją osobną literaturę, a pisali o nim mniej lub więcej szczegółowo najpierw F. M. Sobieszczański¹⁾, następnie nieznaną autor katalogu wystawy starożytności i przedmiotów sztuki 1856 w Warszawie²⁾, dalej Edward Rastawiecki³⁾ i w końcu Józef Łepkowski⁴⁾.

Drugi z kolei znany malowany wilkom cechu bednarskiego w Bieczu pochodzi dopiero z r. 1691. Dokładny opis wilkomu tego znajduje się w artykule J. Łepkowskiego p. t. »Zbiorek starożytności w Ołpinach w Galicji«⁵⁾ a podobiznę jego w zdjęciu fotograficznym zamieścił Karól Beyer w swoim »Album photographique des objets d'art et d'antiquité etc. exposé à Cracovie en 1858 i 1859«, tab. LVI, nr. 564. Są jeszcze wzmianki J. Łepkowskiego o podobnych szklenicach, jednej znajdującej się u burmistrza w Bodzentynie, innej u W. Kirchmayera w Krakowie, ale bliższych autentycznych szczegółów o tych zabytkach nie posiadamy.

¹⁾ Biblioteka Warszawska. 1852. T. I. str. 507.

²⁾ Katalog wystawy etc. Warszawa, 1856, str. 220.

³⁾ Wzory sztuki średniowiecznej. Serya II. Zeszyt XI.

⁴⁾ Zbiór ś. p. Tomasza Zielińskiego w Kielcach. Warszawa, 1860, str. 56.

⁵⁾ Gazeta Warszawska. Rok 1855. Nr. 29 z 31. stycznia 1855.

Ważne dla nas pytanie, czy wilkom cechu szewskiego w Poznaniu jest miejscowym wyrobem polskim, czy też może fabrykatem zamówionym i wykonanym w sąsiednim Śląsku, dla braku

wszelkich w tej mierze wskazówek, nie da się rozstrzygnąć stanowczo. Poszukiwania w tym kierunku podjęte nie doprowadziły nas do żadnego pozytywnego rezultatu.

Dr. Bolesław Erzepki.

Z dziejów starych ksiąg

przypomniała

Dr. Dobrzyńska-Rybicka.

Numer 22006 Biblioteki Tow. Przyj. Nauk to duży foliant, obejmujący 702 stronice druku oprócz 4 i 20 kart nieliczbowanych, zaopatrzone w dość dobrze zachowaną współczesną oprawę skórzaną, noszącą zwykle introligatorskie ozdoby renesansowe, t. j. wyciskane na skórze szlaki ułożone w koncentryczne równoległoboki, wypełnione ornamentem kwiatowym stylizowanym i medalionami, a okalające również wyciskane medaliony środkowe.

Foliant ów, to pierwszy, drukowany całokształt dziejów Polski, jaki wogóle posiada nasza literatura. Zawdzięczamy go pracy Marcina Kromera, uczonego biskupa Warmińskiego, a inicjatywie Zygmunta Augusta, który doń młodego swego, wówczas 31 lat liczącego sekretarza, w r. 1543 zachęcił.

Zygmunt Stary, zasłyszawszy o projektach syna, powierzył Kromerowi uporządkowanie archiwum państwowego, aby mu udostępnić zbadanie źródeł. Używał go jednocześnie stale w swej kancelaryi. W ten sposób Kromer zapoznał się z naszą przeszłością i z współczesnym biegiem dziejów. — W 1551 kończy pracę archiwalną i przedstawia królowi inwentarz dokumentów, których wymienia 770, a w r. 1555 wydaje *Dzieje*, doprowadzając je niestety tylko do roku 1506. — Kartę tytułową tychże przedstawia rycina 2. —

Pod nazwiskiem autora, mianem dzieła, które jak widzimy, brzmi: »De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX« i uwagą, że na końcu umieszczono mowę pogrzebową na cześć Zygmunta Starego, rozpościera swe skrzydła orzeł Zygmuntoński, opleciony kunsztownie inicjałami S. A. Poniżej zapisuje się wydawca Jan Oporinus z Bazylei. Oporinus, właściwie Herbst, był jednym ze stałych nakładców Kromera, który zresztą, pisząc bardzo wiele, zatrudnia najrozmaitsze oficyny. Znamy jego druki z Paryża (Nivellius; Guillard i Warancore) Kolonii (Cholinus, Mylius), Ingol-

stadtu (Weissenhorn), Moguncyi (Behm), Krakowa (Scharffenberger, Wictor, Siebeneycher, Ungler, Andrysowicz). — Dlaczego właśnie Oporinusowi przypadło zadanie publikowania *Dziejów*? Może nakładcy krakowscy obawiali się tak kosztownego przedsięwzięcia, którego powodzenia trudno było przewidzieć. — Oporinus słynął z przedsiębiorczości, lubił torować drogę rzeczom nowym. Znała była powszechnie w ówczesnym świecie literackim awantura, jaką wywołał, chcąc w r. 1541 drukować przekład Koranu. Wytoczono mu proces, ministrowie kalwińscy ciskali na niego z kazałnic pioruny, wielu z jego uczonych przyjaciół, jak Amerbach, Sebastyan Munster, Wolf, Truckenbold solidaryzowali się z tem oburzeniem. Oporinus postawił jednak na swoim i Koran ukazał się, poprzedzony apologią pióra wydawcy i wstępem Melanchtona. Drukowanie całokształtu *Dziejów* Polski było niewątpliwie mniej karkołomnem przedsięwzięciem niż ogłoszenie Koranu. Opłaciło się też Oporinusowi sownie. Już w r. 1558 szło pod prasę drugie wydanie, a w r. 1568 trzecie, które wszystkie posiada Biblioteka Tow. Przyj. Nauk. Tak się interesowano *Dziejami* Polski! Że Kromer zresztą, układając je, myślał o europejskiej publiczności, dowodzą wskazówki co do wymowy wyrazów polskich, dodane po dedykacyi.

Dedykacya ta przypisuje kronikę Zygmuntowi Augustowi, a na odwrotnej stronie karty tytułowej umieszczono portret króla, jeden z najpopularniejszych sztychów XVI. w., podpisany literami H. S.

Przedstawia go ryc. 3. W futrzanym kołnierzu, wysokiej czapce także z futra, zachodzącej aż na uszy, — z którą się widać nie rozdzielał, bo tak go kilkanaście lat później, w r. 1569 widział na słynnym sejmie lubelskim i opisał mały Schweinichen, paż ks. Henryka lignickiego, jednego z ostatnich Piastowiczów, — z ręką prawą przystrojoną w pierścienie na małym i wskazującym palcu, z umyślnem opuszczeniem serdecznego, na znak wdowieństwa,



Ryc. 2.

Karta tytułowa kroniki Kromera.

patrzy ostatni potomek Jagielly w dal, oczyma by-
stremi, jakby chciał przeniknąć przyszłość, a jego
rysy wyraziste i energiczny łuk brwi, zdradzają
krew włoską, która płynie w jego żyłach... Tak
wyglądał Zygmunt August w r. 1554, mając lat 35.

Czyją własnością był ten czcigodny foliant na-
szej Biblioteki, którego tłumaczenia na polskie do-
konał w r. 1611 Marcin Błażowski, (Kraków u Mi-
kołaja Loba), a który już 49 lat w pierw, w 1562,
przełożył był na niemiecki język Henryk Pantaleon,
doktor medycyny i nauk wyzwolonych w Bazylei?

Często notatki na księgach opowiadają całe
historie o właścicielach i ich stosunkach. Na na-
szym Kromerze widnieje tylko jeden zapisek: Li-
ber B. M. V. de Paradiso Sacr. Ord. Cisters...
Jestto więc jeden z foliantów Biblioteki Klasztor-
nej Cystersów pod wezwaniem Najśw. Panny Raj-
skiej w Paradyżu, fundowanego w r. 1234 przez
Mikołaja Bronisza, herbu Wieniawa. — Biblioteka
należała do najzamożniejszych w Polsce, zwłasz-
cza, gdy opat Mikołaj Roszkowski, jednocześnie
sekretarz królewski, zaopatrzył ją w cenne dzieła
polskie. Niejeden szczątek tej księżnicy przeszedł
do Biblioteki Tow. Przyj. Nauk.

Snać jakiś żądny wiedzy pater pilnie tę księgę
studiował, a przytem nie bardzo ogłędnie, bo mnó-
stwo jest w całym dziele podkreślań atramentem,
na marginesach i okładce notatki, w których
rozróżnić można dwa charaktery pisma, gdzie-
niegdzie zaś wyraz łaciński, tłumaczony na polskie
n. p. »Caninus Campus« — »psyë polie«. (Str. 115)
i t. p.

W dziesięć lat po trzecim oporinowskim wy-
daniu Kromera, ukazały się — również po łacinie —
księgi dziejów Sarmacyi, obejmujące i dzieje Pol-
ski. Stoją one w naszej Bibliotece między fo-
liantami pod nr. 21781, oprawne w pergamin żół-
kły i pomarszczony. Karty tytułowej brak, ale
wiemy, że noszą napis »Sarmatiae Europae de-
scriptio, quae Regnum Poloniae, Lituaniam, Samo-
gitiam, Russiam, Masoviam, Prussiam, Pomer-
niam, Livoniam et Moschoviae, Tartariaeque par-
tem complectitur,« że wyszły w Krakowie u Ma-
cieja Wierzbiety w r. 1578, i że autorem ich jest
Alexander Gwagnin (zob. portret ryc. 4., repro-
dukcya z portretu umieszczonego w jego dziele),
Włoch, rodem z Verony, zmarły 1614 r. w Krako-
wie, inżynier zawołany, który w potężnym zmag-
aniu się Batorego z Iwanem Groźnym, przy obłę-



Ryc. 3.

Portret Zygmunta Augusta (z odwrotnej strony karty
tytułowej kroniki Kromera.)

zeniu fortec granicznych Połocka, Wielkich Łuk itd., położył wielkie zasługi, strzegąc potem przez 18 lat wschodniego skraju Rzeczypl. jako dowódzca załogi Witebska.

Zaledwie weszło na półki księgarskie, dzieło to wywołało ogromny skandal.

Jeden z podkomendnych Gwagnina, Maciej Ososteviciusz Strykowski, wystąpił ze skargą, zarzucając swemu rotmistrzowi bez ogródki plagiat. »Będąc w Witebsku«, — opowiada — »w rocie iednego Włocha, przywiodłszy w zgodę Martem armis rigentem cum musis, napisałem księgi niemałe łacińskim ięzykiem, którym iest tytuł Sarmatiae Europaeae descriptio, które księgi tenże Włoch, acz nie iakom ia myślił, śmiał dać pod swoim tytułem drukować« »a kto chce tego sprobować, spytaj go iako y którym sposobem tam która się rzecz toczy, y iako się co rozumie.« (Strykowski: Kronika, przedmowa, karta 3).

Wszyscy współcześni uwierzyli Strykowskiemu, król Stefan wydał mu nawet przywilej, datowany z Wilna d. 14 lipca 1580 r., na wyłączne prawo drukowania Sarmacyi w języku łacińskim. — Gwagnin nie broni się wcale, ale też nie dba o zarzuty. — Najspokojniej składa ciągnącemu pod Wielkie Łuki królowi Stefanowi egzemplarz przypi-



Ryc. 4.
Portret Gwagnina.



Ryc. 5.
Portret Zygmunta Augusta z kroniki Gwagnina.

sanej mu »Sarmacyi« i zbiera żniwo sławy u obcych bo dzieło wychodzi w r. 1581 w powtórny wydaniu u Bernarda Albinusa w Spirze, a w r. 1583 w tłumaczeniu włoskim Diona di Fano w Wenecyi. — Widocznie było na czasie jak Kromerowe, a różne od niego zupełnie charakterem, bo stanowiło rodzaj popularnego podręcznika informacyjnego o Polsce i ziemiach ościennych, w zakresie dziejów, geografii, ustroju politycznego i biografii. Obficie ilustrowane, z życiorysami królów polskich, napisanymi wierszem przez słynnego ucznia poznańskiej Akademii Lubrańskich, Klemensa Janickiego, musiało się podobać. Podajemy jeden z drzeworytów (ryc. 5), wyobrażający Zygmunta Augusta w zupełnie odmiennym układzie, jak na rycinie czwartej. Strój i rysy identyczne wskazują jednak, jak bardzo oba portrety musiały być podobne.

Nasz egzemplarz biblioteczny »Sarmacyi« nie bardzo dobrze zachowany. Okładka, jak wspomniałam, zniszczona, brak także—oprócz karty tytułowej—i drzeworytu, wyobrażającego sejm polski pod przewodnictwem Zygmunta Augusta, który siedzi na tronie w zwykłym stroju i z rozdwojoną brodą, jak na obu podobiznach. — Z okien

widać Kraków, między innymi i wieżę maryacką. Na kolumnach litery W. S. J. B. rytowników.

Właściciele foliantu też niezbyt starannie z nim się obchodzili. Bazgrali swoje nazwisko bez ceremonii. Jakiś Hornelli z Lewiczyna uwiecznia się kilka razy, potem Jan Kowalczewski, patron, w r. 1822, który nawet potomności przekazuje ważną wiadomość, że w kwietniu 1823 kupił buty u żyda! —

Wracając do sprawy Gwagninowego księgodradztwa, zajmowało ono niejednokrotnie badaczy naszej literatury i w XIX. w. — Sobieszczański, przestudyowawszy starannie tak Gwagnina jak Strykowski, przyszedł ostatecznie do wniosku, że »Sarmacya« jest rzeczywiście pokłosiem z różnych prac tego ostatniego.

Takie już było szczęście Strykowskiego.

Albo mu jego dzieła odkradano, albo też ginęły. — Skarży się z wielkim ubolewaniem, że oprócz owej przywłaszczonej przez Gwagnina Sarmatia Europea, jeszcze pięć utworów »z wielką pracą, Bóg wie, na Witebsku uczynionych, zginęły« »w Choroszczy, przy panu Aleksandrze Chodkiewicz, sławnej pamięci,« — gdy je »dla niedzięczności tych nieszczęsnych wieków, dłużej niż było potrzeba tajemnie przechowywał.«

Strykowski (portret ryc. 6), to jedna z najbardziej typowych postaci, jaką wydał wiek »Odrodzenia« w Polsce. Urodzony na samej połowie cinquecento, w 1547, (młodszy zatem o 35 lat od Kromera, który przychodzi na świat w r. 1512) uzdolniony wszechstronnie, jak w tych czasach nader często bywa, pisze poezję, rysuje, zajmuje się matematyką i inżynierią, włada doskonale językami klasycznymi, niemieckim, ruskim. — Żądny wrażeń, jak Benvenuto Cellini lub Georgiewicz, korzysta z każdej sposobności, by poznawać świat i ludzi. — Zwiedza całą Polskę, Litwę, Żmudź część Rosyi, dociera z orszakiem posła Rzeczypl. Andrzeja Taranowskiego do Konstantynopola, patrzy bada, robi notatki.

Obok renesansowej bujności tkwiło jednak w tym człowieku wiele z średniowiecznego mistyka. — Kilkakrotnie w dzieciństwie i w czasie swych podróży cudownym sposobem uratowany od śmierci, przejął się myślą, że Bóg »ku czemu lepszemu, albo posłudze pospolitej rzeczy, żywot mdły przedłużył«. Tem powołaniem szczególnem było wedle niego napisanie dziejów Polski, Litwy i Rusi. »Wywieść z ciemnochnurnej nocy zapomnienia postacie przodków, którzy cnotami lub krwawobitnym potem służyli ojczyźnie, — sprawy i żywot narodu włożyć do historii, aby jako czyny niemego zwierza bez sławy a pamięci nie przebrzmiewały,« — to zadanie, które mu prze-

znaczyła Opatrzność, dla którego żył i pracował, marząc, że przyczyni się do tego, aby dzieje narodowe w Polsce stały się kiedyś tak popularne jak pieśni bohaterskie, które w południowej Słowiańszczyźnie i w Turczach »na ulicach y na Bazarach przy skrzypicach, lutniach, kobzach i arfach składanymi wierszami śpiewają«. — Ile bolesnym musiał być dla niego w tych warunkach plagiat Gwagnina, łatwo zrozumieć. — Zabierano mu to, co było treścią jego życia, racją bytu na ziemi. Nie rzuca oczywiście »zawrotnogłowej pracy« — nie licowałoby to z ideowemi pobudkami. Przeciwnie »siłami«, które są »bardzo mdłe«, »mózgiem wyschłym a miałkim«, z niezmordowaną pilnością udoskonala ją, uzupełnia i rzeczywiście stwarza dzieło, które jak mówi Sobieszczański, po kronice Długosza zajmuje pierwsze miejsce, do Naruszewicza nie ma sobie równego, doprowadza nasze dzieje do lat sobie współczesnych i daje pierwszy raz naszej literaturze historję Litwy.

Strykowski sam dozorował druku, który prowadził w Królewcu Jerzy Osterberger, a który ukończono w 1582 r. Od tego czasu wszelki ślad o zacytnym Ososteviciuszu ginie. Prawdopodobnie uległ wysiłkowi pracy i zakończył życie samotnie. Mógł zresztą oczy zamknąć spokojnie, bo powołania dopełnił.

W Bibliotece naszej stoją dwa egzemplarze kroniki, oba zdefektowane.

Nr. 40223 Fol. posiada tytuł zupełny, który brzmi: »Która przedtem nigdy świata nie widziała kronika polska, litewska, żmudzka y wszystkiej Rusi Kijowskiej, Podlaskiej etc. y rozmaite przy-padki wojenne y domowe Pruskich, Mazowieckich, Pomorskich y inszych krain Królestwu Polskiemu y Wielkiemu Ks. Litewskiemu przyległych. Według istotnego y gruntownego zniesienia pewnych dowodów z rozmaitych historików y autorów po-stronnych y domowych y Kijowskich, Moskiewskich, Sławańskich, Liflanckich, Pruskich starych, dotąd ciemnochnurną nocą zakrytych kronik y Latopiszczów Ruskich, Litewskich y Długosza oycy dziejów polskich i inszych, z wielką pilnością y wę-złową pracą osobliwie około dziejów Litewskich y Ruskich od żadnego przedtym niekuszonych, przez Macieia Ososteviciusa Striikowskiego do-statecznie napisana, złożona y na pierwsze światło z wybadaniem prawdziwie dowodney starożytności własnym wynalezieniem, przeważnym dowcipem y nakładem nowo wydźwigniona przez wszystkie starożytne wieki do dzisiejszego roku 1582...« Temu egzemplarzowi brak jednak wszystkich następnych dedykacji i wierszy.

Posiada je, pozbawiony tytułu, egzemplarz drugi nr. 14954; więc dedykację królowi Stefanowi,

księciu Jerzemu Radziwiłłowi, biskupowi wileńskiemu, któremu Strykowski zawdzięczał jedyne beneficjum, jakie w życiu otrzymał, mianowicie kanonię żmudzka, i drugiemu protektorowi, ks. Jerzemu Szymonowi Aleksandrowi Olekiewiczowi, panu na Słucku. Następuje potem portret autora, podany na ryc. 6, z wierszowanym przez niego samego życiorysem, dalej kilkanaście dwuwierszy, skierowanych przeciw nieżyczliwym krytykom, niezbyt wykwintnych w doborze wyrazów, a świadczących, że cierpliwość na sądy publiczności, nie należała do przymiotów ówczesnych autorów n. p. »nie wieprzom z złotem, nie z perłami sprawy, niech w gnoiu patrzą jako zwykli strawy.« — Umieszczone są wreszcie wiersze pochwalne na autora i dzieło, ułożone przez Miłusa (Arnolda czy Walentego), sekretarza ks. biskupa wileńskiego, przez Eustachego Tyszkiewicza, wojewodę smoleńskiego i innych, stanowiących widocznie grono wielbicieli Strykowskiego, i w końcu przywilej królewski i obszerny życiorys autora, wpleciony w ostatnią dedykację, składającą księgę wszystkim Xiążętom, Panom, Senatorom i wszystkiemu rycerstwu Rzpl. Razem z tekstem kart nl. 20, str. 791, k. nl. 4.

Gdyby Strykowskiemu dano było oglądać przyjęcie, jakie czytający ogół zgotował jego księdze, byłby prawdopodobnie zadowolony. Brzmiał jeden chór pochwalny.

Jeżeli zaś Gwagnin popełnił kradzież literacką istotnie, to wymierzona mu za to została doraźna i surowa kara. Gdy bowiem zamknąwszy karierę wojskową — »w łabędzim prawie puchu wypożyczając,« chce się odwdziżyć przybranej ojczyźnie za doznane dobrodziejstwa i wydaje w r. 1611

w Krakowie u Mikołaja Loba »Kronikę Sarmacyey Europejskiej« współcześni odnoszą się do tej książki z wielką nieufnością, lekceważą i pomijają milczeniem. — A jednak, jak wykazuje Sobieszczański, tym razem lekceważenie było niesłuszne. Gwagnin bowiem dodał do pierwotnego tekstu z r. 1578 tyle uzupełnień, tyle opisów wypadków osobiście oglądanych, tyle opowieści i podań ludu, że dzieło to może uchodzić za oryginalne.

Pisał je Gwagnin po łacinie i kazał tłumaczyć

Marcinowi Paszkowskiemu. — Cudzoziemcy, którym poufne sprawy literackiego świata polskiego z XVI. w. były obce, wysoko cenili wartość »Kroniki«. Jeszcze w XVII. w. przełożył ją na włoski język Jan Ramusio i wydał w 2-im tomie swoich Navigazione e Viaggio. Tłumaczono ją na języki ruski i wielkoruski. I w kraju, mimo lekceważenia krytyki, czytano ją bardzo wiele, świadczą o tem trzy egzemplarze dzieła w naszej Bibliotece. Zczytane, zabrudzone, widać używane tak prawie jak książka do nabożeństwa.

Przez cały ten czas owocnych dla intelektualnego rozwoju prac i sporów, ojciec naszej historii, Długosz spoczywał w rękopisie. Czy-

tano go, posługując się odpisami, których fragmenty znajdują się po różnych bibliotekach krajowych i zagranicznych. — Autograf złożony był, jak się zdaje, w Bibliotece Jagiellońskiej i z biegiem czasu zaginął. W każdym razie istniał jeszcze w XVII wieku, bo w r. 1632 królewicz Władysław kazał go sobie przepisać. Przepisywano go także dla Jakóba Sobieskiego, ojca króla Jana, i dla kanclerza Jerzego Ossolińskiego. — Była to zresztą fantazyja pańska, bo dzieło już wówczas wyszło było w druku.

MATTIAS STRIICO

VIVS OSOSTEVICIVS C: S: Histor: &

Poeta: ætatis sue anno 34. salutiferi partus 1581.



Matthias iste est Striicivus ore videndus,
Quoniam donus quousque pariter genuit.

Matthias Striicivus toto negotio suavitatis
Sicut in diebus nostris a circumstantibus notus.

Wacław Strykowski Osostevicivus sam o sobie p.
przygodach swoich w zypredzeniu rozmaitych krajów Świata.

Ryc. 6.
Portret Strykowskiego.

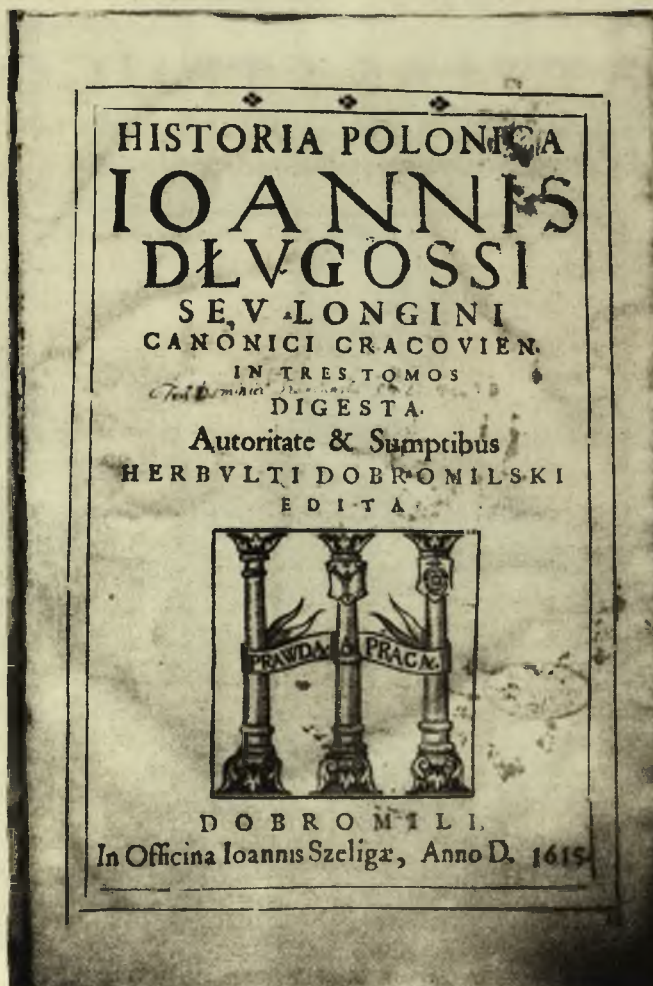
Zasluga tego przedsięwzięcia przypada rodzinie Herburtów z Fulsztyna. — Herburtowie, ród śląsko-morawski, osiedlony od r. 1378 w Polsce, mieli, zdaje się, żyłkę literacką... Bibliografia nasza bowiem zna pracę naukową i literacką różnych Herburtów, a po kądzieli odziedziczył ją i nasz Rej z Nagłowic, którego matka była Herburtówna, starościanka sandecka, córka Piotra z Odnowa, stryjecznego, jak się zdaje, dziada Herburtów na Dobromilu, którzy dzieje Długosza (po łacinie Longina) pierwszy raz oddali pod prasę. — Stało się to nie w jakiejś zawodowej drukarni, ale w ich własnej oficynie, ufundowanej w Dobromilu a tylko prowadzonej przez wykwalifikowanego drukarza, Jana Szeligę.

Pierwsza edycja (editio princeps) przypada na rok 1614 i obejmuje 4 księgi Dziejów. Nie ma jej w naszej Bibliotece, posiadamy natomiast drugą, która ukazała się zaraz następnego roku, przynosząc ksiąg sześć Dziejów i życiorys Długosza. Egzemplarz Biblioteki naszej w dobrym stanie, oprawny w drzewo i białą skórę, z renesansowymi wyciskami, z kartą tytułową, którą uwidoczniła rycina 7, był prawdopodobnie także własnością klasztorną, bo można jeszcze odczytać nazwisko brata Dominika Szaniawskiego, do którego należał. Godło wydawnicze to trzy kolumny połączone wstęgą, na której dewiza: »Prawdą a pracą«. Na głowicy środkowej kolumny znak herbowy Herburtów: trzy miecze utkwione

w złotym jabłku, na prawej zespolony herb Leliwa i Ogończyk, którego używali Ostrogscy i Zasławscy, i który pozwala wnioskować, że wydawca Długosza był, nie jak chce Siarczyński, Szczęsny Herburt, syn Mikołaja, chorążego lwowskiego, ale ów słynny rokoszanin, intrygant i rabuś Jan Szczęsny, we własnej, zgroźnej osobie, bo miał za żonę księżniczkę Zasławską.

Księgę przypisał Herburt Rzeczypospolitej Weneckiej. — Píše o tem, wedle Siarczyńskiego, Janusz, książe Zbarski: »Posyłał Szczęsny Herburt Długosza historią naszą do Wenecyi, — uczyniwszy przypis, dedicatorem, iako do wolney Rpltey a to wszystko dlatego, aby mu znać co dano. Ale iż posłał człowieka wielkiego prostaka, ineptissimum, który się wymówić nie umiał, spytały quid petis, czego chcesz? gdy nie umiał się z tego wytłumaczyć, kazano mu nazad z niczem odjechać.« Jeżeli ta anegdota jest prawdziwą, to dobrze charakteryzuje przedewszystkiem samego Jana Szczęsnego, u którego z uzdolnieniem naukowo-literackim szły w parze niepohamowana pycha i chciwość, czyniąc z niego magnata całkiem w stylu Wielmożów włoskiego Odrodzenia, tych Malatestów, Roverów, d'Estów i tylu innych —

mecenasów sztuki i zbrodniarzy w jednej osobie. — Że nie umiał sobie dobrać ludzi, to zwykła niedola tego rodzaju osobistości.



Ryc. 7.

Karta tytułowa kroniki Długosza.

Z działu polskiego galerii Muzeum im. Mielżyńskich.

Od pierwszej chwili, kiedy niezapomnianej pamięci hr. Seweryn Mielżyński dzieło życia swego, zbiory miłosławskie, oddał do użytku społeczeństwa naszego, pod opiekę poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zaznaczył się w tych zbiorach galeryjnych podział na dwa odrębne działy: mistrzów zagranicznych (włoskich, francuskich, hiszpańskich oraz niderlandzkich i niemieckich) i tak zwany dział polski, to znaczy mistrzów Polaków lub zagranicznych, którzy w Polsce pracowali. A wyniknął podział ten stąd, że w skład dzisiejszej galerii naszej weszły nie tylko obrazy zbioru miłosławskiego, zebrane przez hr. Mielżyńskiego za granicą, ale także zakupiony przez szlachetnego ofiarodawcę zbiór obrazów polskich znanego mecenasa sztuki, barona Edwarda Rastawieckiego.

Tem samem galerii wskazaną została droga, którą w uzupełnianiu i pomnażaniu zbiorów swoich iść powinna: punktem ciężkości zabiegów systematycznej pracy około dźwignięcia galerii naszej może być tylko dział polski. Nie znaczy to przecież, jakoby nam dział mistrzów zagranicznych zgoła zaniedbywać wolno. Przeciwnie, nie tylko zachować go w dobrym stanie przez naprawę obrazów i usuwanie szkód, z czasem się pojawiających, sumienny mamy obowiązek, ale i wzbogacać winniśmy tę spuściznę, o ile nam sił starczy. Lecz właśnie brak nam tych sił, brak nam funduszy, przy których pomocy zdołalibyśmy nabyć jedno lub drugie stare malowidło o wartości

artystycznej; bo ceny klasycznych obrazów starych dziś tak wygórowane, że o takich nabytkach ani marzyć nie możemy. Na dary więc tylko tych ludzi szlachetnych oglądać się możemy, którzy umieliby na wzór hr. Seweryna Mielżyńskiego pozbywać się zbiorów swych na rzecz społeczeństwa — a tych niestety narazie nie mamy.

Inaczej rzecz się ma z galerią polską. Pewno, że nie rzekamy się i tu ofiar ani ludzi pojedynczych ani stowarzyszeń; bo napływ ich zawsze świadczyć będzie o większym lub mniejszym zainteresowaniu się zbiórami naszymi. Lecz w pracy wzbogacania działu tego przez nowe malowidła chwycić się możemy nadto środka samopomocy, która umożliwi nam zastosowanie pewnego rodzaju systemu w tym kierunku. A możliwe to tem więcej, że nabywanie obrazów mistrzów żyjących zwyczajnie nie wymaga tak olbrzymich

funduszy, jakich potrzeba na zakupno dzieł mistrzów, którzy przeszli już do historii.

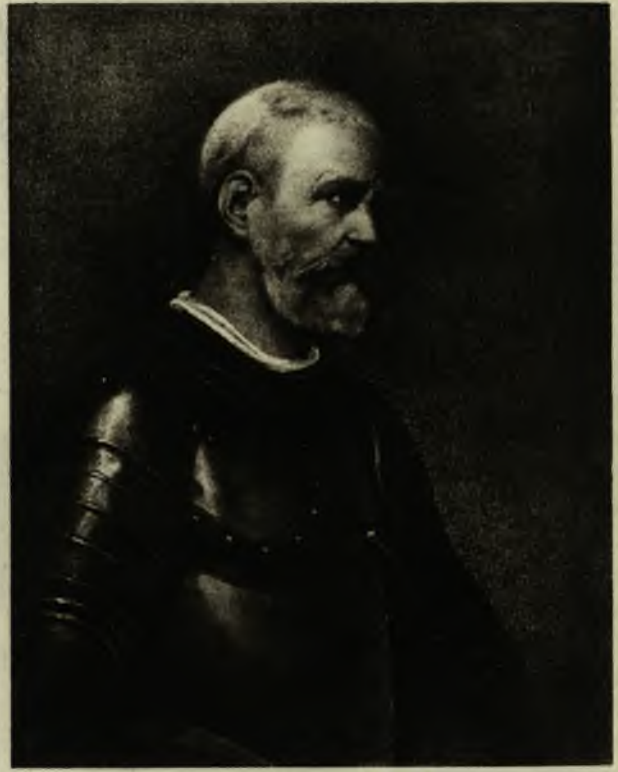
Czasy ostatnie, a mianowicie ostatnie kilka miesięcy, odznaczyły się szczególną na rzecz galerii polskiej ofiarnością tak osób pojedynczych, jak stowarzyszeń całych. Ponieważ w rodzaju tych darów oraz w warunkach nabycia ich dla galerii naszej zawiera się pewien program gromadzenia okazów sztuki naszej celem podnoszenia poziomu artystycznego społeczeństwa — program, którego wykonanie dawałoby nam rękojmię zdrowego rozwoju galerii naszej — uważałem, że nie od rzeczy będzie, zaznajomić członków Towarzystwa Muzeal-



Ryc. 8. Fabian Sarniecki.
Portret damy z pieskiem.



Ryc. 9. Jan Dutkiewicz.
Pustelnik.



Ryc. 10. Jan Dutkiewicz.
Starzec w zbroi.

nego z nowym dorobkiem naszym. Może popłynie z tego źródła szersze zainteresowanie się losami tej naszej placówki kulturalnej, a może — żywsza chęć naśladowania zbożnego i szlachetnego przykładu.

Do działu polskiego galerii naszej wpłynęły następujące dary:

A. Od osób prywatnych:

1. Fabian Sarnecki »Portret damy z pieskiem« (dar hr. Konstancyi Mielżyńskiej).
2. Michał Wywiórski »Boża Męka« (dar śp. X. Kan. Mojzykiewicza).
3. Michał Wywiórski »Krajobraz polski« (dar rzeźbiarza Władysława Marcinkowskiego).
4. Julian Fałat »Chłop polski« (dar Wład. Marcinkowskiego).
5. Stanisław Korzeniewski »Czaple« (dar dwóch akademików monachijskich).



Ryc. 11. Jan Dutkiewicz.
Portret własny młodzieńczy.

6. Jan Matejko »Założenie Akademii Lubrańskich w Poznaniu« (dar ś. p. X. Arcybiskupa Edwarda Likowskiego).

- 7-10. Jan Dutkiewicz »Pustelnik« — »Starzec w zbroi« — »Portret własny młodzieńczy« — »Portret własny w starości« (depozyt syna artysty, M. Dutkiewicza z Inowrocławia).
11. Jerzy Hulewicz »Jan Długosz« (dar artysty).

B. Od stowarzyszeń i zrzeszeń:

- 1-2. Władysław Skoczylas »Wojna« i »Morskie Oko« (dar Tow. Muzealnego).
- 3-4. Jean B. Le Prince »Jańczar polski« »Oficer jańczarów polskich« (dar Towarzystwa Muzealnego).
5. Franciszek Zygart »Portret kobiety w plenerze« (dar Tow.

Przyjaciół Sztuk pięknych poznańskiego).

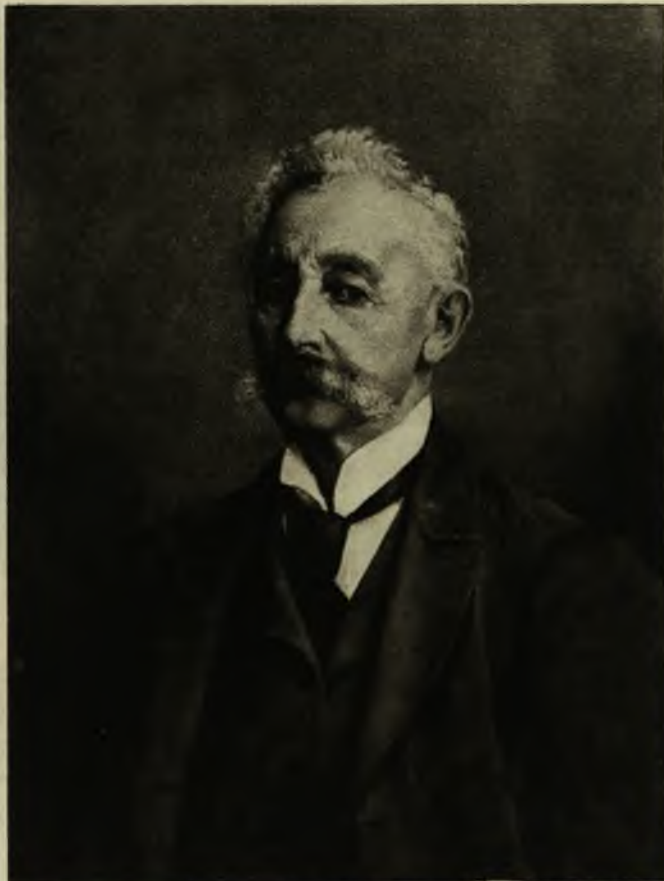
6. Stanisław Witaszak »W dolinie łez« (dar Grona księży — miłośników sztuki polskiej).

7. Władysław Jarocki »Na dniu życia« (dar tegoż Grona).

Pomnożył się zatem w krótkim czasie dział polski galeryi naszej o numerów 18. Dodajmy do tego subwencję pieniężną poznańskiego Stowarzyszenia Artystów, które okazało odsetki ze wstępnego i wpłat członków przeznaczony na cele galeryjne, oraz przyrzeczone galeryi ze stron kilku cenne obrazy pierwszych mistrzów naszych, a otworzy się przed nami perspektywa, dodająca otuchy do dalszej okolo galeryi pracy wyężonej.

A teraz przypatrzmy się poszczególnym ofiarodawcom.

Pomijam osoby prywatne, które dzieła malarstwa polskiego przekazały galeryi, podkreślając przecież równocześnie szlachetność tej właśnie ofiary, którą wyzbywają się na rzecz ogółu tego, do



Ryc. 12. Jan Dutkiewicz.
Portret własny w starości.

czego są przywiązane, co częstokroć stanowi dla nich miłą pamiątkę. Natomiast zwracam uwagę na zwyczaj, nieczęsto niestety u nas w czasie ostatnim praktykowany, ażeby galeryi przekazywać testamentarnie dobre — lecz tylko dobre — swe malarstwa. Zresztą mierznie mniej dziś obawiać się potrzebujemy, od kąd stowarzyszenia nasze artystyczne wystawami swemi pracują nad podniesieniem dobrego gustu w szerokich kołach społeczeństwa. Ktoby zaś sobie czy spadkobiercom zastrzedz chciał prawo własności co do obrazów, które oddał do galeryi, przekazać je do niej może jako depozyt, jak to świeżo uczynił p. M. Dutkiewicz z utworami ojca swego.

Niepodobna jednakże pominąć milczeniem zacnego czynu owych dwóch akademików monachijskich — prawdopodobnie nie reprezentantów tego odłamu naszej mienniejszej młodzieży, kształcącej się w pięknej stolicy nad Izarą, któremu większa część życia akademickiego w kawiarniach i przy piwie wesoło upływa. Dar ten świadczyć



Ryc. 13. Michał Wywiórski. *Boża Męka*.



Ryc. 14. Michał Wywiórski.
Krajobraz Polski.

będzie, że nie zamarł wśród tej młodzieży duch ofiarności i na takie cele kulturalne. A może znajdzie ten objaw łączności akademików naszych z zabiegami kulturalnymi społeczeństwa naśladowców i szersze pośród nich zastosowanie?

O ile przecież nie wolno nam nie doceniać ważności tych ofiar osób prywatnych, o tyle ważniejsze dla galerii będą dary drugiej kategorii ofiarodawców: stowarzyszeń i zrzeszeń. Tamte bowiem noszą znamię przypadkowości; te drugie zaś, o charakterze niejako subwencji stałych, umożliwiają pracę systematyczną około rozwoju

galerii. Tych ofiarodawców zrzeszeniowych dwa odróżniamy rodzaje: jeden, do którego należą nasze stowarzyszenia artystyczne, drugi, zasilający galerię sposobem samopomocy.

Wysoko cenić trzeba poznańskim towarzystwom artystycznym, że, podejmując tradycje dawnych tego rodzaju instytucji, stanęły oba w szeregu dobrodziejów galerii naszej. Stowarzyszenie Artystów przeznaczyło wprawdzie subwencję swoją finansową na rzecz naprawy obrazów galerii. Ponieważ jednak, zdaniem mojem, dostarczenie na ten cel potrzebnych funduszy



Ryc. 15. Stanisław Korzeniewski. Czaple.

jest obowiązkiem społeczeństwa, łatwo pewno zgodzi się zarząd Stowarzyszenia na to, by kwotę ofiarowaną zużyć na zapatrzenie działu polskiego w nowe malowidła.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych nie oświadczyło się wprawdzie dotąd wyraźnie z zamiarem stałego popierania akcji naszej darowiznami jak tegoroczna; nie godzi się przecież wątpić, że w szlachetnych tych zabiegach nie pozwoli wyprzedzić się poznańskiej swej siostrzycy artystycznej.

Zorganizowanie akcji samopomocy na rzecz Muzeum im. Mielżyńskich było rzeczą konieczną dla sprawy jego rozwoju dalszego. Nie potrzeba chyba słów tracić, by podkreślić fakt, że założone w tym celu Towarzystwo Muzealne z całym zapalem i rozwój galerii



Ryc. 16. Franciszek Zygart.
Portret kobiecy.

polskiej popierać będzie. Sprawa zakupu nowych obrazów naszych artystów jest jednym z punktów programu jego działalności.

Inny rodzaj samopomocy przedstawia nam się w akcji Grona księży-miłośników sztuki polskiej. Sposób to u nas nie nowy, a praktykowany w szerszych rozmiarach, kiedy chodziło o podtrzymanie naszego teatru poznańskiego. Otóż odezwał się jeden z księży naszych do 60 konfratrów znajomych z propozycją, by każdy z nich płacił rocznie po 20 marek na rzecz zakupu obrazów artystów naszych dla galerii Muz. im. Mielżyńskich. Wezwanie to znalazło od razu sympatyczne

przyjęcie u olbrzymiej części poproszonych do tej akcji; na 60 księży weszło do Grona 50. Akcję



Ryc. 17. Stanisław Witaszak.
Na dnie życia.

te narazie próbną, zamierza się rozszerzyć na szersze koła duchowieństwa. Przy tej sposobności nasuwa się pytanie, czyby tej myśli nie podchwyciły także inne stany, lekarze, adwokaci, kupcy, obywatele ziemscy i t. p. Z darów przez poszczególne te grona dla galeryi zakupionych, utworzyłoby się wspaniałe Panteon, świadczące dobitnie o łączności wszystkich stanów w sprawach kultury naszej. Gdyby zaś chodziło o nabycie większego i słynniejszego dzieła malarstwa polskiego, złączone fundusze gron poszczególnych ułatwiłyby nabycie jego. W ten sposób nabywają często n. p. prowincjonalne muzea w Niemczech arcydzieła mistrzów swoich.

Powyższe wywody wyglądają jakoby na proste sprawozdanie, i to nawet trochę agitacyjne. Niechże i tak będzie. Wszakże poza tem inny słów tych był zamiar: pragnąłem wykazać, że galerya nasza, a szczególnie dział jej polski, mogłaby i powinna stać się daleko więcej własnością duchową społeczeństwa, gdyby ogół jego jaśniej zdawał sobie sprawę z jej doniosłości dla całokształtu życia naszego kulturalnego. Sprawozdaniem tem, czy też jak te wywody inaczej nazwać zechcemy, wykazałem, że zrozumienie dla doniosłości tej instytucji naszej budzi się i ożywia. Bogu dzięki! Inaczej bowiem musieliśmy wstydzić się przed obcymi, którzy z obojętności naszej dla szeroko założonego dzieła przodków słuszny zarzut uczynićby nam mogli.

Przed obcymi? A czy obcy zaglądną wogóle do galeryi naszej, czy interesują się nią? Kilkakrotnie rozmawiałem z dr. M. Friedländerem, dyrektorem berlińskiego król. gabinetu graficznego, znającym dobrze zbiory nasze galeryjne. Znany uczony niemiecki z wielką sympatią odnosi się do tych zbiorów, przenosząc je nawet ponad wartościowe poniekąd okazy poznańskiego muzeum niemieckiego. »Jeśli jądę do Poznania, nie poto zwiedzam tam galerye, by oglądać Slevogtów, Trübnerów i t. p. wielkości sztuki niemieckiej, których dzieła w większym wyborze mam w Berlinie. Ze sztuką polską, nam Niemcom tak obca,

a przede wszystkim ze sztuką rdzennie poznańską chciałbym się tam zaznajomić, a tej w muzeum prowincjonalnem niestety nie zobaczę«. Oto słowa, które niejednokrotnie z ust p. Friedländera słyszałem. Kiedy przed czasem niedawnym jeden z kolegów moich wiedeńskich, Niemiec saski oglądał galeryę naszą, zapragnął przede wszystkim widzieć dział polski. »Nie macie pojęcia«, — powiada, — »jak się szerokie koła historyków i miłośników sztuki wszystkich narodowości obecnie interesują sztuką polską. Działowi temu i wy poświęcać powinniście najbaczniejszą uwagę«.

Przykładów takich z niedawnej swej praktyki galeryjnej przytoczyć mógłbym więcej. Zawiera się w nich hasło, program pracy naszej około roz-



Ryc. 18. Jerzy Hulewicz.
Portret Długosza.

woju galeryi, tej pracy systematycznej, o której wspominałem, a której podjąć się będzie można przy pomocy społeczeństwa i podjąć się będzie trzeba. I nie dla obcych tylko warto siły swe wyteżać dla tych zabiegów, lecz przede wszystkim dla nas samych, dla naszego ogółu całego, którego pojęcia o malarstwie polkiem zbyt mętne jeszcze są i zagmatwane. Chwalebne ze wszech miar zabiegi naszych towarzystw artystycznych, by przez wstęp wolny na wystawy uprzystępnąć znajomość sztuki szerokim warstwom, nie wystarczają. Przypadkowy zawsze zespół malowideł wystawo-

wych przesuwają się tylko kalejdoskopijnie przed oczyma widzów, nie zostawiając po sobie żadnych wrażeń trwalszych ani głębszego zrozumienia rzeczy. Sposobność do pouczenia się o dziejach sztuki naszej, a tem samem i o stanie kultury naszej daje dopiero galerya, szczególnie przy pomocy dobrych przewodników objaśniających.

Program zatem pracy naszej w galeryi Muz. im. Mielżyńskich tak zakreślać się będzie: nie zaniedbując zabiegów około wzbogacenia działu mistrzów zagranicznych, w pierwszym przecieź rzędzie zachodzić będziemy około podniesienia stanu działu polskiego, a w nim około stworzenia grupy utworów malarzy polskich zaboru pruskiego oraz

innych polskich artystów, którzy przeważnie w dzielnicach naszych pracowali. Ostatni postulat, stworzenie »grupy artystów zaboru pruskiego«, uważam za nader ważny nie tylko ze względu na pogląd, jaki nam zbiór taki da na oddzielną kulturę naszą artystyczną, ale i dla informacyi innych dzielnic ojczyzny naszej o stanie sztuki u nas.

Grupa ta już dziś przedstawia się dość pokaźnie. Do zawieszonych oddawna płócien Piotrowskiego, Myrton - Michalskiego, Łaszczyńskiego i Jaroczyńskiego przybyło nam pośród darów ostatnich kilku »Poznańczyków« w ściślejszym i szerszym tego słowa znaczeniu, starych i młodych. F. Sarneckiego, artystę zapomnianego, na którego prace przed kilku dopiero laty zwrócił uwagę ks. dr. St. Trąpczyński, zaprezentuje nam lepiej od kilku mało wybitnych kopii, w galerji się znajdujących, doskonały »Portret damy z pieskiem« (ryc. 8). W ostatnich miesiącach »odkryty« J. Dutkiewicz przedstawi nam się również jako portrecista niepośledniej miary i o talencie, który, jak o tem świadczy portret jego własny z ostatnich lat życia, zakopał z wielką szkodą dla sztuki w dzielnicach naszych (ryc. 9—12).

Z pośród nowo nabytych utworów współczesnych nam artystów naszych stanowić będą dwa krajobrazy M. Wywiórskiego (ryc. 13 i 14) razem z należącym już do zbiorów trzecim zespół, który da nam pewne wyobrażenie o zamiarach artystycznych tego dzielnego naszego pejzażysty. St. Korzeniewskiego, osiadłego w Monachium, od lat kilku tak liczne z Poznańskiem łączą węzły, które w czasie



Ryc. 19. Władysław Jarocki.
Pociecha babki.

dego Poznania«, to St. Witaszak, koimpozytor w perspektywie i barwie niezawodny, a przytem oryginalny siłą pojmowania i oddawania tych barw (ryc. 17). Nakoniec Jerzy Hulewicz z poważnie pojętym portretem Długosza (ryc. 18). Miejmy nadzieję, że tych najmłodszych znajdzie się z czasem

więcej w zbiorach naszych — nie tylko dla podniesienia ducha w społeczeństwie naszym, które dotąd jakby nie ze wszystkim wierzyć chciało w dziwne zjawisko, że ta nasza tyle szkalowana »Beocya« wśród swoich, i to już rdzennie swoich, także w dziedzinie sztuki coś stworzyć mogła, ale i dla zachęcenia samychże naszych artystów, by właśnie w imię zdrowej odrębności, w imię współzawodnictwa z resztą dzielnic polskich, sił swoich nie szczędzili w pracy dla ściślejszej swej ojczyzny.

Poza tem przybyły do działu polskiego galerji dwie akwarele mistrzów szkoły krakowskiej: jedna, większych rozmiarów Wł. Jarockiego orzadko intensywnej barwności (ryc. 19) — druga, male a w uję-



Ryc. 20 Julian Fałat.
Chłop polski.



Ryc. 21. Jean B. Le Prince.
Oficer jańczarów polskich.



Ryc. 22. Jean B. Le Prince.
Jańczarz polski.

ciu i technice subtelne cacko J. Fałata (ryc.20). Reszta, to dzieła rytownicze: dwa Le Prince'a, cenionego francuskiego malarza i rytownika drugiej połowy wieku 18., cenne dla nas także ze względu na przedmiot polski (ryc.21—22), dwa inne zaś znanego szerokim kołom naszych miłośników sztuki Wł. Skoczylasa, odznaczające się monumentalnym ujęciem tematu (ryc.23—24).

Najcenniejszym wszakże dorobkiem galerii polskiej, to Matejki »Założenie Akademii Lubrańskich w Poznaniu« (ryc.25). Zamówiony, zdaje się, na jubileusz srebrny kapłaństwa śp. ks. Arcybiskupa Likowskiego jako dar dla jubilata, obraz ten nie należy wprawdzie do dzieł najwybitniejszych naszego arcyministra. Wszelako poznać w nim »ex

ungue leonem«. A że dotąd prócz niezmiernie zajmujących kilku rysunków chłopięcych przyszłego malarza dziejów ojczystych oraz niewielkiego

szkicu olejnego Matejki nie posiadaliśmy żadnego poważniejszego dzieła jego, dar ten zmarłego Arcybiskupa nazwać można bezcennym.

Ilustracje załączone nie mogą dać, rozumie się, dostatecznego wyobrażenia o wartości nowych tych nabytków galeryjnych, która polega w wielkiej mierze właśnie na barwności. Zmieniają te rycinę nadto rozmiary malowideł, które na powiększeniu lub zmniejszeniu dowolnym także cierpią. Trzeba zatem koniecznie widzieć oryginały. Ponieważ zaś galeria polska z powodu innego rozmieszczenia obrazów na-



Ryc. 23. Władysław Skoczylas.
Zniszczenie.

razie jest niedostępna, nosimy się z zamiarem wystawienia w najbliższym czasie kilkunastu tych nowych okazów w jednym z gabinetów galeryjnych, by przedstawić je publiczności w oryginale. Mała ta wystawa przekona nas dobitnie o prawdzie słów łacińskich: »Ars una, species mille« — »Sztuka jedna, odmian tysiąc«; pobudzi nas też do zastanowienia się nad odrębnością poszczególnych indywidualności artystycznych. Takie zestawienie dzieł malarskich różnych czasów i różnych kierunków mieć będzie niewątpliwie także wysokie znaczenie pedagogiczne.



Ryc. 24. Władysław Skoczylas.
Morskie oko.

Pierwszy więc poważniejszy ten zespołowy objaw ofiarności i samopomocy społeczeństwa naszego na rzecz galeryi Muzeum im. Mielżyńskich napelnia otuchą i nadzieją na przyszłość. Nie godzi się dziś już wątpić, że ogół nasz, a mianowicie ogół inteligentny odtąd popierać nie przestanie galeryi naszej, rozumiejąc ważność jej jako jednej z placówek pracy naszej kulturalnej. Szlachetne dzieło hr. Seweryna Mielżyńskiego zatem, poczynając wchodzić w nowy okres rozwoju, budzi się do życia nowego i, da Bóg, wymarzonej przez założyciela świetności.

Ks. prof. dr. Dettloff.



Ryc. 25. Jan Matejko.
Założenie Akademii Lubrafskich.

Z badań nad przeszłością przeddziejową Wielkopolski w ostatnich trzech latach.

Już od czasów Długosza słynie Wielkopolska z swych wykopalisk, które odkrywa się u nas przy każdej nieomal głębszej órce, przy wybieraniu dołów do ziemniaków, zakładaniu fundamentów pod budowle, słowem przy rozmaitych pracach, sięgających w głąb ziemi. Tysiące, dziesiątki tysięcy tych zabytków niszczały niestety bezpowrotnie w ciągu wieków, a zaledwie drobny ich odsetek uratować zdołano od zagłady, skupiając je w zbiorach prywatnych czy publicznych. Kto zwiedza

muzea w naszej dzielnicy, przedewszystkiem zaś najbogatsze w starożytności przedhistoryczne poznańskie muzeum im. Mielżyńskich, temu na widok ogromnej ilości zgromadzonych tam wykopalisk mogłoby się co prawda wydawać, że dość już chyba zebrano tych zabytków, że dość już mamy urn, przysławek, narzędzi kamiennych,

bronzowych i żelaznych, wydobytych z dawnych grobowisk czy osad przedhistorycznych, aby przy ich pomocy odtworzyć stopniowy rozwój kultury przeddziejowej Wielkopolski, aby poznać sposób życia, odżywiania się i mieszkania, obyczaje i wierzenia, zdobnictwo i sztukę setek pokoleń, które zamieszkiwały tę ziemię przez lat tysiące, od epoki lodowej aż do zarania czasów historycznych (t. zn. do X. w. po Chr.), składając w nią kolejno swe kości czy popioły.

Sąd taki byłby jednak z gruntu fałszywy, bo o ile z pewnych epok posiadamy istotnie już wcale obfity materiał wykopaliskowy, — to inne reprezentowane są dotąd zaledwie kilku odosobnionymi znaleziskami,

na dobitkę zaś znaczna część zebranego dotychczas materiału pochodzi z amatorskich poszukiwań, przedsięwziętych przeważnie bez odpowiedniego przygotowania, mających zatem małą tylko wartość dla nauki. Stąd tyle jeszcze w nauce naszej zagadnień nierozwiązanych, tyle kwestyi spornych, które możnaby rozstrzygnąć jedynie na podstawie szeregu rozkopywań, przeprowadzonych z całą ścisłością naukową przez specjalistów, ob-

znajomionych zarówno z nowoczesną techniką wykopaliskową, jak z rezultatami dotychczasowych badań. Takich poszukiwań systematycznych potrzeba u nas tem bardziej, że zasoby wykopalisk, przechowanych dotąd w ziemi, są już na wyczerpaniu, niszcząc w szybkim tempie przedewszystkiem z powodu postępu kultury rolnej (orka pługiem parowym, branie pod uprawę rozmaitych nieużytków itd.)

Za lat kilkanaście z owych szacownych dokumentów dawnych wieków, z owych najwiarogodniejszych świadectw, informujących nas o życiu i kulturze najdawniejszych mieszkańców naszej ziemi, ledwo ślad jakiś pozostanie a ostatnia okazyja rozświetlenia przy ich pomocy mroków przeszłości naszej przeddziejowej, raz stracona, już nie powróci. Pospiech więc w badaniach przedhistorycznych konieczniejszy jest niż w wszystkich innych naukach, bo dzięki nieustannemu niszczeniu zabytków przedhistorycznych uszczupla się z roku na rok sam przedmiot badania; topnieje z przerażającą szybkością jedyny materiał, na którym prehistoryk



Ryc. 26.

Drobne narzędzia krzemienne z osad z środkowej i młodszej epoki kamiennej.

dokonuje swych spostrzeżeń i buduje swe wnioski o życiu zamierzchłych wieków. Wszędzie też, w całej prawie Europie, wre w ostatnich dziesięcioleciach gorączkowa, wyteżona praca nad badaniem zabytków przeddziejowych, aby ginącym tym świadkom przeszłości odległej wydrzeć, póki czas, jaknajwięcej cennych wiadomości, aby odcyfrować tajemniczą mowę pomników przeddziejowych, zanim ostatniego ich śladu nie zatrze bezlitosny pochód nowożytnej kultury. Dzięki tym wysiłkom wyteżonym nauka prehistorii, jakkolwiek młoda jeszcze, zdążyła już położyć silne podwaliny pod przyszły swój rozwój, wyrobić sobie swoiste metody pracy i zdobyć cały szereg poważnych rezultatów naukowych o niezmiernej nieraz doniosłości.

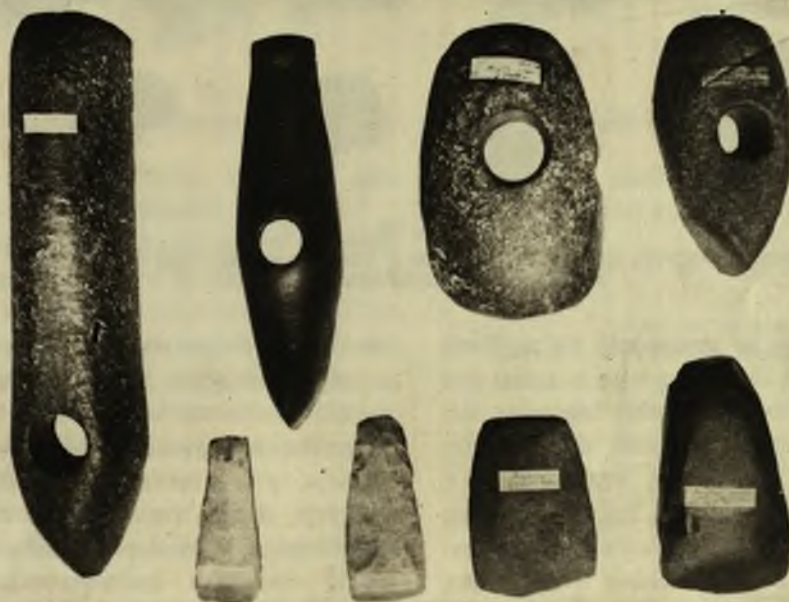
W Wielkopolsce wszelkie usiłowania w tym kierunku skupiają się od dawna głównie około poznańskiego »Towarzystwa Przyjaciół Nauk«, które od samego początku swego istnienia gromadzenie i badanie starożytności przeddziejowych uznało za jedno z najprzedniejszych swych zadań. Widowym wyrazem tych usiłowań, które przez szereg lat ogniskowały się w istniejącej przy

»Towarzystwie Przyjaciół Nauk« »Komisji Archeologicznej, są — oprócz wspaniałego zbioru wykopalisk przedhistorycznych, należącego do najbogatszych w Polsce — liczne publikacje oddzielne, ogłaszane przeważnie w »Rocznikach«, a przede wszystkim dwa monumentalne wydawnictwa: »Zapiski Archeologiczne Poznańskie« i »Album zabytków przedhistorycznych W. Ks. Poznańskiego«.

Dzięki owocnym usiłowaniom współpracowników owej komisji, przede wszystkim dyr. Bol. Erzepkiego, dalej zmarłych już: radcy K. Koehlera, Wład. Jazdzewskiego i Wład. Łebskiego, oraz dzięki równorzędnej pracy badaczy niemieckich, jak Schwartz, R. Virchow i dr. Blume, rozporządzamy w dziedzinie prehistorii Wielkopolski pokąźnym materiałem faktów i spostrzeżeń, który

— aczkolwiek nie wolny od pewnych dotkliwych luk i braków — umożliwia nam już dzisiaj zrekonstruowanie w najogólniejszych zarysach gmachu naszej przeszłości przeddziejowej, o co piszący te słowa pokusił się w końcu r. 1913 w pracy: »Wielkopolska w czasach przedhistorycznych«¹⁾. Od tej próby syntezy minęły już trzy pełne lata, w ciągu których materiał wykopaliskowy pomnożył się znacznie, zarówno dzięki nowym odkryciom przypadkowym jak i pomyślnym rezultatom systematycznych poszukiwań, przedsięwziętych z ramienia muzeów poznańskich. Ponieważ wśród tych nowo odkrytych wykopalisk jest dużo cennych naukowo i mogących rzucić nowe światło na aktualne zagadnienia naszej prehistorii, nie od rzeczy będzie przyjrzeć się nieco bliżej tym znaleziskom, z szczególnym uwzględnieniem takich wykopalisk, które

mogą przyczynić się do rozszerzenia naszej wiedzy o przedhistorycznych mieszkańcach Wielkopolski. Uwzględniono tu co prawda jedynie nabytki działu przedhistorycznego Muzeum imienia Mielżyńskich, którym niżej podpisany zarządza od kwietnia 1914 r., mimo to sprawozdanie niniejsze, obejmujące wyłącznie prawie okres wojenny,



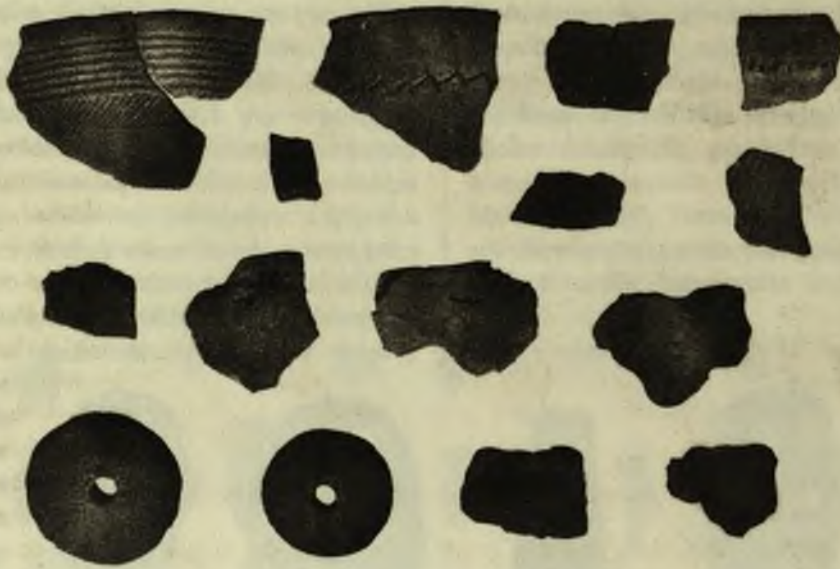
Ryc. 27.
Siekierki i młotki kamienne.

przedstawi dość dokładny obraz badań prehistorycznych w naszej dzielnicy, bo tutejsze muzeum prowincjonalne, rozwijające dawniej bardzo ożywioną działalność wykopaliskową, z chwilą wybuchu wojny wszelką pracę w tej dziedzinie zawiesiło. A teraz uprzytomnijmy sobie w głównych zarysach dzieje kultury przedhistorycznej Wielkopolski i przypatrzmy się, o ile nowe nabytki muzeum naszego przyczyniły się do ich rozświetlenia i uzupełnienia.

Pierwsze ślady życia ludzkiego spotykamy w dzielnicy naszej, jak wogóle w całej północnej i wschodniej części Europy, — jak wiadomo — dowodnie później, niż n. p. w krajach zachodnich i południowych. Jest to zupełnie naturalne, bo

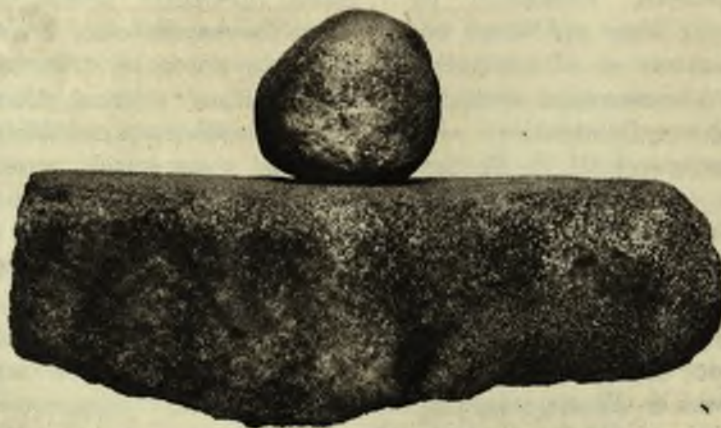
¹⁾ „Bibl. Wielkop.“ t. II—III. Poznań. Nakł. M. Niemkiewicz, (datowane 1914).

w czasie kiedy n. p. we Francji istniała już liczna ludność, stojąca coprawda na niskim jeszcze stopniu kultury, ale rozwijająca powoli swe zdolności dzięki nieustannej walce z światem zwierzęcym i wrogimi siłami przyrody — cała północ Europy, a wraz z nią i Wielkopolska pokryta była potężną warstwą lodu. W tej pustyni lodowej, przypominającej wyglądem dzisiejsze okolice podbiegunowe, nie było warunków życia nawet dla świata roślinnego i zwierzęcego, tem mniej dla człowieka. Tylko w okresach chwilowego cofania się lodów ku północy mogli tu zapuszczać się myśliwcy z południowych części Polski i z tego to czasu pochodzić mogą jedyne nasze zabytki, dające się odnieść z względną pewnością do epoki lodowej, mianowicie trzy wyroby krzemienne, znalezione w r. 1897 w międzylodowej warstwie żwiru w Szelażu. Najdawniejsze te ślady pobytu człowieka w Wielkopolsce są jednak jak dotąd, zupełnie odosobnione, tak że śmiało twierdzić można, że właściwej starszej epoki kamiennej (paleolitycznej) u nas nie było. Dopiero po ostatecznym stajaniu olbrzymiego zwału lodowego i cofnięciu się jego ku północy (pod wpływem znacznego podniesienia się temperatury), gdy ziemia ponownie pokryła się bujną szatą roślinną i zaludniła rozmaitemi zwierzętami, przybył w ślad za nimi i człowiek. Nie miał on jeszcze stałych siedzib, zajmował się myślistwem i rybołóstwem, i przemieszczał na wzgórzach piaszczystych, najchętniej w pobliżu wód bieżących i je-



Ryc. 28.
Ułamki naczyń, przesiłki i polepa z osady neolitycznej w Lubaniu, w pow. poznańskim zachodnim.

znajdowanych na naszych stacjach krzemiennych, a odpowiadających kształtem zupełnie znaleziskom mezolitycznym zachodnio-europejskim (Por. ryc. 26). Dotychczasowy, niezbyt obfity zasób narzędzi tego rodzaju, pomnożył się w ostatnich trzech latach znacznie, dzięki wycieczkom archeologicznym niżej podpisanego, które doprowadziły do odkrycia 7 nowych stanowisk kultury mezolitycznej. Cztery z nich dostarczyły tak charakterystycznych dla tego okresu strzałek z poprzecznym ostrzem (Mosina, Niwka, Puszczykówko, Starołęka) a z równej liczby stacji posiadamy niemniej typowe tak zw. grociki igielkowate, kształtu trójkątnego (Mosina, Odolanów, Ostroróg i Puszczykówko). W Puszczykówku znaleziono prócz tego także strzałkę rzadkiego u nas typu, romboidalną z dwoma przeciwległymi, zaszczerbionymi brzegami. Poza tem znaleziono tam cały szereg innych wyrobów krzemiennych, np. nożyki prysmatyczne, skrobacze i i.,



Ryc. 29.
Żarna pierwotne z osady lubańskiej.

zior. Broń swą i narzędzia wyrabiał przede wszystkim z kamienia (stąd nazwa epoki), poza tem z kości, rogu i drzewa, nie znając zupełnie użytku metali. Tę wczesną fazę kultury kamiennej dla — odróżnienia od poprzedzającej ją epoki starszej

oraz następującego po niej młodszego okresu kamiennego — nazywamy epoką kamienną środkową (mezolityczną). Z okresu tego, którego początek obliczono w przybliżeniu na 8000 lat przed Chrystusem, pochodzi zapewne znaczna część drobnych narzędzi krzemiennych, tak zw. geometrycznych,

znajdowanych na naszych stacjach krzemiennych, a odpowiadających kształtem zupełnie znaleziskom mezolitycznym zachodnio-europejskim (Por. ryc. 26). Dotychczasowy, niezbyt obfity zasób narzędzi tego rodzaju, pomnożył się w ostatnich trzech latach znacznie, dzięki wycieczkom archeologicznym niżej podpisanego, które doprowadziły do odkrycia 7 nowych stanowisk kultury mezolitycznej. Cztery z nich dostarczyły tak charakterystycznych dla tego okresu strzałek z poprzecznym ostrzem (Mosina, Niwka, Puszczykówko, Starołęka) a z równej liczby stacji posiadamy niemniej typowe tak zw. grociki igielkowate, kształtu trójkątnego (Mosina, Odolanów, Ostroróg i Puszczykówko). W Puszczykówku znaleziono prócz tego także strzałkę rzadkiego u nas typu, romboidalną z dwoma przeciwległymi, zaszczerbionymi brzegami. Poza tem znaleziono tam cały szereg innych wyrobów krzemiennych, np. nożyki prysmatyczne, skrobacze i i.,



Ryc. 30.

Próbkki ceramiki z osady neolitycznej w Tucznie, w pow. inowrocławskim.

oraz rozmaitego rodzaju odpadki, powstałe przy ich fabrykacji, np. rdzenie, okrzeski i t. d.

Znacznie więcej nowych nabytków wpłynęło z okresu następnego: młodszej epoki kamiennej czyli neolitycznej, w której człowiek porzucił już ostatecznie żywot koczowniczy i mieszkając w stałych siedzibach zajmował się głównie rolnictwem i chowem bydła. W okresie tym pojawiają się u nas pierwsze narzędzia krzemienne szlifowane oraz pierwsze próby garncarstwa.

Z luźnych znalezisk tego czasu, nabytych w ostatnich trzech latach, wymienić należy kilkanaście siekierek i młotów kamiennych, wśród których wyróżniają się szczególnie młot w kształcie kopyta szewskiego, znaleziony na Kujawach (ryc. 27), oraz siekierka kamienna z poprzecznym ostrzem, używana zapewne jako motyka, pochodząca z nieznaanej bliżej miejscowości w Wielkopolsce (ryc. 27). Oba te typy są rzadkościami w naszych okolicach, natomiast bardzo pospolite w krajach, sąsiadujących z Wielkopolską od południa: na Śląsku, Morawach, w Czechach itd., w kulturze t. zw. naddunajskiej; są one więc świadectwem bardzo wczesnych stosunków handlowych naszej dzielnicy z tymi krajami południowymi.

Inna siekierka, wyróżniająca się starannym wykończeniem i bardzo regularnym kształtem, a znaleziona w Kwiatkowie, w powiecie ostrowskim (ryc. 27), służyła zapewne jako oręż. Poza tem wymienić wypada kilka nowonabytych siekierek płaskich, bez otworu dla rękojeści, bądź to krzemienych, bądź wykonanych z innych gatunków kamienia.

Daleko ważniejsze są odkryte w latach ostatnich nowe osady z tego okresu — w liczbie kilkunastu*), — tak zwane dawniej »stacye krzemienne«, które dostarczyły obfitego plonu zabytków neolitycznych, i to zarówno narzędzi krzemienych jak i ułamków ceramiki z oryginalnymi nieraz ozdobami.

Wielka osada z tego czasu znajdowała się np. w Lubaniu, w pow. poznańskim-zachodnim,

*) Odkryto je w Biskupicach Szalonych, i Górzycach Wielkich (w pow. ostrowskim), w Krąplewie i Lubaniu (w pow. poznańskim zachodnim), w Ludwikowie (w pow. śremskim), w Łącznym Młynie (w pow. poznańskim wschod.), w Mieszku i Potarzycu (w pow. jarocińskim), w Odolanowie, w Podlesiu i Siedleminie (w pow. jarocińskim), w Tucznie (w pow. inowrocławskim), oraz kilku miejscowościach poprzednio już wymienionych, w których oprócz zabytków z środkowej epoki kamiennej znaleziono także ślady kultury neolitycznej.



Ryc. 31. Zabytki z grobu skrzynkowego neolitycznego, odkrytego w Szymborzu, w pow. inowrocławskim.



Ryc. 32.

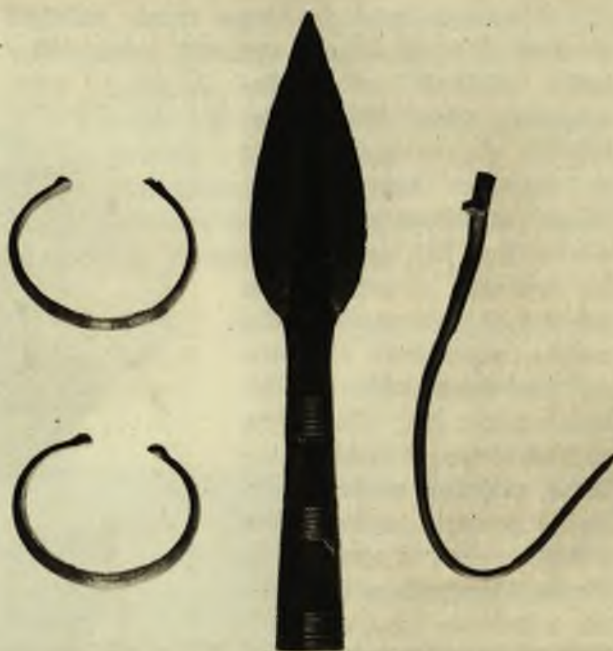
Znaleziska luźne z epoki brzozonej.

Nr. 1. Dłuto br. z Lginia, w pow. wschowskim. Nr. 2. Dłuto podwójne z Plastowa, w pow. kościańskim. Nr. 3. Siekierka z piętką niewiadomego pochodzenia. Nr. 4. Bransoletka z okolicy Radziejowa (Król. Pol.)

nad dawniejszem korytem Warty; zniszczono ją niestety przy kopaniu rowów strzeleckich, tak że zdołano uratować z niej zaledwie szczątki pierwotnej zawartości. Zdobyto stamtąd znaczną ilość narzędzi krzemiennych, siekierkę płaską, fragmenty ozdobnych naczyń, (ryc. 28) (m. i. skorupa z ornamentem sznurowym), dwa gliniane ciężarki do wrzecion, tzw. przęśliki, kilka żarn pierwotnej konstrukcyi (ryc. 29) i dużo kawałków tzw. polepy tj. gliny, którą poobrzucane były ongiś ściany chat tej osady. Na kilku skorupach (a także na kawałkach polepy) dochowały się wyraźne odciski ziarn zbożowych, które przymieszały się widocznie przypadkiem do gliny w czasie fabrykacyi naczyń. Odciski te ważne są jako jeden z dowodów znajomości rolnictwa w neolicie, czego dowodzi zresztą także używanie żarn. Obfity plon obiecuje osada neolityczna, odkryta w Tucznie, w pow. inowrocławskim, gdzie już przy próbnem rozkopywaniu (latem 1916 r.) odkryto znaczną ilość ciekawych zabytków ceramicznych (ryc. 30) i krzemiennych. Ponieważ osada ta jest na szczęście zupełnie nietknięta, przeprowadzi się tu w r. b. szczegółowe poszukiwania, które mogą nas nie tylko poinformować dokładniej o życiu i kulturze ludności ówczesnej, lecz przede wszystkim o sposobie budowania mieszkań ówczesnych. Z poszukiwań tych, na które zarząd Towarzystwa Muzealnego wyznaczył 150 mk., zdamy obszerniej sprawę w przyszłym zeszytcie »Zapisków«.

Bardzo ważnym nabytkiem lat ostatnich jest wreszcie wykopalisko z Szymborza, w pow. inowrocławskim, pochodzące z grobu z młodziej epoki kamiennej. Odkryto tu kilka lat temu grób zbudowany podobno w formie skrzyni z wielkich płyt kamiennych, w której oprócz utlenionych już kości ludzkich (niespalonych) znaleziono trzy bogato zdobione naczynia gliniane, dochowane niestety tylko w ułamkach (amforę kulistą i dwie misy) oraz dwie siekierki krzemiennie o grubym obuchu (ryc. 31). Naczynia szymborskie cenne są szczególnie ze względu na dobrze dochowane ślady inkrustacyi jakąś białą masą, którą wypełniane były wszystkie wgłębienia ornamentu. Cenne to wykopalisko zawdzięczamy życzliwości ks. prałata Laubitza z Inowrocławia.

Wzbogaciły się także pod niejednym względem wiadomości nasze o drugiej epoce przedhistorycznej, którą według głównego ówczesnego materiału, używanego do wyrobu narzędzi, ozdób i broni, nazywamy brzozonej. Pierwszym kruszcem, który przodkowie nasi poznali, była — jak wiadomo — miedź, lecz już po krótkim czasie ustąpiła ona miejsca ulepszonej, znacznie odporniejszej mieszaninie miedzi z cyną: brzozonej, który na przeciąg blisko półtora tysiąca lat stał się główną podstawą kultury materialnej. Z epoki brzozonej przybyło nam przede wszystkim kilka większych przedmiotów brzozonej znalezionych oddzielnie, a pochodzących częściowo — być może — z większych znalezisk tzw. skarbow, oraz jedno



Ryc. 33.

Oszczep, 2 bransolety i pogięta szpila brzozonej, pochodzące z Kujaw (być może z Szarleja), zapewne z grobu szkieletowego.

wykopalisko gromadne z II. okresu brązowego, znalezione zapewne w grobie nieciałopalnym (szkieletowym). Z luźnych znalezisk wymieniamy typową bransoletę z I. okresu brązowego, wykopaną w okolicy Radziejowa, w Królestwie (ryc. 32),

Zabytki te, o których wiemy tylko tyle, że pochodzą z Kujaw (być może z Szarleja) cenne są z tego względu, że wzbogacają szczupły zasób przedmiotów pokrewnego rodzaju, znanych z Wielkopolski i Śląska, a znajdujących dotąd



Ryc. 34.

Naczynia z cmentarzyska ciałopalnego typu łużyckiego w Lipnicy, w pow. szamotulskim.

dalej oryginalnego kształtu dłuto podwójne z tegoż okresu, znalezione w Plastowie, w pow. kościańskim (ryc. 32), siekierkę z piętą niewiadomego bliżej pochodzenia, nabytą ongiś przez ofiarodawcę u jakiegoś antykwaryusza w Poznaniu (ryc. 32), dłuto z tulejką, wykopane w Lgini, w powiecie wschowskim w głębokości 1 mtr. w torfowisku (ryc. 32), wreszcie młot kamienny o pięciobocznym przekroju, znaleziony w Szódrach, w pow. śremskim*). Ważniejszym jeszcze jest wspomniane powyżej *znalezisko gromadne* (dar ks. prob. Niesiołowskiego z Pleszewa), składające się z dwóch bransolet, pięknie zdobionego oszczepu i pogiętej szpili tak zw. uszatej (ryc. 33), a opisane już obszerniej w »Rocznikach Tow. Przyj. Nauk« t. XLIII, str. 203 i nast.

wyłącznie w grobach szkieletowych. I tutaj więc mamy zapewne do czynienia z wykopaliskiem grobowym, pochodzącym z grobu nieciałopalnego z II okresu brązowego, z którego znamy dotąd kilka zaledwie zabytków analogicznych**).

Dużo za to pozyskaliśmy nowych wykopalisk z późniejszych grobów ciałopalnych, tworzących u nas rozległe cmentarzyska, zwane »łużyckimi« ze względu na to, że je na Łużycach najpierw i najliczniej odkryto. Na pierwszym miejscu wymienić tu należy bogate znaleziska z Lipnicy, w pow. szamotulskim (ryc. 34), gdzie wśród licznych pospolitszego kształtu urn, przystawek itd. odkryto kilka typów ceramicznych dotąd nieznanych i znaleziono nowe dowody na



Ryc. 35. Przedmioty brązowe (brzytwa oraz fragmenty szpili i bransolety) z tegoż cmentarzyska w Lipnicy.

*) Młoty te są jednym z nielicznych przykładów używania wyrobów kamiennych jeszcze w epoce brązowej.

**) Opisane obszerniej w pracy: Groby grzebalne (szkieletowe) z początku epoki brązowej w Wielkopolsce (okr. I—II Monteliusa) »Roczn. Tow. Przyj. Nauk« t. XLIII.

to, że już w tym czasie, przy końcu epoki brzo-
zowej, palono czasem wraz z zmarłym i wyposa-
żenie dane mu na drogę pośmiertną, o czym świad-
czy wydobyte z jednego z grobów naczynko z wy-
raźnie przepalonymi, gąbczasto wyдутymi ścianami.

Na osobne
wyszczególnie-
nie zasługują
wśród zabytków
lipnickich
dwie grzechotki
gliniane o-
raz kilka przed-
miotów bron-
zowych, jak
brzytwa, oraz
fragment bran-
solety i szpili
(ryc. 35).

Z tegoż cza-
su (z późnej
epoki brzo-
zowej), pochodzą
także nowo na-
byte wykopa-
liska z trzech
cmentarzysk

»łużyckich«
powiatu jaro-
cińskiego, od-
krytych w Mie-

szkowie, Podlesiu i Przybysławiu. W
Mieszkowie, gdzie dużo grobów poniszczalo
już wskutek amatorskich poszukiwań, udało się od-
kryć dwa jeszcze groby nietknięte, obłożone ka-
mieniami polnymi, z większą ilością naczyń we-
wnątrz; w jednym z nich znaleziono brzytwę
brzożową z przylegającymi do niej szcząt-
kami jakiejś substancji organicznej, być może
resztkami okładzin drewnianych, czy też tkaniny,
w którą była zawinięta.

Oba groby wyróżniały się
tem od innych, że nie zna-
leziono w nich ani śladu
kości ludzkich. Były to
więc tzw. kenotafia, groby
przeznaczone dla osób
zmarłych zdala od rodziny,
może w czasie jakiej wy-
prawy wojennej. Nie mo-
gąc sprawić im właści-
go pogrzebu, starano
się zaspokoić przynaj-
mniej dusze niebożczyków
przez wzniesienie podo-

bnych grobów symbolicznych. Na cmentarzysku
podleskim, na które natknięto się w czasie
rudowania drzew, odkryliśmy jeden tylko grób
niezniszczony, który zawierał dużą typową popiel-
nicę podwójnie stożkową, misę głęboką z sko-

śnie żłobko-
wanym brze-
giem, czarke
ozdobną z od-
łamanem u-
chem i oryginalne naczynko
jajowate o
chropawej po-
wierzchni z
dwoma maleń-
kimi uszka-
mi u krawędzi
(ryc. 36). Zna-
czną ilość ce-
ramiki pozy-
skaliśmy (z da-
ru Michała hr.
Czarneckiego
z Raszew) z
cmentarzyska
odkrytego
przed laty w
Przybysła-
wiu (ryc. 36).
M. i. znalezio-

no tam dobrze zachowaną misę z ornamentem pa-
znogciowym.

Inne nasze nowonabyte wykopaliska typu »łu-
życkiego« pochodzą już z początku epoki że-
laznej, tzn. z czasu pomiędzy jakimś rokiem 700
a 300 przed Chr., kiedy to nowopoznany metal:
żelazo tak się już rozpowszechnił, że wyparł zu-
pełnie prawie z użytku brzoż, którego używano
odtąd już tylko dla ozdób. Typową ceramikę z te-
go czasu pozyskaliśmy z

cmentarzyska w Dubin-
ku, w pow. rawickim
(ryc. 36) oraz z Kwiat-
kowa, w pow. ostrow-
skim, gdzie znaleziono
m. i. dwa naczynia o czar-
nej, lśniącej powierzchni,
zdobione typowymi dla
tej epoki głębokimi nac-
iniami, wypełnionymi
ongis białą masą (ryc. 37).
Z tegoż okresu pochodzi
cenny zbiór narzędzi, o-
zdób i broni, otrzymany



Ryc. 36. Naczynia z cmentarzysk »łużyckich«
w Podlesiu, w pow. jarocińskim (rząd I), Dubinku, w pow. rawickim (rząd II)
i Przybysławiu (rząd III), w pow. jarocińskim.



Ryc. 37. Naczynia z cmentarzyska »łużyckiego«
w Kwiatkowie, w pow. ostrowskim.

od ks. prob. Klementowskiego z Baranowa; zabytki te, wykonane wyłącznie prawie z żelaza, wykopano na cmentarzysku w Jankowie, w pow. kepińskim. Posiadamy stamtąd oszczep, siekierkę, dwa duże noże, bransoletę, naramiennik i naszyjnik (puasty wewnątrz), wędzidło końskie i kilka szpil (ryc. 38). Z brązu znaleziono tu tylko nieforemne szczątki, zupełnie stopione — wyraźny dowód palenia wraz z zmarłym także jego stroju i darów, danych mu przez rodzinę do grobu. Żelazo, odporniejsze wobec działania ognia, nie do-

znało żadnych uszkodzeń, przeciwnie utrwaliło się nawet, pozyskawszy rodzaj patyny ochronnej tzw. ogniowej. Wędzidło, znalezione w Jankowie, jest dopiero drugim egzemplarzem tego narzędzia w naszym muzeum z tak odległych czasów, oszczep zaś zasługuje z tego względu na uwagę, że tulejka przeprowadzona tu jest jeszcze przez całą długość ostrza aż do jego końca, podobnie jak u oszczepów z epoki brązowej (por. np. okaz z Szarleja na ryc. 33).

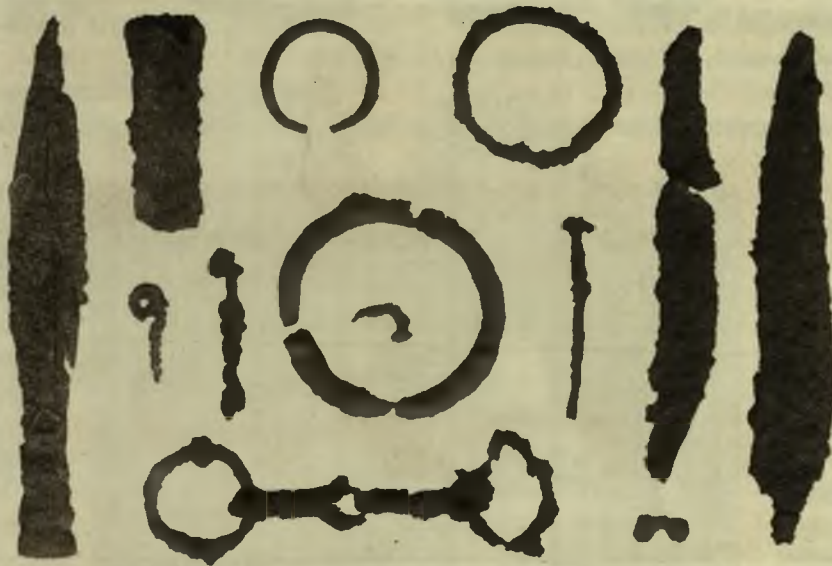
O ile *cmentarzysk* typu »łużyckiego« odkryto już u nas pokaźną liczbę, o tyle jednak nie wiedzieliśmy nic prawie do lat ostatnich o *osadach* ludności, która pozostawiła po sobie te cmentarzyska. Nieliczne znane dotąd osady z tego czasu uważano zwykle mylnie za zniszczone cmentarzyska, a nawet rozpoznanie charakteru tych znalezisk nie na wiele byłoby się przydało, wobec tego, że umiejętne badanie osad przedhistorycznych datuje od niedawne-

go dopiero czasu. W ostatnim trzyleciu odkryto w Wielkopolsce sześć osad »łużyckich«, pochodzących z końca epoki brązowej i z początku żelaznej, żadnej jednak dotąd bliżej nie zbadano, bo rozkopywania tego rodzaju są ogromnie zmu-

dnymi i wymagają znacznych nakładów finansowych. Osady wspomniane, w przeważnej części niestety już zniszczone, znajdują się w Biskupicach Szalonych, w pow. ostrowskim (na polu »Kozak« nad Ołobokiem), w Komorowie, w pow. szamotulskim (na wyspie »Komorowskiej

Wielkiej«), w Krempie (przy drodze do Mielcarka), w Ljpnicy, w pow. szamotulskim (na polu »Gawlikowski«), w Ostrorogu, w tymże powiecie (na wzgórzu nadjeziornem za cmentarzem) i w Starołęce (na gruncie cegielni Markiewiczza). Zdobyć realna z osad tych nie bywa oczywiście zbyt wielka; składa się ona przede wszystkim ze skorup, kawałków polepy, kości zwierzęcych itp., tzn. z odpadków jadła i sprzętów popsutych, gdy wszystkie przedmioty zdadne jeszcze do użytku zabierano oczywiście — przy opuszczaniu dotychczasowej siedziby — do nowego miejsca zamieszkania. Natomiast zdobycz nauko-

wa z dokładnego zbadania takiej osady może być bardzo doniosła, bo można poznać w ten sposób dokładniej kształt i budowę mieszkań, sposób życia i zwyczaje naszych przodków z przed trzech tysięcy lat. Na ryc. 39 widzimy wybór skorup z osady, odkrytej w Ostrorogu. M. i. widzimy tu ułamek



Ryc. 38. Wykopaliska żelazne i brązowe z cmentarzyska w Jankowie, w pow. kepińskim.



Ryc. 39. Ułamki naczyń z osady »łużyckiej« w Ostrorogu, w pow. szamotulskim.

naczynia podwójnie stożkowatego, najzupełniej analogicznego do okazu z Podlesia, dalej fragment niemniej typowej baniastej wazy z (ukruszonym) ornamentem brodawkowym, okolonym brózdami szerokimi, kawałek ucha i trzy szczątki sifa glinianego.

Znacznie mniej zabytków przybyło nam z kultury tzw. *grobów skrzynkowych*, która pojawia się u nas około r. 500 przed Chr. wraz z nową ludnością, pochodzenia zapewne północnego. Nie wielką ilość nowo odkrytych stanowisk tej kultury wynagradza za to wartość głównego nabytku z tej grupy: bogatej zawartości grobu skrzynkowego odkrytego w Tucznie, w pow. inowrocławskim. Na ryc. 40 widzimy ów grobowiec kształtu czworokątnego, zbudowany z 13 głazów płaskich, a przykryty trzema wielkimi płytami kamiennymi i uszczelniony szeregiem mniejszych kamieni (na fotografii środkowa z owych trzech płyt tworzących wieko, jest odwalona). Grobowiec ten, który zawierał przeszło 30 naczyń rozmaitego rodzaju, przewieziony został, po rozebraniu go, staraniem WP. Łucyana Wichlińskiego do Poznania, gdzie odbudowano go z płyt oryginalnych w pierwotnej postaci na dziedzińcu muzealnym. Zawartość grobu, ofiarowana w całości do zbiorów naszych przez ks. radcę Juliana Łabendzińskiego, składa się z kilkunastu popielnic i przeszło dwudziestu przystawek, z których część służyła jako pokrywy dla urn i innych naczyń (ryc. 41-42). W przedmioty metalowe grób ten był bardzo ubogi, znaleziono w nim bowiem — wśród kości spalonych niebożczyków — zaledwie kilka kótek brązowych (pierścionków), dwa maleńkie łańcuszki i ułamek jakiegoś przedmiotu żelaznego (ryc. 43).

Znacznie bogaciej wyposażone były groby ana-

logiczne, odkryte w S z y m b o r z u, również w pow. inowrocławskim. Znaleziono w nich m. i. dwie szpile żelazne z łabędzią szyjką i płaską, tarczowatą główką, dwa kolczyki brązowe, z tych jeden z paciorkiem szklanym niebieskim, kilka innych paciorków podobnych, dwa pierścionki brązowe oraz żelazne okucie pochwy miecza lub sztyletu (ryc. 44).

Poza tem pozyskaliśmy zawartość dwóch grobów tejże kultury, lecz późniejszych, o prostszej budowie, odkrytych w L w ó w k u, w pow. nowotomyskim i w L u b a n i u, w pow. poznańskim zachodnim. Miejsce skrzyni kamiennej zastępowało tu zwykle obłożenie kamieniami polnymi. W końcu wymieniamy jeszcze zabytki tej kultury, pochodzące z tzw. >grodziszczka< w R a s z e w a c h, w pow. jarocińskim, gdzie piszący te słowa odkrył ślady osady z tego czasu. Z odnalezionego tu ogniska, nawpół już zniszczonego, które — być może — było szczątkiem pieca garncarskiego z tej epoki, wydobyto szczątki kilku naczyń oraz typowego kształtu miskę, pozwalającą odnieść całe znalezisko do kultury grobów skrzynkowych. I tutaj wartoby przedsięwziąć szczególne poszukiwania, tem więcej, że to jedna z pierwszych osad tej kultury,



Ryc. 40. Grób skrzynkowy z wczesnej epoki żelaznej, odkryty w Tucznie, w pow. inowrocławskim.

jakie u nas odkryto.

Tutaj należy także wspomnieć o nowonabytem wykopalisku z zniszczonego grobu kloszowego (odkrytego w Radziwiłowie, w pow. ostrowskim), który to rodzaj grobów pojawia się u nas, jak wiadomo, równocześnie z grobami skrzynkowymi, będąc jednak nierównie rzadszym zjawiskiem. Z całej zawartości tego grobu uratowano wprawdzie tylko szczątki olbrzymiego klosza, zdołbionego na szyji listwą poprzecznie karbowaną (ryc. 45), ale znalezisko to ważne jest dla nas jako



Ryc. 41. Naczynia z grobu skrzynkowego w Tucznie, w pow. inowrocławskim.

najbardziej ku południowi wysunięte, znane stanowisko tej kultury w Wielkopolsce. Drugie znalezisko tego rodzaju, położone mniej więcej na tej samej szerokości geograficznej, znamy — pomijając Królestwo — jedynie ze Śląska.*)

Także kultura późno-lateńska reprezentowana jest wśród nowych nabytków kilku ciekawymi znaleziskami. Z Podlesia, w pow. jarocińskim, pozyskaliśmy zawartość odkrytego tamże osobnionego grobu, który oprócz dwóch naczyń glinianych (ryc. 46) zawierał typowy miecz obosieczny z dzwono-wato wygiętym jelcem i szczątkami pochwy żelaznej, oraz nóż prosty z ostrzem, oddzielonem od rękojeści skówką poprzeczną (ryc. 47). Poza tem zawartość grobu składała się z ziemi czarnej, pomieszanej z węglami

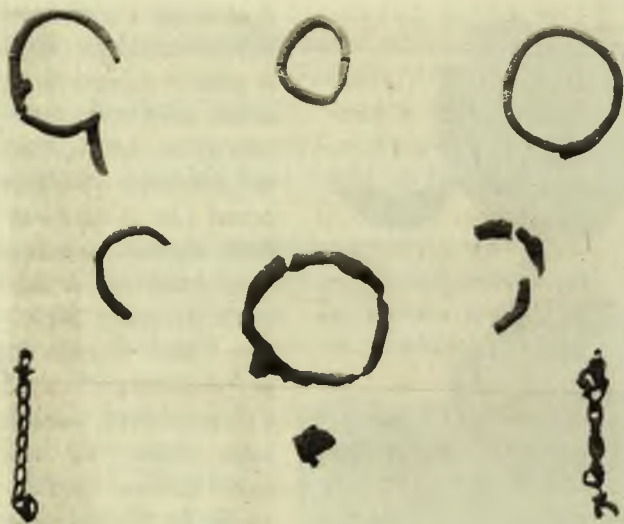
*) Z Rayschen, w pow. wołowskim (Schlesiens Vorzeit in Bild u. Schrift N. F. t. VII, str. 119. Grób I (ryc. 35, 36 i 41 na str. 120—121).

drzewnymi i spalonemi kośćmi ludzkimi. Była to więc tzw. jama ciepła, jakie często spotykamy w tym czasie, w ostatnim stuleciu przed Chr. Coraz rzadziej obecnie składano kości zmarłego w osobnym naczyniu: popielnicy, lecz zsypywano je przeważnie, wraz z pozostałymi szczątkami stosu, na którym spalono niebożczyka, do zwykłej jamy wykopanej w ziemi. Miecz podleski — jak większość przedmiotów znajdujących w grobach tego czasu — był pognięty i wykazywał inne jeszcze ślady gwałtownego uszkodzenia.

Drugie wykopalisko analogiczne otrzymaliśmy z Wyskoci, w pow. kościańskim, gdzie znaleziono miecz zgięty trzykrotnie, oszczep żelazny i nóż prosty z kółkiem przy końcu rękojeści. Poza tem wymienić tu należy wykopaliska żelazne z zniszczonego cmentarzyska późnolateńskiego w Twardowie, w pow. jarocińskim (ryc. 48), duże, ozdobne naczynie współczesne, wykopane

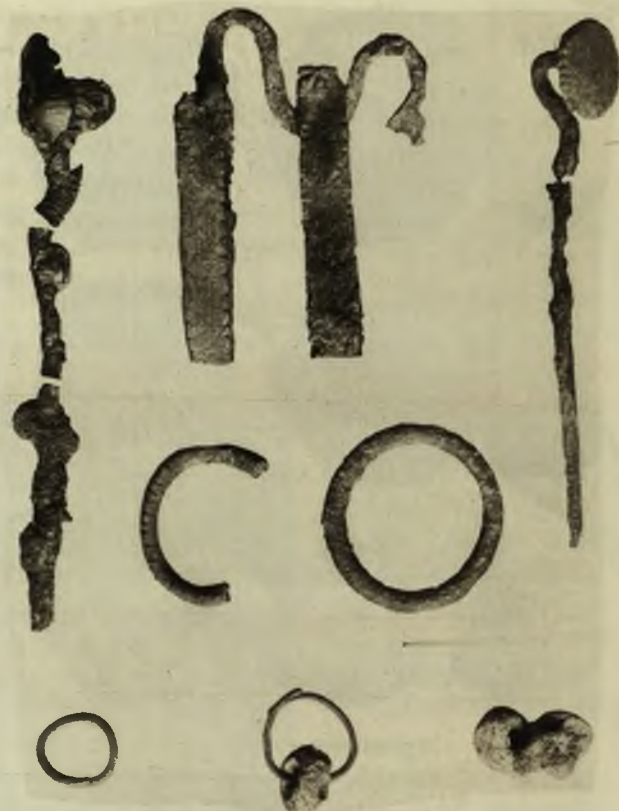


Ryc. 42. Naczynia z grobu skrzynkowego w Tucznie, w pow. inowrocławskim.



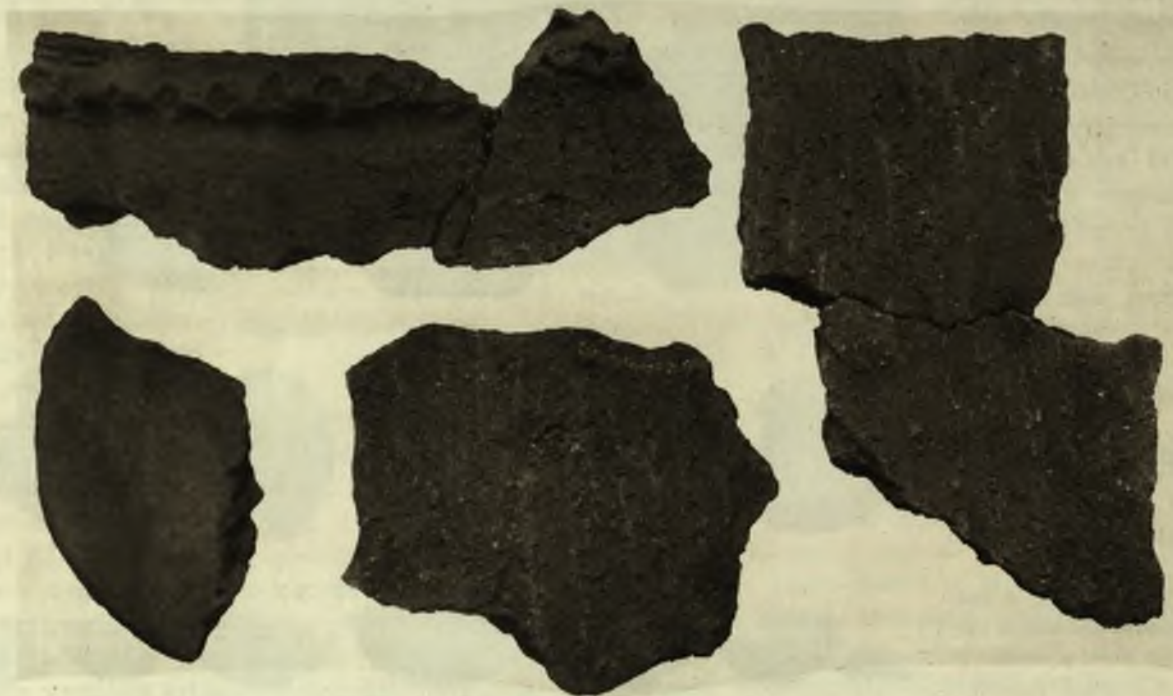
Ryc. 43. Drobne ozdoby bronzowe i żelazne z grobu skrzynkowego w Tucznie.

w Helenowie, w pow. inowrocławskim (ryc. 49), oraz szereg przedmiotów z wielkiego cmentarzyska w Tucznie, w tymże powiecie, które sięgało — podobnie jak twardowskie — aż do okresu następnego, *tzw. rzymskiego*. Cmentarzysko w Tucznie, jedno z najbogatszych z tego okresu w Wielkopolsce, zniszczone zostało doszczętnie w ciągu lat przez prace rolne i poszukiwania rozmaitych amatorów. Zabytki ofiarowane nam stamtąd przez WP. Włodzimierza Wichlińskiego z Helenowa, są już tylko resztką bogatej jego ongiś zawartości, porozprasanej obecnie po rozmaitych muzeach i zbiorach prywatnych. Ale i ta resztką ma jeszcze wielką war-



Ryc. 44. Wykopaliska z grobów skrzynkowych, odkrytych w Szymborzu, w pow. inowrocławskim.

tość dla nauki. Oprócz kolekcji naczyń, wśród których wyróżniają się zgrabne czarki półkuliste bez uch oraz miseczka, zdobiona pięciu pręgami na dnie wypukłym (ryc. 50), pozyskaliśmy stamtąd obfitą kolekcję ozdób, narzędzi i broni z okresu lateńskiego



Ryc. 45. Szczątki wielkiego naczynia (tzw. klosza) z grobu »kloszowego« w Radziwiłowie, w pow. ostrowskim.

i rzymskiego. Wśród ozdób przeważają zapinki (fibule) rozmaitych typów (ryc. 51), z narzędzi reprezentowane są przede wszystkim noże proste i sierpikowate, dalej oselki, szydła, igły, okucia i części zamków oraz przęśliki gliniane (ciężarki do wrzecion), z broni otrzymaliśmy kilka oszczepów, ostrogę oraz dwa środkowe okucia tarczy (tzw. umba), z których jedno odznacza się niezwykle kształtu nitami (ryc. 52).



Ryc. 46. Naczynie z jamy ciepłopalnej, odkrytej w Podlesiu, w pow. jarocińskim.

Cenniejsze są wykopaliska z okresu rzymskiego, odkryte przy pracach fortyfikacyjnych w Prusinowie, w pow. jarocińskim. Z grobów zniszczonych tamże przy tej sposobności otrzymaliśmy oprócz szczątków dwóch naczyń glinianych (ryc. 54 — 55) dzban brązowy z otworem w kształcie liścia konicy (ryc. 53a-b). Naczynie to, aczkolwiek pogięte i pozbawione ucha, ma dla nas wartość niemałą jako wyrób oryginalny rzymski, będący zatem świadectwem dawnych stosunków handlowych naszej dzielnicy z południem. Centrem fabrykacji naczyń podobnych była — jak wiadomo — Kapua. Szczątek jednego z naczyń glinianych z Prusinowa wskazuje znów na związek z zachodem, z krajami między Łabą a Odrą (ryc. 55). Ma on bowiem ozdoby w kształcie meandra, wykonane za pomocą kółka ząbkowanego, a więc w technice u nas w tym czasie zupełnie



Ryc. 48. Okucie środkowe tarczy (umba), imacz tarczy i nożyce żelazne z cmentarzyska późnolateńskiego w Twardowie, w pow. jarocińskim.

nieznanej, natomiast bardzo pospolitej w Czechach, Turynii, Saksonii, Brandenburskiej, na Pomorzu zachodnim, w Meklemburgii itd. I tutaj mamy do czynienia bezsprzecznie z naczyniem importowanym, tym razem z zachodu. Także z Małachowa Szemborowego, w powiecie witkowskim, otrzymaliśmy szczątki naczynia brązowego, pochodzącego najprawdopodobniej również z okresu rzymskiego. Jest ono jednak tak dalece zniszczone, że nic bliższego o kształcie jego powiedzieć się nie da.

Z zabytków grobowych tego okresu wymienić należy poza tym grób szkieletowy, odkopany w Twardowie, w pow. jarocińskim, w którym jako jedyny upominek znaleziono nóż prosty przy prawym boku nieboszczyka, dalej jamę ciepłopalną, odkrytą w Krąplewie, w pow. poznańskim zach., w której oprócz szczątków kilku naczyń znaleziono tylko ułamek zapinki żelaznej, wreszcie cenne wykopaliska z kilku grobów o nasypie kamiennym



Ryc. 47. Miecz i nóż żelazny z jamy ciepłopalnej, odkrytej w Podlesiu, w pow. jarocińskim.

(kurhanów), odkrytych w Siedleminie, Roszkowie i Kapalicy, w pow. jarocińskim.

Osad z tego czasu, których dotąd znaleźliśmy tylko kilka, odkryto siedm nowych na terytorium pięciu miejscowości: Kapalicy, Roszkowa i Siedlemina, w pow. jarocińskim, Starołęki, w pow. poznańskim wschodn. i Wiel-



Ryc. 49. Naczynie późnolateńskie z Helenowa.
w pow. inowrocławskim.

kiej wsi, w pow. poznańskim zachodnim. Znalaziska z trzech pierwszych miejscowości opisano obszerniej w pracy »Siedlemin i okolica pod względem archeologicznym« (Roczniki Tow. Przyj. Nauk t. XLIV, str. 113—115). Osada w Starołęce znajduje się na tem samym miejscu, co wspomniane powyżej siedlisko z epoki bronzowej.

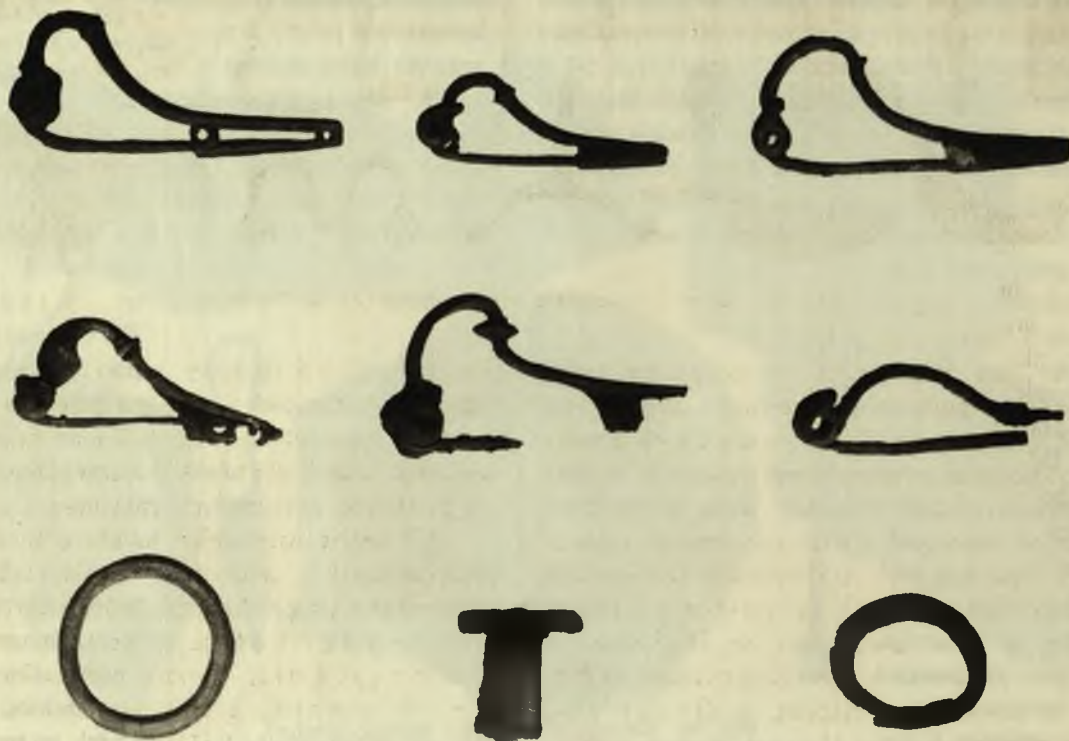
Najbogatszy stosunkowo przyrost zanotować możemy z epoki t. zw. *grodziskowej*, stanowiącej już właściwie przejście do czasów historycznych. Z czasu tego pozyskaliśmy liczne zabytki z kilku-



Ryc. 50. Ceramika z okresu późnolateńskiego i rzymskiego z cmentarzyska w Tucznie,
w pow. inowrocławskim.

nastu nowo odkrytych *osad nieobronnych* oraz znaleziska z 23 *grodzisk*, których część nieznaną jest dotąd zupełnie w literaturze.

Zabytki znajdowane w tych *grodziskach* są



Ryc. 51. Ozdoby brązowe i żelazne (zapinki, pierścionek i kółko od sprzączki) z cmentarzyska w Tucznie.

coprawda niepozorne — jak wszelkie wykopaliska z dawnych osad —, rzucają one jednak pewne światło na życie ludności ówczesnej, w której powszechnie upatrujemy bezpośrednich naszych przodków. Ciekawych próbek ceramiki ówczesnej dostarczyło nam przedewszystkiem grodzisko w Grońsku, w powiecie nowotomyskim, niestety do połowy już rozwieszony, oraz wspinałe zachowany okop moraczewski w powiecie gnieźnieńskim. W grodzisku tem — oprócz skorup, ozdobionych między innymi linia

motulskim (na wyspie jez. bytyńskiego), w Krempie i Mielcarku, w pow. ostrowskim, w Nowem mieście, w pow. jarocińskim, w Ostrolesiu, Piersku i Rudkach, w pow. szamotulskim, w Raszewach i Siedleminie, w pow. jarocińskim, w Sulmierzycach, w pow. odolanowskim, w Wielkiej Wsi, w powiecie poznańskim zachodnim i w Żerkowie. Żadnego z tych szacownych pomników naszej przeszłości przedziejowej nie udało się niestety zbadać dokładnie, bo do tego potrzebaby znacznie



Ryc. 52. Broń i narzędzia z cmentarzyska w Tucznie.

falistą, i kości zwierzęcych — znaleziono przesłik gliniany, podwójniestożkowaty, toczony na kole. Z grodziska w Kuszkwach, w powiecie kościańskim, otrzymaliśmy doskonale zachowane kawałki polepy glinianej, silnie przepalanej, pochodzącej widocznie z chat zniszczonych ogniem (ryc. 57). Poza tem pozyskaliśmy znaleziska rozmaite z grodzisk i okopów w Chytrowie i Czaszczewie, w pow. jarocińskim, w Dąbrówce, w pow. poznańskim zachodnim (2 grodziska), w Golinie, w powiecie jarocińskim, w Grodzisku, w pow. pleszewskim, w Karcu, w pow. gostyńskim, w Kępnie, w Komorowie, w pow. sza-

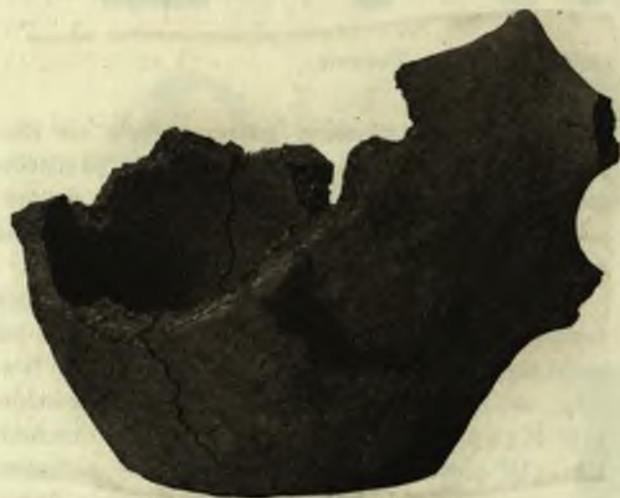
funduszy, jakimi muzeum nasze obecnie nie rozporządza, zadowolono się tylko zdjęciem pomiarów grodzisk i poszukiwaniami próbnymi celem dokładniejszego określenia wieku poszczególnych okopów na podstawie znalezionych zabytków.

W końcu wspomnieć należy o nowonabytych wykopaliskach z grobów tej epoki, wyłącznie już grzebalnych (szkieletowych), które odkryto w Nakle, w Szymborzu, w pow. inowrocławskim i w Krąplewie, w pow. poznańskim zachodnim. W pierwszej z tych miejscowości natknięto się na groby te w r. 1891 przy budowie domu; ze znalezionych przy tej okazji przedmiotów do-



Ryc. 53a. Dzban brązowy (pogięty) znaleziony w Prusinowie, w pow. jarocińskim.

stały się do muzeum naszego dwa t. zw. kabłączki skroniowe (ozdoby, które noszono naszyte na paskach, na skroni) oraz kółeczko z drutu brązowego z misternym zameczkiem, widocznie używane jako kolczyk. Podobny kabłączek skroniowy, jak z Nakiła, pozyskaliśmy z Symborza (ryc. 56). Całe cmentarzysko grobów szkieletowych z tego okresu odkryto w Krąplewie. Z ubogiej ich zawartości dochowało się — poza szczątkami naczyń zdobionych — kilka noży żelaznych, kościane ich okła-



Ryc. 54. Naczynie gliniane z Prusinowa.



Ryc. 53b. Tenże dzban widziany z góry.

dziny oraz sprzączka brązowa bez kolca z szczątkami matery (ryc. 56). Z lat dawniejszych posiadamy stąd dobrze zachowane naczynie gliniane z ornamentem wgniatanym stemplem.

W tejże miejscowości odkryto także, przy kopaniu kanału na łące p. Rzyckiego, szczątki osady na palach zbudowanej, z czasów wczesnohistorycznych. Pale, wbijane rzędami, były częściowo doskonale zachowane, a pomiędzy nimi znaleziono wielką ilość kości zwierzęcych, między innymi całe czaszki końskie i krowie, kości psa, jelenia i t. d. dalej szczątki ogromnego naczynia glinianego o grubych ścianach, zdobionego linią falistą, wreszcie resztki czołna, wykonanego z jednego kawałka drzewa przez wydrążenie i obróbenie wielkiego pnia.

Kończąc na tem pobieżny przegląd nowych



Ryc. 55. Ułamek naczynia z ornamentem meandrowym, znalezionego w Prusinowie.

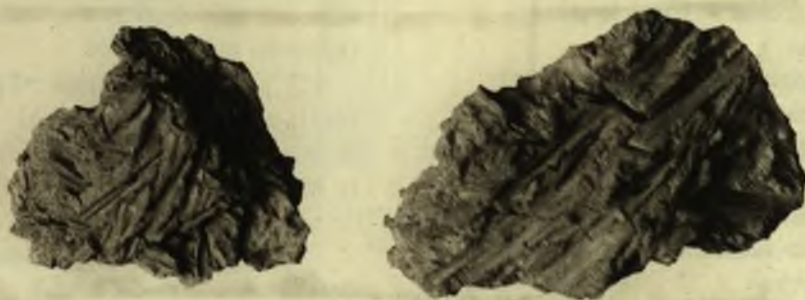


Ryc. 56. Wykopaliska z grobów szkieletowych wczesnohistorycznych, odkrytych w Nakle, (2 kabłączki skroniowe i koleżyk górą na lewo), w Szymborzu (kabłączek skr. górą na prawo) i w Krąplewie, w pow. poznańskim zachodnim.

odkryć archeologicznych w naszej dzielnicy, stwierdzamy, że ostatnie trzylecie — mimo wojny — wzbogaciło w niejednym względzie naszą wiedzę o stosunkach przedhistorycznych Wielkopolski. Zawdzięczamy to nie tylko zwiększeniu ilości pracowników naszego muzeum, ale i wzrastającemu zainteresowaniu się publiczności zbiorami naszymi, a szczególnie działem przedhistorycznym, do którego coraz więcej napływa znalezisk przypadkowych oraz wiadomości o rozmaitych odkryciach zabytków przeddziejowych. Wdzięczni za dotychczasowe dowody życzliwości, prosimy o dalszą łaskawą pomoc jaknajszerszych kół w naszej pracy, która tylko przy współpracownictwie społeczeństwa wydać może odpowiednie rezultaty. Z wdzięcznością przyjmujemy do zbiorów naszych najdrobniejsze dary z dziedziny wykopalisk przedhistorycznych, bo niejeden przedmiot, dla znalazcy

zupełnie bezwartościowy, dla nauki może mieć wartość nieocenioną. Każdy inteligentny człowiek w miarę możliwości powinien się przyczynić do ratowania od zagłady wszelkich śladów przeszłości naszej przeddziejowej i przekazywać posiadane zabytki naszej instytucji. Dokumenty najdawniejszej naszej kultury i naszych dziejów pierwotnych nie powinny służyć do ozdoby mieszkań prywatnych, gdzie nazbyt często narażone są na zniszczenie, lecz winny być oddawane do użytku naukowego zbiorom publicznym, gdzie są każdemu przystępne i mają zapewnioną umiejętną i troskliwą opiekę.

Równie ważną usługę oddaje nauce naszej każdy, kto przesyła nam wiadomości o odkryciach archeologicznych, których był świadkiem lub o których wie z wiarogodnego źródła. W maju r. b. zamierzają muzeum nasze rozesłać osobny



Ryc. 57. Polepa z grodziska w Kuskowach, w pow. kościańskim.

kwestyonaryusz, celem zebrania jak najdokładniejszych informacji o wszelkich wykopaliskach u nas odkrytych zarówno uratowanych od zagłady, jak zaginionych, aby zyskać w ten sposób jaknajobfitszy materiał do opracowania naukowej monografii o prehistorii Wielkopolski, a równocześnie stwierdzić, w których miejscowościach wartoby ew.

przedsięwziąć systematyczne poszukiwania. Już dzisiaj zwracamy się do wszystkich życzliwych naszej instytucji z uprzejmą prośbą o nieodmówienie nam swej pomocy w tej sprawie, aby obraz dziejów przedhistorycznych Wielkopolski, uzyskany drogą ankiety przygotowywanej, wypadł możliwie pełny i dokładny.

Dr. J. Kostrzewski.

Sprawozdanie roczne Zarządu Towarzystwa Muzealnego w Poznaniu za rok 1916.

Celem wydatniejszego poparcia rozwoju muzeum im. Mielżyńskich oraz ułatwienia jaknajszerszym warstwom wstępu do muzeum, zawiązała się w dniu 10. kwietnia 1916 r. organizacja pod nazwą »Towarzystwo Muzealne w Poznaniu«, która cel swój spełnić zamierza przez zwiększanie środków materialnych instytucji, wzbogacania jej darami i szerzenie zainteresowania dla zabytków w niej zgromadzonych. Na zebraniu konstytucyjnym przyjęto — z małemi zmianami — projekt przedłożonych ustaw i wybrano zarząd, składający się z następujących 12 osób:

Mec. Bernard Chrzanowski, przewodniczący.
Dr. Adam hr. Żółtowski z Jarogniewic, zast. przewodniczącego.

Dr. Józef Kostrzewski, sekretarz.
Marcela Gosieniecka, zastępczyni sekretarza.
Maryan Niemierkiewicz, skarbnik.

Wanda z Potworowskich Chłapowska z Rogaczewa,

Dr. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka,
Teodor Filipowicz,

Red. Czesław Kędziński,

Ks. Prałat Antoni Laubitz z Inowrocławia,

Ks. Prob. Kazimierz Niesiołowski z Pleszewa,

Marya z Fredrów hr. Szembekowa z Siemianic,

Wszyscy obrani urzędy swe przyjęli.

Nasamprzód zajęto się pracą organizacyjną, obmyślając najlepsze sposoby jednania członków towarzystwu. Jako najpraktyczniejsza okazała się uchwalona na zebraniu z 26. maja agitacja przez mężów zaufania (delegatów), zamianowanych na poszczególne powiaty w ilości 2: jednego dla mia-

sta, drugiego dla obwodu wiejskiego. Z osób wybranych na delegatów 41 urząd swój przyjęło. W miejsce 37 osób, które bądź to nie przyjęły urzędu, bądź też nie odpowiedziały na odnośne zapytanie, zamianowano przeważnie innych delegatów. W 15 powiatach nie mamy jeszcze swoich reprezentantów. Przy pomocy chętej współpracy delegatów oraz artykułów o »Tow. Muzealnym« umieszczonych zarówno w pismach dla inteligencji jak i w gazetach ludowych, udało się pozyskać do końca roku 423*) członków, w tej liczbie 48 dożywoćnych. Wielką pomocą przy agitacji było — wydane w tym celu — piśmko ulotne, informujące o zadaniach i środkach pracy »Towarzystwa Muzealnego«.

Członkowie towarzystwa rekrutują się z najrozmaitszych warstw i to w równej mniej więcej mierze z kół inteligencji zawodowej, duchowieństwa i ziemiaństwa, jak ze stanu średniego, ze sfer kupieckich i rzemieślniczych. Blisko jedną trzecią członków stanowią kobiety (ogółem 134 na 289 mężczyzn). Ze względu na wzrastający stale zakres pracy sekretarskiej, szczególnie zaś liczną korespondencję, przydano sekretarzowi w lipcu r. z. do pomocy siłę płatną, która za wynagrodzeniem 20 mk. miesięcznie załatwia znaczną część czynności sekretarskich.

Z zadań, które sobie »Tow. Muz.« postawiło, zdołano w r. z. zrealizować drobną tylko część, ze względu na małe stosunkowo środki finansowe i trudności, związane z wojną. Wyasygnowano

*) Zgłosiło się ogółem przeszło 450, lecz tylko 423 zapłaciło zadeklarowaną składkę. Od Nowego Roku przybyło towarzystwu około 90 nowych członków, tak, że liczba ich wynosi obecnie (1. kwietnia) przeszło 500.

z kasy Towarzystwa 320 mk. na wykonanie półek dla dubletów bibliotecznych, które uzyskały w ten sposób odpowiednie celowi pomieszczenie, gdy dawniej mieściły się w skrzyniach w suterrenach budynku muzealnego, narażone na wilgoć i trudno tylko dostępne. Zakupiono z funduszków towarzystwa za cenę 80 mk. dwie akwatinty Le Prince'a, przedstawiające żołnierzy polskich z końca XVIII. w., dalej dwa obrazy Skoczylasa, mianowicie: akwafortę »Morskie oko« i drzeworyt »Zniszczenie«, za cenę 70 mk.

Z planów wydawniczych, jakie sobie Towarzystwo wytknęło, na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa »Zapisków Muzealnych«, bezpłatnego premium rocznego dla członków za rok 1916, którego zeszyt I. mają członkowie obecnie przed sobą. Wydawnictwo to z powodu nieprzewidzianych trudności technicznych opóźniło się nieco, wszakże ukazuje się jeszcze przed końcem pierwszego roku istnienia Towarzystwa. Wydaniem tego premium spełniamy zobowiązanie zaciągnięte wobec członków. (§ 9 ustaw).

Dalsza publikacja planowana: uchwalony przez zarząd »Przewodnik po zbiorach przedhistorycznych T. P. N.« jest w przygotowaniu i ukaże się zapewne latem roku b. Od projektu trzeciego wydawnictwa, które zamierzano wydać nakładem Towarzystwa, mianowicie popularnej broszury, informującej o zawartości muzeum i jego potrzebach, odstąpiono później z powodu przygotowującego się wówczas a obecnie już ukończonego przewodnika ogólnego p. Dr. Dobrzyńskiej, p. t. »Przechadzka w muzeum im. Mielżyńskich«, który niedawno temu opuścił prasę, wydany nakładem Tow. Przyj. Nauk.

Nie udało się także zrealizować projektu sekretarza, przeprowadzenia poszukiwań archeologicznych na terytorium Tuczna, na co zarząd uchwalił 150 mk. Urzeczywistnienie tego zamiaru trzeba było odłożyć — z powodu choroby sekretarza — do roku bieżącego.

Uchwalony w dniu 22. września cykl wykładów dla członków »Tow. Muzealnego« rozpoczął się w kwietniu r. b. Jako prelegentów udało się

pozyskać: ks. prof. dr. Dettloffa, p. dr. Ludwikę Dobrzyńską-Rybicką i dr. Józefa Kostrzewskiego.

Z innych spraw godzi się jeszcze zaznaczyć, że na zebraniu zarządu z dnia 22. września obrano z łona zarządu komisję administracyjną dla załatwiania spraw pomniejszej wagi, aby nie trudzić w takich wypadkach całego zarządu, szczególnie zaś członków zamiejscowych.

W pierwszym roku pracy, wypełnionym przeważnie działalnością organizacyjną, mogliśmy z natury rzeczy spełnić drobną zaledwie część naszych zamierzeń, rok ten ugruntował jednak był nasz i utwierdził nas w wierze w potrzebę istnienia podobnej organizacji. Przy dalszej życzliwej pomocy społeczeństwa »Towarzystwo Muzealne« rozwinąć się może ze skromnych początków obecnych istotnie w ważną organizację pomocniczą dla starszej swej siostrzycy: Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przyczyniając się do uprzyśpieszenia i spopularyzowania zebranych jego staraniem zabytków i pamiątek.

Sprawozdanie kasowe

za rok 1916.

Dochód.	Rozchód.
5370,— Składki jednorazowe członków dożywotnich	
1687,10 Składki roczne członków zwyczajnych oraz dary jednorazowe	
130,29 Odsetki	
	197,89
Wydatki Sekretaryatu	320,—
Półki do dubletów	70,—
Zakupno 2 obrazów Skoczylasa	80,—
„ 2 akwatint Le Prince'a	120,—
Pensya pomocnika sekretarza .	120,—
Kopia akwarelowa pucharu cechu szewskiego z 1651 r. do »Zapisków Muzealnych« . .	75,—
Przechodzi na rok 1917 . . .	6324,50
7187,39	7187,39

Poznań, d. 31. grudnia 1916 r.

Maryan Niemierkiewicz,
skarbnik.

Spis osób zaufania (delegatów)

Towarzystwa Muzealnego w Poznaniu.

- Pow. Babimojski:
Miasto: Ks. Prob. Zygarłowski, Wolsztyn.
Wieś: Ks. Graczyński, Gościeszyn.
- Pow. Bydgoski:
Miasto: P. Halina Kurzyńska, Bydgoszcz.
Wieś: brak delegata.
- Pow. Chodzieski:
Miasto i wieś: brak delegatów.
- Pow. Czarnkowski:
Miasto: P. D-rowska Lniska, Czarnków.
Wieś: P. Niezychowska, Bzowo p. Lubasz.
- Pow. Gnieźnieński:
Miasto: Ks. Prob. Prądzyński, Gniezno.
Wieś: P. Karłowska, Sulin p. Komorowo.
- Pow. Gostyński:
Miasto: Mec. Zakrzewski, Gostyń.
Wieś: P. Edw. Potworowski, Gola p. Gostyń.
- Pow. Grodzki:
Miasto: br. del.
Wieś: P. Ozdowski, Ujazd p. Śmigiel.
- Pow. Inowrocławski:
Miasto: Ks. Prałat Laubitz, Inowrocław.
Wieś: P. Mlicka, Gnojno p. Inowrocław.
- Pow. Jarociński:
Miasto: P. Aptekarzowa Zarembowa, Jarocin.
Wieś: P. Dr. Skarzyński, Prusinów p. Lubiąż Wielka.
- Pow. Kępiński:
Miasto: br. del.
Wieś: P. Hr. Marya Szembekowa, Siemianice.
- Pow. Kościański:
Miasto: P. Redaktorowa Wolska, Kościan.
Wieś: P. Zofia Raszevska, Jasień p. Czempin.
- Pow. Kozmiński:
Miasto: Ks. Aleksander Kubik, Koźmin.
Wieś: P. Antonina Czarnecka, Dobrzyca.
- Pow. Krotoszyński:
Miasto: P. Masłowski, Krotoszyn.
Wieś: br. del.
- Pow. Leszczyński:
Miasto: P. P. Mec. Adamowie Ruszczyńscy, Leszno.
Wieś: P. Szyman, Leszno, ul. Bismarka 54.
- Pow. Międzychodzki i Międzyrzecki:
Miasto i wieś: br. del.
- Pow. Mogileński:
Miasto: Ks. Prob. Brodowski, Mogilno.
Wieś: P. Jaczyńska, Marcinkowo p. Gębice.
- Pow. Nowotomyski, Obornicki i Odolanowski: Miasto i wieś: br. del.
- Pow. Ostrowski:
Miasto: P. Stefan Rowiński, Ostrowo.
Wieś: P. Hr. Szembek, Wysocko Wielkie p. Ostrowo.
- Pow. Ostrzeszowski: Miasto i wieś: br. del.
- Pow. Pleszewski:
Miasto: Ks. Prob. K. Niesiołowski, Pleszew.
Wieś: br. del.
- Pow. Poznański wschodni:
Wieś: Ks. Prob. Smorawski, Wronozyn p. Pobiedziskami.
- Pow. Poznański zachodni:
Wieś: brak del.
- Pow. Rawicki:
Miasto: P. Mec. Stark, Rawicz.
Wieś: Ks. Prob. Zdzisław Zakrzewski, Golejewko p. Chojno.
- Pow. Skwierzyński, Śmigielski i Średzki: Miasto i wieś: br. del.
- Pow. Śremski:
Miasto: P. Drowa Matuszewska, Śrem.
Wieś: P. Hr. Szoldrska z ks. Czartoryskich, Psarskie p. Śrem.
- Pow. Strzeliński:
Miasto: P. Dr. Cieślewicz, Strzelno.
Wieś: brak del.
- Pow. Szamotulski: Miasto i wieś: br. del.
- Pow. Szubiński:
Miasto: brak del.
Wieś: P. Wanda z Potworowskich Chłapowska, Rogaczewo W.p. Choryń.
- Pow. Wągrowiecki:
Miasto: P. Drowa Kulińska, Wągrówiec.
Wieś: P. Kończyńska, Toniszewo p. Pawłowo.
- Pow. Wieleński i Witkowski: Miasto i wieś: br. del.
- Pow. Wrzesiński:
Miasto: P. Marya Thielówna, Września.
Wieś: Jerzy Hulewicz, Kościanki p. Sokolniki.
- Pow. Wschowski:
Miasto: P. Beckerowa, Wschowa.
Wieś: brak del.
- Pow. Wyrzyski: Miasto i wieś: br. del.
- Pow. Zniński:
Miasto: P. Weterynarzowa Gummerowa, Żnin.
Wieś: P. Teresa Radońska, Złotniki p. Gąsawa.

Spis członków Towarzystwa Muzealnego

(według stanu z dnia 31 grudnia 1916).*)

I. Zarząd.

1. Mec. Bernard Chrzanowski z Poznania, prezes.
2. Dr. Adam hr. Żółtowski z Jarogniewic, wiceprezes.
3. Dr. Józef Kostrzewski z Poznania, sekretarz.
4. Marcela Gosieniecka z Poznania, zastępczyni sekretarza.
5. Maryan Niemierkiewicz z Poznania, skarbnik.
6. Wanda z Potworowskich Chłapowska z Rogaczewa.
7. Dr. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka z Poznania.
8. Teodor Filipowicz z Poznania.
9. Red. Czesław Kędzierski z Poznania.
10. Ks. Prałat Antoni Laubitz z Inowrocławia.
11. Ks. Prob. Kazimierz Niesiołowski z Pleśzewa.
12. Marya z Fredrów hr. Szembekowa z Siemianic.

R a d n i

II. Członkowie dożywotni.

1. Adamski Stanisław X. kanonik, Poznań.
2. Brzeski Stanisław, Cieślin p. Inowrocławiem.
3. Chłapowska Wanda, Rogaczew p. Choryniem.
4. Chosłowski Janusz Dr., Czarnysad p. Koźminem.
5. Czartoryski Zygmunt książę, Rokosów p.
6. Filisiewicz Roman, Poznań. [Gostyniem.
7. Głowacki Wincenty, W. Strzelce p. Piaskami.
8. Gólkowski Walenty, Lipie p. Zalesiem.
9. Grabowski Kazimierz, Zbietka p. Mieściskiem.
10. Hącia Kazimierz Dyr. Dr. Poznań.
11. Jackowski Tadeusz Dr., Wronczyn p. Pobie-
12. Kasprowiczowa Ewa, Gniezno. [dziskami.
13. Koczwarą Piotr X., Skoraszewice p. Pempowo.
14. Korzeniewski Waclaw, Nowe (Pr. Król.)
15. Kościelski Władysław, W. Sepno I. p. Szczepo-
[wicami.
16. Langner Karol Dr., Jeżewo p. Borkiem.
17. Langnerowa Marya, Jeżewo p. Borkiem.
18. Leitgeber Jan, Poznań.
19. Lossowowa H., Gryżyna pod Racotem.
20. Lossow Józef, Gryżyna pod Racotem.
21. Mlicka Józefa, Gnojno p. Inowrocławiem.
22. Modlibowski St., Czachorowo p. Gostyniem.
23. Moszczeński Aleksander, Przysieka p. Wą-
[grówcem.
24. Moszczeński Stanisław, Srebrnagóra p. Wapnem.
25. Mroczkiewiczówna, Poznań.
26. Mycielski Alfred hr., Zimnawoda p. Borkiem.
27. Niemierkiewicz Maryan, Poznań.
28. Ponikiewski Hipolit, Brylewo.
29. Ponikiewski Stefan, Drobnin p. Krzemieniem.
30. Potworowska Franciszka, Sobiejuchy.
31. Potworowski Edward, Gola p. Gostyniem.
32. Przyłuski Antoni, Starkówiec p. Kobylinem.

*) Osoby, które zgłosiły swe kandydatury, lecz nie uściły się ze składki za rok 1916, w spisie tym pominięto.

33. Ratajski Cyryl mecenas, Poznań.
34. Szczaniecki Michał szambelan, Nawra pow.
35. Szczaniecki Stanisław, Jaworowo. [toruński.
36. Siuchniński, Bydgoszcz.
37. Skórzewska Iza, Komorze, pow. jarociński.
40. Stablewski Kazimierz, Zalesie p. Gostyniem.
41. Stabrowski Zygmunt, Wygoda.
38. Szembek Aleksander hr., Siemianice.
39. Szembek Bogdan hr., Wysocko pod Ostrowem.
42. Tuchołka Wiesław, Marcinkowo dolne.
43. Unrug J. Dr., Piotrowo.
44. Wize Kazimierz Filip, Jeżewo.
45. Żółtowska Hanna hr. Niechanowo.
46. Żółtowski Adam hr. dr., Jarogniewice.
47. Żółtowski H., Gołuchów.
48. Żółtowski Marcei, Godurowo pod Zalesiem.

III. Członkowie zwyczajni.

- Adamczewski Adam X. Dziekan, Mokronos p. Koź-
Adamski Włodzimierz, Poznań. [miuem.
Balcerek Waclaw, Koźmin.
Bałamacek Władysław X., Gostyń.
Bąk Jan, X., Pleszew.
Bąk Leon, Mogilno.
Beckerowa Marya, Inowrocław.
Bednarkiewicz Stanisław, X., Kościan.
Beisert Jan X. radca, Śrem.
Bendlewicz Stanisław, Pleszew.
Berkan Władysław, Berlin.
Borkowski Władysław, Inowrocław.
Błażejczyk Dr., Koźmin.
Bratek Jan, X., Kościan.
Brodnicka, Nieświastowice.
Brodowski Mieczysław, X. prob., Mogilno.
Brownsford, Białcz p. Kościanem.
Brzezińska, Podlesie Kość.
Budzbanowska Franciszka, Bydgoszcz.
Burzyński Andrzej, Inowrocław.
Chełmicka Kazimiera, Pomarzano.
Chełmicki Wojciech, Zakrzewo p. Kłęckiem.
Chełmicki Z., Pomarzano p. Jaroszewem.
Chłapowska, Stawiany p. Rojewcem.
Chłapowska Emilia, Bagdad p. Wyrzyskiem.
Chojnacki Wincenty, Mogilno.
Chrzanowska Janina, Graboszewo p. Wapnem.
Chrzanowski Bernard mec, Poznań.
Ciechanowska Marya, Bydgoszcz.
† Cieszyński Dyonizy, Koźmin.
Cynka Jan, Poznań.
Cynka Włodzimierz, Poznań.
Czarliński Eugeni Dr., Bydgoszcz.
Czarliński Leon, Inowrocław.
Czarnecka Antonina hr., Dobrzyca.
Czarnecki, Wulka, pow. wrzesiński.
Czekała T.. Neumanowo p. Mogilnem.
Czepczyński Józef, Poznań.
Czypicki Czesław, mec. Koźmin.
Dalski Zbigniew, Poznań.

Dąbrowski Stefan, X. prob., Żytowiecko pod Rokosowem.
 Dehmel Antoni, Koźmin.
 Dembiński Tadeusz Dr., Poznań.
 Dettloff Szczęsny X. Prof., Dr. Poznań.
 Dobrzyńska-Rybicka Ludwika Dr., Poznań.
 Doerfferowa Halina, W. Łęka pow. gostyński.
 Dokowicz Nikodem, Kruchowo pod Trzemesznem.
 Domagała Józef, X., Mogilno.
 Dratwa Franciszek, X. prob., Jutrosin.
 Drzewiecki Władysław, Bydgoszcz.
 Duninowa Łucya, Granówko p. Granowem.
 Durski Stanisław Dr., Pleszew.
 Dutkiewicz M., Inowrocław.
 Dzioch J., Inowrocław.
 Dziembowska, Roszków p. Skokami.
 Dzionara Paweł, Bydgoszcz.
 Dziubek Jan, X. prob., Siemowo p. Kossowem.
 Feigel Mieczysław, Inowrocław.
 Filipiak Jan, X., Bydgoszcz.
 Filipiński Stefan, Inowrocław.
 Filipowicz Teodor, Poznań.
 Filipowska Helena, Karczewo p. Kiszkowem.
 Frankiewicz Ludwik, Poznań.
 Frankiewicz Marian, Poznań.
 Frankiewiczowa Franciszka, Poznań.
 Frankowski Augustyn, Nowe, Pr. Król.
 Frezer Marian, Poznań.
 Frydrychowicz Zenon, Bydgoszcz.
 Gdeczyk Franciszek, Pleszew.
 Gierłowski Władysław, Inowrocław.
 Głowacka Marya Dr., Poznań.
 Goebel Waclaw, Inowrocław.
 Gołaszewska Stanisława, Śrem.
 Goncerzewicz Franciszek, X. Prob., Łaszczyn p. Rawiczem.
 Goncerzewiczowa Julia, Bydgoszcz.
 Gordon Bogdan, X., Inowrocław.
 Gosieniecka Marcela, Poznań.
 Gosieniecki Wiktor, Poznań.
 Górski Józef, Sady p. Poniecem.
 Górski Kazimierz, Mogilno.
 Gorzeńska-Ostroróg Marya hr., Prusinów p. Lubinią Wielką.
 Grabowska-Götzendorf, Lechlin p. Skokami.
 Grabska I., Inowrocław.
 Grabska J., Inowrocław.
 Granatkiewicz Dr., Gostyń.
 Greinert Paweł, Poznań.
 Grossmanówna Helena, Poznań.
 Gryglewicz Edmund, X. Prob. Ślesin.
 Grzesiecka Marya, Śrem.
 Grzęda Stanisław, X. Kanonik, Poznań.
 Gummerowa Helena, Żnin.
 Gustowski St, Żnin.
 Guzikowski Kazimierz, X. prob., Kołaczkowice.
 Haertlówna Marya, Drzewce.
 Hałasiński Adam, Pleszew.
 Harkiewicz Paweł, Poznań.
 Hartmann Stanisław, Poznań.
 Hejnowski Leonard, X. Prob. Dr., Domachowo.
 Ignatowicz K., Poznań.
 Iwaszkiewicz Józef, Lipnica.
 Jackowski Emil, X. prob., Gostyń.
 Jaczyńska H., Marcinkowo.
 Jagielski Bolesław Dr., Pleszew.
 Janiak Antoni, Pleszew.
 Jankowski Sylwester, Mogilno.
 Jarecki Feliks, Mogilno.
 Jasiński Antoni, Mogilno.
 Jaworowicz Antoni Dr., Średni Folwark.
 Jezierski Władysław, Pleszew.
 Kaczmarek Marcin, X., Bydgoszcz.
 Kadziłowska Władysława, Śrem.
 Kaletka A., Lignica.
 Kanikowski Nikodem, X., Śrem.
 Kapelski Józef Dr., Lutomck.
 Karłowska Felicya, Sulin.
 Kaszubowski Henryk, Bydgoszcz.
 Kaźmierczak Wincenty, Mogilno.
 Kędziński Czesław red., Poznań.
 Kęszycka Julia, Błociszewo.
 Kiedrowski Fr., Bydgoszcz.
 Kluge Maksymilian X., Śrem.
 Kłóś Hipolit, Inowrocław.
 Knast Stefan, Inowrocław.
 Koczorowski Jan, Tarnówko.
 Koehlerówna Aniela, Poznań.
 Kolasiński Walenty, X. Prob., Konojad.
 Kontrowicz Władysław, Poznań.
 Kończyńska, Toniszewo.
 Korzeniewski Adam, Nowe (Pr. Król.)
 Korzeniewski Mieczysław, Nowe (Pr. Król.)
 Kosicka Janina, Poznań.
 Kosicki Wawrzyniec, Poznań.
 Kostańska Zofia, Śrem.
 Kostrzewska Franciszka, Poznań.
 Kostrzewska Jadwiga, Poznań.
 Kostrzewska Marya, Poznań.
 Kostrzewska Pelagia, Biskupice szalone.
 Kostrzewski Józef Dr., Poznań.
 Kostrzewski Kazimierz, X. prob., Biskupice szalone.
 Kostrzewski Leon, Poznań.
 Kostrzewski Władysław, Poznań.
 Kowalski D., Inowrocław.
 Kozierowski Stanisław, X. prob., Skórzewo.
 Kozłowicz Władysław, Inowrocław.
 Kozłowski Edward, X., Inowrocław.
 Koźlicki Stanisław, Poznań.
 Krajewski Tadeusz, Skoraczew.
 Krajna K., Poznań.
 Krause Teodor, Poznań.
 Kropaczewski Stefan, Poznań.
 Krysińska Florentyna, Krempa p. Ostrowem.
 Krysińska Zofia, Krempa p. Ostrowem.
 Krzywiński Józef Dr., Inowrocław.
 Kubacki Teodor Dr., Pleszew.
 Kubik Aleksander X., Koźmin.
 Kubowicz Stanisław, Kościan.
 Kubowiczowa Czesława, Kościan.
 Kurnatowska S., Dusina.
 Kurzyński Bolesław, Bydgoszcz.
 Kużaj Wł., Bydgoszcz.
 Kwiecińska, Inowrocław.
 Laubitz Antoni X. prałat, Inowrocław.
 Leitgeber Roman, Poznań.
 Lenartowicz Jan Dr., Kościan.
 Lenartowiczowa Stefania, Kościan.
 Lewandowiczowa Anna, Bydgoszcz.
 Liebetanz Alfred, X. prob., Wielowieś.

Likowski Wojciech Dr., Pleszew.
 Lipowicz Stanisław X. Dziekan, Niepart.
 Lisiak Ignacy, Środa.
 Lisiecki Arkadyusz X. kanonik, Bnin.
 Loga K., Poznań.
 Lompa Władysław, Śrem.
 Łabiszewski Władysław, Inowrocław.
 Łagoda Piotr X. prob., Czermin.
 Łuczewski Kazimierz Dr., Gniezno.
 Łukowski Stanisław, Pleszew.
 Malczewska Barbara, Bydgoszcz.
 Malinowska Eleonora, Śrem.
 Małuszek Leon, Inowrocław.
 Mann Zdzisław, Poznań.
 Marczewski Aleksy, Żegań (Śląsk).
 Matuszek Mieczysław X., Śrem.
 Matuszewska Z. Drowa., Śrem.
 Mazurkiewicz Edward, Poznań.
 Mazurkiewicz Karol, Bydgoszcz.
 Michalska Marya, Poznań.
 Michalski Hieronim, Mogilno.
 Mieczkowska Władysława, Bydgoszcz.
 Mielżyńska Konstancja hr., Kotowo.
 Mierzejewski Wincenty X. prob., Koźmin.
 Migdał Ignacy, Kościan.
 Mikołajczak, Środa.
 Mizgalska Marya, Józefowo.
 Mizgalski Czesław, Józefowo.
 Miśkiewicz Julian X. prob., Zakrzewo.
 Miśkiewicz Władysław, Poznań.
 Miśkiewiczowa Kazimiera, Poznań.
 Mniszewski A., Poznań.
 Modlibowska Halina, Mokronos.
 Modlibowska H., Mokronos.
 Morawska, Oporowo.
 Moszczeńska, Wiatrów.
 Moszczeńska Anna, Poznań.
 Mrówczyński Józef, Inowrocław.
 Muślewska Cecylia, Śrem.
 Mycielska Marya hr., Zimnawoda.
 Nagel Stanisław, Bydgoszcz.
 Nagler Wojciech, Poznań.
 Nalantz Stanisław X. prob., Śrem.
 Niesiołowski Kazimierz X. prob., Pleszew.
 Niezychowska, Kaliszany.
 Niezychowska, Żylice.
 Niklewski Filip, Inowrocław.
 Noskowicz Antoni, Pleszew.
 Nowakowska Anna, Inowrocław.
 Nowicki Konrad, Pleszew.
 Nowicki Stanisław poseł, Poznań.
 Obrębownicówna Jolanta, Skórzewo.
 Okoniewski Stanisław X. prałat, Kościelec.
 Ossowska Felicya, Poznań.
 Otmianowski Telesfor, Poznań.
 Pawłowska Stanisława, Śrem.
 Pągowski Stanisław, Łubowice.
 Perliński F., Inowrocław.
 Pernaczyńska Joanna, Poznań.
 Pernaczyński St. Dr., Poznań.
 Piasecki K., Środa.
 Piotrowska Jadwiga, Śrem.
 Plecińska Paulina, Grodnica.
 Pleciński Jan, Grodnica.
 Pluciński Józef, Inowrocław.

Płoszyński Stanisław X. prob., Dembnica.
 Płotka Leon X., Bydgoszcz.
 Poczekaj Władysław, Bydgoszcz.
 Polewicz Maryan, Kościan.
 Polczyński-Janta Roman, Zabiczyn.
 Ponikiewska J., Chraplewo.
 Posłuszny Leon, Bydgoszcz.
 Poszwiński Adam red., Inowrocław.
 Potworowski Maksymilian hr., Parzęczew.
 Przybyszewski Franciszek, Inowrocław.
 Radlitz-Haza Marya, Poznań.
 Radońska Paulina, Poznań.
 Raszevska Zofia, Jasień.
 Reiman Maryan X., Nowy Tomyśl.
 Reimanówna Marya, Poznań.
 Rejewski Józef, Bydgoszcz.
 Rekowski Andrzej, Skronskau Śląsk górny.
 Retzówna Helena, Poznań.
 Robowski Stanisław mec., Żnin.
 Rochowiak Marcin X., Inowrocław.
 Roesler Walenty, Śrem.
 Rogalewska Stanisława, Śrem.
 Rosochowicz Stanisław X. prob., Ociąż.
 Rowińska Wilma, Karczewo.
 Rupiński Józef X. prob., Gostycyna.
 Rusiecka Mieczysława, Poznań.
 Ruskiewicz J. W., Laskowo.
 Rutkowski Jan, Inowrocław.
 Rydlichowski Marcelli, Żegań (Śląsk).
 Scheffs Marcelli, Inowrocław.
 Schultz Stanisław, Poznań.
 Szaniecka, Łaszczyn.
 Siczynski Bronisław, X., Pempowo.
 Siemianowski Wład., Inowrocław.
 Skaławska Julia, Śrem.
 Skąpska Helena, Oborniki.
 Skórzewska, Gołanice.
 Skrzydlewska, Mechlin.
 Sławski Jan mec. Dr., Poznań.
 Sławski Stanisław Dr., Poznań.
 Smoczkiwiczowa Marya, Mogilno.
 Smorawski Bolesław, Oborniki.
 Sobierajska Helena, słuch. fil., Berlin.
 Soltysińska, Czechowo.
 Sommerowa Janina, Skórzewo.
 Sosnowski Ludwik, Bydgoszcz.
 Sowiński Władysław, Bydgoszcz.
 Stabrowska Aniela, Wygoda.
 Stachowski Władysław, na polu walki.
 Starczewski J., X., Wielkie Strzelce.
 Starkowa Zofia, Poznań.
 Straburzyński Maksymilian, Pleszew.
 Streich Fr., Bydgoszcz.
 Suchocki Stanisław, Pleszew.
 Swobodzina-Kaisertreu Marya, Kościan.
 Sypniewska Anna, Bydgoszcz.
 Sypniewski Paweł, X. Prob., Kunowo.
 Szczepanowski Leon, Poznań.
 Szczepański Józef, Inowrocław.
 Szczepkowska Leonia, Łęg.
 Szembekowa Marya hr., Siemianice.
 Szlagowska, Poznań.
 Szymańda Jan red., Poznań.
 Szołdrski Jan hr., Jaszkowo.
 Szubert Tadeusz Dr., Bydgoszcz.

Szuldrzyńska Zofia, Bydgoszcz.
 Szumska, Łysiny.
 Szumska, Łysiny.
 Szyfterowa, Koszkowo.
 Szymanowski Stanisław, Krempa.
 Śledziński Juliusz, X. prob., Słupia, pow. rawicki.
 Śniatała Stanisław, X. prob., Dobrzyca.
 Średzińska Stefania, Poznań.
 Świerkowski Kazimierz, Pieszew.
 Święcicki Heliodor, Prof. Dr., Poznań.
 Święcicki S., Poznań.
 Świdarska Mieczysława, Ostrów.
 Taczanowska, Kamieniec.
 Taczanowska B., W. Gorzyce.
 Talarczyk Stefan, Kościan.
 Theilowa Kazimiera, Bydgoszcz.
 Tomaszewski Michał, X. prob., Pempowo.
 Trendowiczowa Franciszka, Żnin.
 Trendowiczówna Marya, Żnin.
 Truszczyńska, drowa. Międzyrzecz.
 Trzebińska Marya, Gnojno.
 Tuchołka B., Komorowo.
 Tułodziecka Aniela, Poznań.
 Tyrankiewiczowa, radczyni, Bydgoszcz.
 Uliszewski Hieronim Dr., Inowrocław.
 Umbreitowa, Puzdrowiec.
 Urbańska Helena, Śrem.
 Urbański Jan, Kościan.
 Urbański Kazimierz, Poznań.
 Wachowiak St. Dr., Inowrocław.
 Wakarecy F., Bydgoszcz.
 Walkowska Stanisława, Poznań.
 Walterowa Pelagia, Dziećmiarki.
 Warmiński Edward, X., Kościan.
 Waszakowa Aniela, Bydgoszcz.
 Wąsowicz W., Inowrocław.
 Wesołowski Edmund, X. prob., Sośnica.
 Wesołowski Franciszek, Chełmno.
 Węclawski Edmund, Poznań.
 Wicherska Helena, Śrem.
 Wichlińska Justyna, Tuczo.
 Wichlińska T., Inowrocław.
 Wichliński Łucyan, Tuczo.
 Wieczerski Witold, Koźmin.
 Wilkans Julian, X., Inowrocław.
 Winiewicz Józef, Poznań.
 Winiewiczowa Bolesława, Poznań.
 Wiśniewski Jan, X. dziekan, Łubowo.
 Wittig Stefan, Kościan.
 Wittigowa Izabella, Kościan.
 Wize Feliks, Dzierżchnica.
 Wizowa Halina, Dzierżchnica.
 Wlekliński J., Poznań.
 Wojciechowska Zofia, Poznań.
 Wojtkowski Andrzej, Żegań.
 Wolska Władysława, Kościan.
 Wolski Antoni red., Kościan.
 Wyszomirska Władysława, Poznań.
 Wyszomirski Stefan, Poznań.
 Wysztelewska Adolfa, Poznań.
 Wyszyńska Zofia drowa., Koźmin.
 Zabłocki Jan, Poznań.
 Zabłocki Z., Inowrocław.
 Zakrzewska Zofia, Gostyń.
 Zakrzewski Jan, mec., Gostyń.
 Zakrzewski Zygmunt, Nowe Dębice.
 Zakrzewski Zdzisław, X., Golejewko.
 Załuska Anna, Poznań.
 Zboralski Władysław, Pleszew.
 Zeidler Juliusz, X. Prob., Lenartowice.
 Zielińska A., Śrem.
 Zieliński, Poznań.
 Ziętak Stanisław, Bydgoszcz.
 Złotowski Piotr, Bydgoszcz.
 Zwierzycki St., Inowrocław.
 Żarnowski Fr. Ksawery, Pleszew.
 Zmudziński Witold, Poznań.
 Żniniewiczówna Janina Dr., Poznań.
 Żółtowska Janina, Jarogniewice.

Przypomnienie.

Wszystkich członków »Tow. Muzealnego«, którzy dotąd nie uiszcili się ze składki za rok bieżący, prosimy uprzejmie o łaskawe przesłanie jej do banku Brzeskiego & Załuskiego w Poznaniu (ul. Nowa), z podaniem celu, na który przeznaczona. O ile nie otrzymamy składki w przeciągu dwóch tygodni po wysyłce niniejszego premium, będziemy przypuszczali, że członek dany

woli pobranie składki przez zaliczkę pocztową i pozwolimy ją sobie ściągnąć tą drogą. Dla uproszczenia wyślemy zaliczkę razem z legitymacją za rok 1917, prosimy zatem bardzo o łaskawe wykupywanie zaliczek, aby oszczędzić nam kosztów i bezowocnej pisaniny.

Maryan Niemierkiewicz,
 skarbnik.



OGŁOSZENIA
DO
„ZAPISKÓW MUZEALNYCH”
ZA ROK 1916.

S. Kałamajski

Poznań
Plac Wilhelmowski 2.

Telefon 2135.

Poznań
Plac Wilhelmowski 2.

Koronki	Bluzki	Trykoty damskie
Obsady	Halki	Trykoty męskie
Jedwabie	Golfy	Trykoty dziecięce
Wstążki	Matynki	Fartuchy
Kwiaty	Szlafroczyki	Switry
Rajery	Gorsety	Robótki
Kołnierzyki	Podstaniki	Bielizna dziecięca
Żaboty	Chusteczki	Bielizna dla pań

Dla panów: krawaty, szelki, rękawiczki,
skarpetki, trykoty :-: :-: :-:

Spis inserentów.

Aparaty i przybory fotograficzne:	
„Camera“ (właśc. Z. Sniegocki), ul. Rycerska 37	II
Aparaty i słoiki do konserw:	
W. Janaszek, ul. Jezuicka 1	20
Artykuły męskie:	
C. Adamski, ul. Nowa 7/8 (Bazar) i ul. Szeroka 20 (filia w Gnieźnie, ul. Fryderykowska 6)	15
S. Kałamajski, plac Wilhelmowski 2	1
„Asbit“:	
Seweryn Wrzesiński, plac Wilhelmowski 18 (Dom Przemysłowy)	8
Asfalt i przetwory smołowcowe:	
Jan Sobecki (właśc. Witold Estkowski), fabryka w Głównie, biuro plac Wilhelmowski 17	20
Automobile i specjalne warsztaty reparacyjne:	
St. Brzeski, ul. Ludwika 20	11
Banki:	
Bank Agrarny, T. z o. p., plac Wilhelmowski 14	12
Bank Brzeski i Załuski, Tow. Komandytowe, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	2
Bank Handlowy (dawniej Bank Włościański), plac Wilhelmowski 9	IV
Bank Kwilecki, Potocki i Ska, plac Wilhelmowski 3 (filia w Inowrocławiu)	7
„Gleba“, Bank rolniczy, ul. Szkólna 11	9
Bielizna:	
J. Eichstaedt, Bazar	18

Zofia Heydrych (Z. Werwicka), fabryka, ul. Szkól- na 19 (naprzeciw K. Ignatowicza)	13
S. Kałamajski, plac Wilhelmowski 2	I
F. Mroczkiewicz, Stary Rynek 63	6
Biura ogłoszeń:	
M. Skwarcz, ul. Nollendorfa 31, I piętro	VI
Biura rachunkowości gospodarczej i kupieckiej:	
Dr. Głowacki i Thiel (właśc. A. Thiel), plac Kró- lewski 5 (dom ogrodowy)	14
Jan Szuman i Ska (właśc. Stanisław Marciniak) ul. Wiedeńska 10, przy placu Piotra	IV
Bławaty i materiały dla pań:	
J. Eichstaedt, Bazar	18
W. Mizgalski, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	3
F. Mroczkiewicz, Stary Rynek 63	6
Brylanty i biżuteria:	
W. Schultz, ul. Nowa 8	V
Centralne odkurzanie:	
Stanisław Domagalski, inżynier, ul. Bismarka 8/9	8
Centralne ogrzewanie:	
L. Kiesling Nast. Witold Hedinger, ul. św. Mar- cyna 34	19
Ciepła woda, pralnie, odpływy, kanalizacje:	
L. Kiesling Nast. Witold Hedinger, ul. św. Mar- cyna 34	19
Chodniki kokosowe:	
Orwat, ul. Wrocławska 13	19



**Umysł
i nerwy
orzeźwia
i podnieca**

*dobry papieros, natomiast
zły osłabia siłę nerwów a
umysł pozbawia świeżości
Zatem paść należy tylko*

**DOKTORSKIE
M. DROSTE**

*do których wyrobu służy
wyłącznie mieszanka przy-
gotowana z najszlachetniej-
szych tytoni tureckich
10 sztuk 25 fen.*



Ściśle higieniczne!

**FABRYKA PAPIEROSÓW
DUBEC M. DROSTE, POZNAŃ**

„CAMERA“

∴

PIERWSZY SPECYALNY SKŁAD

APARATÓW I PRZYBORÓW FO-
TOGRAFICZNYCH, GRAMOFONÓW
I PŁYT LATARNIE PROJEKCYJNE
LORNETKI, BAROMETRY I TER-
MOMETRY, GRAMOFONY, PATE-
FONY. ∴ PŁYTY WE WIELKIM
WYBORZE. LAMPKI ELEKTRYCZ-
NE, ZAPALACZE KIESZONKOWE.

Z. SNIEGOCKI

POZNAŃ ∴ RYCERSKA 37.

∴ ∴ TELEFON - 2359. ∴ ∴

Czekolada, karmelki, cukry deserowe itd:	
Frenzel et Co. (właśc. P. Kryszkiewicz), fabryka: ul. Następcy Tronu 128, skład detaliczny: Stary Rynek 56	16
Ed. Litwiński, T. z o. p., Grobla 18	19
Delikatesy:	
St. Ziętkiewicz, ul. Wilhelmowska 21	4
Drażki do portyer:	
Orwat, ul. Wrocławska 13	19
Drogerye:	
Centralna Drogerya J. Czepczyński, Stary Rynek 8. magazyny hurtowe ul. Południowa 3	10
J. Gadebusch, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	19
Universum (właśc. Br. Sniegocki), ul. Rycerska 38	3
Drukarnie:	
Edward Kreglewski, ul. św. Marcina 27	13
Fabryki papierosów:	
Dubec M. Droste	11
Patria (Ganowicz i Wlekiński), Tow. Akc.	10
Sulima (S. Żychliński)	1
Firany:	
F. Mroczkiewicz, Stary Rynek 63	6
Fortepiany i pianina:	
Dankowski et Co., ul. Wilhelmowska 20	2
Futra:	
W. Sulicki, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	14
Galanterya:	
A. Kretschmer, ul. św. Marcina 1, przy pl. Piotra	18
L. Pluciński, ul. Rycerska 36	1
Nikodem Wolniewicz, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	IV

Gazowe oświetlenie:	
L. Kiesling Nast. Witold Hedinger, ul. św. Mar- cina 34	19
Gotowa garderoba męska i chłopięca:	
S. Brzeski, Stary Rynek 61	13
Gramafony i płyty:	
Camera (właśc. Z. Sniegocki), ul. Rycerska 37	II
Instalacje elektryczne:	
Stanisław Domagalski, inżynier, ul. Bismarka 8/9	8
Wacław Łysiński, inżynier, ul. Ogrodowa 55	VI
Jubilerzy:	
St. Mańczak, ul. Berlińska 7	1
Kapelusze damskie:	
Nanon (właśc. W. Węclawska), ul. Berlińska 12	12
F. Stanisław, ul. Nowa 2	16
W. Sulicki, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	14
Kapelusze męskie i czapki:	
W. Sulicki, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	14
Kapy, ornaty, baldachimy:	
Jadwiga Gramlewiczówna (specjalny zakład), ul. Wilhelmowska 17a	20
Kasy oszczędności:	
Bank Kwilecki, Potocki i Ska, pl. Wilhelmowski 3	7
Kawiarnie i restauracye:	
Kawiarnia Francuska (Jan Koplński), ul. Wilhel- mowska 13 i Podgórna 10	14
Zielona Kawiarnia (właśc. W. Ciński, dawniej Ko- pliński), ul. Wrocławska 18	9
Kobierce:	
F. Mroczkiewicz, Stary Rynek 63	6
Spółka Stolarska, T. z o. p., ul. Jezuicka 5, obok Fary	18

K. MIARKA Spółka z o. p. MIKOŁÓW-NIKOLAI O.-S.

Największy polski zakład wydawniczy
założony w roku 1869.

::: KSIĘGARNIA :::

::: WYSYŁKOWA :::

dostarcza książki, bro-
szury własnych i ob-
cych nakładów po ce-
nach oryginalnych. :::



Widok naszych zakładów fabrycznych.

INTROLIGATORNIA

nasza wykonuje opra-
wy pojedynczych ksią-
żek, broszur, katalo-
gów i bibliotek całych
::: Ceny przystępne. :::

Drukarnia nasza wykonuje wszelkie druki gustownie, szybko i tanio.

Koncerty artystyczne:	
Kawiarnia Francuska i tamże Winiarnia	14
Zielona Kawiarnia, ul. Wrocławska 18	9
Konfekcja damska:	
S. Kałamajski, pl. Wilhelmowski 2	1
M. Malinowski, Stary Rynek 57	10
K. Szubert ul. Wilhelmowska 11	9
Księgarnie i składy nut:	
Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, ul. św. Marcina 69	7
M. Niemierkiewicz, plac Wilhelmowski 3	2
Księgi kontowe i zeszyty:	
Edward Kręglewski (fabryka), ul. św. Marcina 27	13
Kwiaty, bukiety, wieńce itd.:	
Anna Banaszek i Zofia Nowakowska, ul. Wiktoryi 8	12

Lampki elektryczne i zapalacze kieszonkowe:	
Camera (właśc. Z. Sniegocki), ul. Rycerska 37	II
Lampy, serwisy, wazony itd.:	
W. Janaszek, ul. Jezuicka 1	20
B. Szulczewski, ul. Wilhelmowska 11	4
Latarnie projekcyjne i przezrocza:	
Camera (właśc. Z. Sniegocki), ul. Rycerska 37	II
Linoleum:	
Orwat, ul. Wrocławska 13	19
Maszyny i narzędzia rolnicze:	
J. Moegelin, T. z o. p.	7
Nitsche i Sp., ul. św. Marcina 33	12
Materyały instalacyjne:	
Stanisław Domagalski, inżynier, ul. Bismarka 8/9	8
Wacław Łysiński, inżynier, ul. Ogrodowa 55	VI

Rok założenia 1901.

Jan Szuman i S^{ka}.

Biuro rachunkowości gospodarczej i kupieckiej
zakłada, prowadzi i kontroluje ksiązkowość
gospodarczą.

Załatwia wszelkie sprawy podatkowe.
Wykonuje wszelkie prace w zakresie ksiązkowości gospodarczej i kupieckiej.

Wydawnictwo
rejestrów i ksiąg gospodarczych
w przeszło 350 odmianach najnowszego układu.

Stanisław Marciniak

kupiec dypl., egzaminowany rzeczoznawca
i rewizor ksiąg.

Telefon 3667. Konto czekowe: Breslau 3933.

**Poznań, ul. Wiedeńska 10,
przy placu Piotra.**

Przystanek tramwajowy ku Wildzie i ku Bramie
Dębińskiej, ar. 2, 8, 3.

Rok 34 istnieje

Nikodem Wolniewicz

Siodlarz w Bazarze w Poznaniu.

Skład i warsztaty
wyrobów skórzanych i do podróży.



Szory. — Siodła. — Uzdy. — Baty.
Bandáže. — Dery. — Kandary.



pod firmą **G. T. Cichocki, Poznań**
ul. Wilhelma 21, I.

Mocą uchwały Walnego Zebrania akcjonariuszy z 2 marca 1917, zapisanej w rejestrze handlowym w dniu 15 marca 1917, zmienił **Bank Włościański w Poznaniu** firmę na

Bank Handlowy w Poznaniu

Towarzystwo Akcyjne.

Wszelkie interesa, prowadzone pod dotychczasową firmą, nadal załatwiać będziemy i ufamy, że społeczeństwo w dalszym ciągu darzyć nas będzie swoim zaufaniem.

Bank Handlowy w Poznaniu.

Dr. Hącia.

Materiały na ubrania męskie:	
S. Brzeski, Stary Rynek 61	13
St. Czerwiński, ul. Berlińska 20	5
W. Frąckowiak, pl. Wilhelmowski 18 (Dom Przemysłowy)	11
S. Garstecki, ul. Wilhelmowska 14, I piętro	19
S. Pietrucha (dawniej W. Koźlicki), ul. Podgórna 2b	14
Materiały piśmienne i galanteryjne oraz roboty artystyczne:	
A. Mańkowska, ul. Wilhelmowska 19	9
Meble:	
Dankowski et Co., ul. Wilhelmowska 20	2
Spółka Stolarska, T. z o. p., ul. Jezuicka, obok Fary	18
Melioracje rolnicze:	
Pankalla et Krenz, T. z o. p., ul. Wiktorji 2 (filia w Toruniu, ul. Fryderykowska 14)	11

Motory:	
Stanisław Domagalski, inżynier, ul. Bismarka 8/9	8
Narzędzia dla rzemieślników:	
J. Chełmickowski, ul. Półwiejska 41	12
Nasiona:	
Telesfor Otmianowski, ul. Szkólna 9	5
Nawozy sztuczne:	
Dr. Roman May (chemiczna fabryka), plac Wilhelmowski 18 (Dom Przemysłowy)	15
„Nitragina“:	
Dr. St. Krzyżankiewicz (fabryka), ul. Ogrodowa 11	1
Obuwie:	
R. Koczorski, Stary Rynek 78 (w pałacu hr. Działyńskich)	6
S. Szymański, ul. Wodna 28 (narożnik St. Rynku)	15

„Polychromia“, T. z o. p.
ZAKŁAD ARTYSTYCZNY WITRAŻÓW I MALARSTWA
KOŚCIELNEGO

Telefonu nr. 3864. w Poznaniu. Dolna Wałowa 10a.

Wykonuje w dziale witrażownictwa: Wszystkie rodzaje malowań wypalanych na szkłe. Witraże do świątyń i budowli świeckich. Witraże heraldyczne, portretowe i ornamentacyjne. — Oszklenia w ołów oprawne. W dziale malarstwa dekoracyjnego: Polichromie kościołów. Obrazy ołtarzowe. Malarstwo teatralne i zdobnictwo książkowe.

Kosztorysy i porada fachowa bezpłatnie.

Kierownicy artyści-malarze: **Henryk Nostitz-Jackowski i Wiktor Gosieniecki.**

BRYLANTY,
wykwintną biżuterią,
znakomite zegarki i zegary

poleca

W. SCHULTZ W POZNANIU

Tel. 1484.

Nowa 8, w Bazarze.

Zał. 1873 r.

Oliwy, tłuszcze, smarowidła na osie itd.:		Pompy:	
J. Grossmann et Co., ul. Wilhelmowska 20	4	J. Kopczyński et Co., (fabryka), ul. Półwiejska 20	15
W. Wichrowski, plac Wilhelmowski 17	5	Pomniki:	
Papa ogniotrwała:		S. Michalski i Ska, podczas wojny ul. Ogrodowa 12	13
Seweryn Wrzesiński (fabryka), plac Wilhelmowski 18 (Dom Przemysłowy)	8	Porcelana, szkło, kryształy itd.:	
Papierosy i cygara:		W. Janaszek ul. Jezuicka 1	20
Sulima (S. Żychliński), pl. Wilhelmowski 9	1	B. Szulczewski, ul. Wilhelmowska 11	4
J. Wlekiński, ul. Wilhelmowska 10, narożnik ul. Nowej (Bazar)	7	Powozy i „Wielkopolanki“ (dwukolne powózki):	
Paramenty kościelne:		A. Dzieciuchowicz (fabryka), Rybaki 4—6	17
Jadwiga Gramlewiczówna (specjalny zakład), ul. Wilhelmowska 17a	20	Pracownie futer:	
Pasy do maszyn:		W. Sulicki, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	14
J. Grossmann et Co., ul. Wilhelmowska 20	4	Pracownie konfekcyi damskiej:	
Pensyonaty dla młodzieży żeńskiej:		W. Mizgalski, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	3
Aleksandra Słomińska, egz. nauczycielka i przełożona szkół wyższych, ul. Ogrodowa 12	16	K. Szubert, ul. Wilhelmowska 11	9
Perfumerye:		Pracownie ubrań męskich:	
Centralna Drogerya J. Czepczyński, St. Rynek 8	10	S. Brzeski, Stary Rynek 61	13
J. Gadebusch, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	19	St. Czerwiński, ul. Berlińska 20	5
Universum (Br. Sniegocki), ul. Rycerska 38	3	W. Frąckowiak, pl. Wilhelmowski 18 (Dom Przemysłowy)	11
Płótna:		S. Garstecki, ul. Wilhelmowska 14, I piętro	19
Zofia Heydrych (Z. Werwicka), ul. Szkólna 19, naprzeciw K. Ignatowicza	13	S. Pietrucha (dawn. W. Koźlicki), ul. Podgórna 2b	14
Pokrywanie dachów papą ogniotrwałą:		Preparaty do konserwowania dachów tekturowych:	
Seweryn Wrzesiński, pl. Wilhelmowski 18 (Dom Przemysłowy)	8	Seweryn Wrzesiński, pl. Wilhelmowski 18 (Dom Przemysłowy)	8
Pokrywanie dachów słaską dachówką i łupkiem:		Przechowywanie mebli:	
Ludwik Thielmann, Grobla 29a	17	Jan Murkowski, ul. Długa 3	6
		Przedmioty domowe i kuchenne:	
		W. Janaszek, ul. Jezuicka 1	20
		A. Kretschmer, ul. św. Marcina 1 (przy pl. Piotra)	18
		Ziętkiewicz et Mińcikiewicz, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	17

Inżynier Wacław Łysiński
Biuro techniczne
 Poznań W. 3, ulica Nowa Ogrodowa 55.
Oświetlanie elektryczne
 pałaców, wil, budynków gospodarczych, zakładów przemysłowych itd.

M. SKWARCZ * POZNAŃ

BIURO OGŁOSZEŃ

UL. NOLLENDORFA 31
I. PIĘTRO

TANI DOM

Właśc. Józef Ludwiczak.
POZNAŃ, ul. Wrocławska 7.

≡ **Artykuły** ≡
 wszelkiego rodzaju
 po cenach zadziwiająco niskich.

Przedsiębiorstwa spedycyjne i transportowe:	
Jan Murkowski, ul. Długa 3	6
Przedsiębiorstwa zbożowe:	
Bank Agrarny, T. z o. p., pl. Wilhelmowski 14 . . .	12
Bank Kwilecki, Potocki i Ska, pl. Wilhelmowski 3	7
Przybory kościelne:	
J. Eichstaedt, Bazar	18
Przybory krawieckie i dla szwaczek:	
E. Mikołajczak (właśc. Jan Mikołajczak), ul. Je-	
zuicka 12	17
Przybory szkolne:	
A. Kretschmer, ul. św. Marcina 1 (przy pl. Piotra)	18
Przybory toaletowe:	
Ed. Karge, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	7
Przyrządy optyczne:	
H. Weichman, ul. Wilhelmowska 16	18
Przyrządy techniczne do maszyn:	
J. Grossmann et Co., ul. Wilhelmowska 20	4
Rękawiczki, parasole, parasolki, krawaty itd.:	
W. Stark, ul. Wilhelmowska 21	16
Sale operacyjne:	
L. Kiesling Nast. Witold Hedinger, ul. św. Mar-	
cina 34	19
Spółki wydawnicze:	
K. Miarka, Spółka z o. p., Mikołów (Nicolai O/S.) III	
Ostoja, pl. Wilhelmowski 17, tylny dom, I piętro VIII	
Środki przeciwko robactwu, myszom itd.:	
Chemiczna fabryka „Labor“ (właśc. J. Jankowski),	
ul. W. Berlińska 96	17

Tanie sprzedaże:	
„Tani Dom“ (właśc. Józef Ludwiczak), ul. Wro-	
clawska 7	19
Tapety:	
Orwat, ul. Wrocławska 13	19
Towary białe:	
F. Stanisław, ul. Nowa 2	16
Towary krótkie:	
S. Kałamański, pl. Wilhelmowski 2	1
Towary spożywcze:	
W. Naatz, ul. Szkólna 10 (przy placu Piotra) . . .	12
Towary szczotkarskie:	
Ed. Karge, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	7
A. Kretschmer, ul. św. Marcina 1 (przy pl. Piotra)	18
Towary wełniane:	
S. Kałamański, plac Wilhelmowski 2	1
Towary żelazne i stalowe:	
Ed. Karge, ul. Nowa 7/8 (Bazar)	7
T. Krzyżanowski, T. z o. p.	8
Towarzystwa zabezpieczeń:	
Westa, Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie, ul.	
św. Marcina 61 (we własnym gmachu)	3
Wciagi:	
Stanisław Domagalski, inżynier, ul. Bismarka 8/9	8
Wiercenie studzien:	
J. Koczyński et Co., ul. Półwiejska 20	15
Wina i winiarnie:	
Bazar Poznański, Tow. Akc.	11
Kawiarnia Francuska (Jan Kopliński), ul. Wil-	
helmowska 13 i Podgórna 10	14

1 stycznia 1917 wynosił **kapitał własny — 9 609 929,03.**

1 stycznia 1917 wynosił **kapitał obcy — 50 517 732,96.**

Bank Przemysłowców w Poznaniu

podaje do wiadomości, że mocą uchwały Walnego zebrania z dnia 31 marca r. b. rozszerzyliśmy dla członków prawo nabywania udziałów z pięciu na dziesięć.

Każdy członek może odtąd posiadać **dziesięć udziałów Banku.**

Wstępne od pierwszego udziału wynosi jak dotąd 5,— mk.,
od każdego dalszego natomiast 20,— mk.

**Zarazem polecamy się członkom
do pośredniczenia w kupnie i sprzedaży
wszelkich papierów wartościowych.**

Hipolit Robiński, ul. św. Marcina 23 3
St. Ziętkiewicz, ul. Wilhelmowska 21 4

Wody mineralne:

Centralna Drogeria J. Czepczyński, St. Rynek 8 . . . 10
J. Gadebusch, ul. Nowa 7/8 (Bazar) 19
Universum (właśc. Br. Sniegocki), ul. Rycerska 38 . . . 3

Wydawnictwa rejestrów i ksiąg gospodarczych:

Dr. Głowacki i Thiel (właśc. A. Thiel), plac Królewski 5 (dom ogrodowy) 14
Jan Szuman i Ska (właśc. Stanisław Marciniak), ul. Wiedeńska 10 (przy placu Piotra) IV

Wyroby z asfaltu:

Seweryn Wrzesiński, pl. Wilhelmowski 18 (Dom Przemysłowy) 8

Wyroby granitowe, marmurowe, cementowe:

S. Michalski i Ska, podczas wojny ul. Ogrodowa 12 13

Wyroby papierowe:

M. Putiatycki (fabryka), ul. Wenecka 6 14

Wyroby skórzane:

G. T. Cichocki (właśc. N. Wolniewicz), ul. Wilhelmowska 21, I piętro IV
L. Pluciński, ul. Rycerska 36 (dawniej św. Marcin 52/53) I
Nikodem Wolniewicz, ul. Nowa 7/8 (Bazar) IV

Wyroby złotnicze:

St. Mańczak (fabryka), ul. Berlińska 7 1

Zabawki:

A. Kretschmer, ul. św. Marcina 1, przy pl. Piotra 18

Zakłady artystyczno-litograficzne:

M. Putiatycki, ul. Wenecka 6 14

Zakłady artystyczne witrażów, malarstwa kościelnego oraz dekoracyjnego:

Polychromia, T. z o. p., ul. Dolna Wałowa 10 a . . . V

Zakłady fotograficzne:

Atelier Rembrandt, ul. Berlińska 4 6
Atelier Rubens, pl. Wilhelmowski 3 4

Zakłady kamieniarsko-rzeźbiarskie:

S. Michalski i Ska, podczas wojny ul. Ogrodowa 12 13

Zakładanie wodociągów:

L. Kiesling Nast. Witold Hedinger, ul. św. Marcina 34 19
J. Koczyński et Co., ul. Półwiejska 20 15

Zasłony, sukienki, bursy, stuły:

Jadwiga Gramlewiczówna (zakład specjalny paramentów kościelnych), ul. Wilhelmowska 17a . . . 20

Zegary i zegarki:

M. Danecki, ul. św. Marcina 58 4
W. Schultz, ul. Nowa 8 (Bazar) V

Szanowni członkowie „Towarzystwa Muzealnego“ zechcą łaskawie przy wszelkich zakupach powoływać się zawsze na firmy, ogłaszające w „Zapiskach Muzealnych“ za rok 1916.



Pierwsze wydawnictwa Spółki Wydawniczej

OSTOJA

Opuściły drukarnię pierwsze wydawnictwa Ostoi:

SITA- Indyjski hymn miłości

w trzech odśłonach **Jana Kasprowicza**

Wydanie ozdobne; cena 5,20 mk.

Stanisław Przybyszewski: Szlakiem duszy polskiej . . . 6,50 mk.

W ciągu miesiąca maja ukazą się następujące dzieła:

Adolf Nowaczyński: Pułaski w Ameryce. Dramat w 5 aktach 6,50 mk.
Teodor Tyc: Facecye z dawnej Polski. Wydanie ozdobne 3,60 mk.

W przygotowaniu:

Franciszek Rawita Gawroński: Książę kozacki (Ostatni Chmielniczenko. Monografia hist.)
Ks. Szydelski: Kult ogniska domowego i przodków.
Tadeusz Konczyński: 1. Blaski miłości. 2. Raj odzyskany. (Powieści współczesne).

Skład główny na W. Ks. Poznańskie i Rzeszę niemiecką: Ostoja Spółka wydawnicza
w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim 17, tylny dom, I. p.

Skład główny na Galicyą i Austryą: Gebethner i S-ka w Krakowie.

Skład główny na Królestwo: Gebethner & Wolff w Warszawie.

Założ. 1891.

Telefon 3640.

ST. MAŃCZAK

Poznań

— ulica Berlińska nr. 7. —

Fabryka wyrobów złotniczych
z zapędem elektrycznym.

Korzystne źródło zakupu
wyrobów złotniczych
brylantów, pereł i t. d.

Najstarszy i największy
zakład złotniczy w Poznaniu.

Polecam znane z dobroci

„SULIMA“

papierosy

Z. 5.	Specyalne	. . .	100 szt.	2,50 M.
	Serafin	. . .	100 „	2,50 „
	Gerty z m. i złot.	100 „	3,—	„
	Türkenkrone z m. i złot.	100 „	3,50	„
	Matrapas 3.	. . .	100 „	3,50 „
	„ 4.	. . .	100 „	5,— „
	„ 5.	. . .	100 „	6,— „
Z. 30.	Hektor			
	hr. Kwilecki	. . .	100 „	4,— „
	Revue (blasz. opak.)	100 „	5,—	„
	Kristall „ „	100 „	6,—	„

S. Żychliński

Poznań, plac Wilhelmowski 9.

Do nabycia także w wszystkich odnośnych interesach.

Czas zaopatrzyć się w Nitragineę

Rolnik postępowy nie może obywać się bez Nitraginey, **najtańszego** nawozu azotowego, **znacznie** powiększającego zbiory.

Na hektar dla motylkowych **7,50 m.**,
— dla niemotylkowych **10 mk.** —

Wszystkie powagi naukowe i pisma roln. gorąco polecają Nitragineę. Nitragineę szczepi 30 tysięcy rolników. Tysiące świadectw. Wyczerpujące broszurki ilustr. oraz przezrocza dla Kółek Włościańskich wysyłam na każdorazowe żądanie. — Jedyna fabryka Nitraginey na teren — — — p. Rzpl. Polskiej. — — —

Dr. St. Krzyżankiewicz

Poznań, ul. Ogrodowa 11.

L. PLUCIŃSKI

POZNAŃ ul. Rycerska 36,
dawniej św. Marcin 52/53.
Tel. 1060. Zatoż. 1875.

Fabryka i skład wyrobów siodlarskich.

Wszelkie artykuły
do podróży,
jazdy konnej
i powozowej
Galanteria.

Tylko w znanem doborowem
i wytwornem wykonaniu. :-:

Wyroby na dotychczasowo obesłanych wy-
stawach odznaczone najwyższymi nagrodami.

M. NIEMIĘRKIEWIĆZ

Księgarnia i skład nut w Poznaniu

poleca:

Album zabytków przedhistorycznych W. Księstwa Poznańskiego, Tom I. II. i III. w oprawie po 20 —; tom IV. w oprawie	12.—
Biblioteka Wielkopolska. Monografie ilustrowane w zakresie kultury i sztuki w Wielkopolsce.	
I. Dr. N. Pajzderski, Ratusz Poznański, z 17 ilustracjami	2 50
II. - III. J. Kostrzewski, Wielkopolska w czasach przedhistorycznych, z 557 rycinami w tekście i na 8 tablicach	5.—
Chętnik A., Chata Kurpiowska, z rysunkami autora	2.70
Chłędowski K., Rokoko we Włoszech, Ludzie - Literatura - Sztuka, z ilustracjami	24.—
Cercha St. i F. Kopera, Giovanni Cini i jego dzieła w Polsce, z 112 ilustracjami	10.—
Chwalewik E., Zbiory Polskie. Archiwa, biblioteki, muzea itd. w ojczyźnie i na obczyźnie, w układzie alfabetycznym	5.40
Ciszewski St., Ognisko. Studium etnologiczne	6.—
Czubryński Dr. A., Mit Kruszwicki	5.—
Encyklopedia Polska. Wydawnictwo Akademii Umiejętności.	
II. - III. Język Polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich	20.—
IV. cz. 2-ga. Początki kultury słowiańskiej	6.—
Gawełek Dr. Fr., Bibliografia ludoznawstwa polskiego	8.—
Gawroński Fr. R., Ślady kultury starego świata na Rusi kijowskiej	2.—
Gościcki X. L., Budowa świątyni. Wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów i zdo- bieniu ich wnętrza	4,80
Jakimowicz R., Warszawa i jej okolice w czasach przedhistorycznych, z ilustracjami	1,05
Jaworski Fr., Lwów stary i wczorajszy. Szkice i opowiadania, z ilustracjami	6.—
Klein Fr., Stary Kraków, z ilustracjami	12.—
Kostrzewski Dr. J., Mitologia czy... mistyfikacja? Polemika z drem Czubryńskim o t. zw. „mit kruszwicki“	—,80
Linde S. B., Słownik języka polskiego, 6 tomów ozdobnie oprawnych	150.—
Łoś J., Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543	12.—
Malinowski Dr. Br., Wierzenia pierwotne i formy ustroju pierwotnego	6.—
Matlakowski Wł., Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu, z ilustracjami	3.—
Peschel O., Nauka o ludach (Etnologia)	6.—
Rey M. z Nagłowic, Zwierciadło Przedruk wedł. pierwowzoru, wyd. wykwitne in folio na papierze czer- panym, oprawne	60.—
Schneider St. Ze studjów mitologicznych i ludoznawczych	2.—
Słoński St., Psalterz Puławski (tekst, warjanty, objaśnienia, słownik)	9.—
Słownik staropolski	6.—, w oprawie 8.40
Zabytki Wielkopolskie, dwa pierwsze zeszyty	po 3.—

BANK

Brzeski & Załuski

Towarzystwo Komandytowe

w Poznaniu

Bazar — ulica Nowa 7|8

poleca się

w załatwianiu wszelkich
w zakres bankierstwa
wchodzących transakcyi.

Adres telegr.: Bankkomandite.

Telefon 3304.

Znaczny wybór.

Ceny niskie.

**Całkowite
urządzenia pokojowe:**

salony,
pokoje stołowe,
sypialnie,
pokoje męzkie,
pianina i skrzydła
oraz meble różnego rodzaju.

Dankowski & Co.

Poznań, ulica Wilhelmowska 20,

naprzeciwko Grand Hôtel de France.

Telefonu nr. 2091.

**Wina Węgierskie :: Bordoskie :: Burgundzkie
Sherry : Madeirę : Malagę : Oporto : Vermouth**

poleca

HIPOLIT ROBIŃSKI.

SKŁAD WIN ZAŁOŻ. W ROKU 1823.

POZNAŃ

TEL. 1987.

UL. ŚW. MARCINA 23.

„WESTA”

Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na Życie

Rok założenia
1873

w Poznaniu.

Rok założenia
1873

- I. Zabezpieczenie kapitału na wypadek śmierci.
- I. a. Zabezpieczenie kapitału na wypadek śmierci ze składkowaniem skróconem.
- I. b. Zabezpieczenie kapitału na wypadek śmierci i dożycie.
- II. Zabezpieczenie posagowe na wyposażenie, studia i wojskowość.
- III. Zabezpieczenie kapitału zobopólne dwojga osób na przeżycie.
- IV. Zabezpieczenie bez rewizji lekarskiej aż do mk. 5000.

Niskie składki

wzrastające dywidendy — dogodne warunki.

Ubezpieczenia ryzyka wojennego przyjmuje się i w czasie wojny.

Siedziba Dyrekcji w Poznaniu

w własnym gmachu św. Marcin 61

== TELEFON 3532. ==

Poznań — Rycerska 38.

Drogerya Universum

Br. Śniegocki

Laboratoryum chemiczno-techniczne

poleca:

Najmodniejsze perfumy i kosmetyki.

Farby, płótna i przybory

do artystycznego malowania.

Przedmioty do wypalania.

Lakiery, farby, maści woskowe

na podłogi i meble.

Oliwy i tłuszcze do machin.

Smarowidła na osie. Carbolineum.

Fosforan wapnia.

**Wszelkie towary tylko w najlepszych gatunkach
i zawsze świeże, gdyż bardzo wielki obdyt.**

W. MIZGALSKI

Poznań — Bazar.

Magazyn bławatów i konfekcyi damskiej.

Pracownia sukien, kostyumów, płaszczy i futer.



Pomimo
wojny

mam
jeszcze
w wielkim
wyborze
i po
przystępnych
cenach

Zegarki

złote, srebrne i niklowe.

M. DANECKI

zegarmistrz

Poznań, ul. św. Marcina 58.



TECHNICZNE
PRZYBORY
DO
MASZYN.



TELEFON
NR. 1162.

ADRES TELEGR.:
GROSSMANN CO

POZNAŃ
WILHEMOWSKA 20.

....

ZAŁOŻ. 1894.

....

PASY DO MASZYN.
TECHN. PRZYB. DO MASZYN.
OLIWY DO MASZYN.
SMAROWIDŁO NA OSIE.

J. GROSSMANN & Co.

ST. ZIĘTKIEWICZ

Poznań, ul. Wilhelmska 21.

Skład delikatesów i winiarnia.



Atelier Rubens

nadworny fotografista
w Poznaniu
przy pl. Wilhelmskim 3.
Telefonu nr. 3615.

wykonuje:

fotografie wszelkiego rodzaju.
Powiększenia, portrety olejne, akwarele itd.

B. SZULCZEWSKI POZNAŃ

Wilhelmska 11.

Telef. 1144.

Telef. 1144.

Magazyn szkła, porcelany, luksusów

Kryształy — Wazony

Wielki wybór artykułów na podarki.

W. WICHROWSKI

IMPORT - FABRYKACYA
POZNAŃ Plac Wilhelmowski 17.
— TELEFON 1330 —



St. Czerwiński

POZNAŃ

— ulica Berlińska 20. —

Pierwszorzędny
magazyn garderoby
≡ męskiej. ≡

— Telefon 1714. —

Nasiona

polne i ogrodowe
w najlepszej świeżej jakości

poleca

Telesfor Otmianowski

Specjalny
skład nasion w Poznaniu
ul. Szkolna 9.

—
Telefon 3182 i 2134.
Skrzynka pocztowa 194.

„ATELIER REMBRANDT“

właśc. S. Dobska.

Zakład artystycznej fotografii w Poznaniu
przy ulicy Berlińskiej Nr. 4. Telefon Nr. 5430.

F. Mroczkiewicz

poleca

swój bogato zaopatrzoney
skład bławatów,
bielizny, firan
: i kobierców. :

Poznań,

== Stary Rynek 63. ==

Telefonu nr. 4143.



OBUWIE

DAMSKIE, MĘZKIE

I DLA DZIECI

POLECA

R. KOCZORSKI

POZNAŃ STARY RYNEK 78

:: (W PAŁACU HR. DZIAŁYŃSKICH). ::

Telefonu nr. 2316.

Telefonu nr. 2316.

JAN MURKOWSKI

== Poznań, ulica Długa 3 ==

Interes spedycyjny i transportowy
mebli, ciężarów, kotłów i wozów frachtowych.

== Składy do przechowywania mebli i t. d. ==

J. MOEGELIN

T. z o. p.

Poznań.

Fabryka machin i skład maszyn

oraz

narzędzi rolniczych

założ. r. 1853.

Jeneralne zastępstwo

na

lokomobile, młocarnie, prasy do słomy etc.

fabryki

Heinrich Lanz w Mannheim.

Specyalność:

Deszczownie

systemu Szczepkowski-Moegelin.

Unterilpa maszyny

do uprawy pod kartofle.

Pługi pięcioskibowe „PENTARCH“

Grabiobrony Szczepkowskiego.

Nowe wydawnictwa!

Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu

św. Marcin 69.

Czeska Marya. **Opowieści Chrystusowe.** Dzieciątka Jezus i Mistrz. Z 17 ilustracyami. Stron 314. Cena w oprawie 6,00 mk.

Domańska Antonina. **Legendy z życia Świętych.** Z 4 ilustracyami. Stron 178. Cena 3,40 mk.

— **Dzieje duszy** czyli żywot Siostry Teresy od Dzieciątka Jezus i Najśw. Oblicza Karmelitaneki Bosej (1873—1897) przez nią samą skreślony. Listy-Poezycy. Tłum. z franc. Wydanie trzecie. Stron XVIII i 516. Z 6-ma ilustracyami. Cena 5,80 mk.

Jeske-Choiński, Teodor. **Błyskawice.** Powieść historyczna z czasów rewolucji francuskiej. 2 tomy. Stron 246 i 273. Z ilustracyami. Cena 6,40 mk.

Jeske-Choiński, Teod. **Gasnące słońce.** Powieść z czasów Aureliusza. 2 tomy. Wydanie nowe. Z ilustracyami. Stron 376 i 348. Cena 8,00 mk.

Jeske-Choiński, Teod. **Listy do przyjaciela. W pogoni za prawdą.** Serya V. Wydanie drugie. Stron 375. Cena 4,60 mk.

Widziaty to sępy i kruki. Wybór nowel wojennych. Z przedmową Stanisława Lema. Stron XI i 175. Cena 2,40 mk.

BANK KWILECKI, POTOCKI I S^{KA}.

INTERES ZBOŻOWY — KASA OSZCZĘDNOŚCI

≡ POZNAŃ ≡

PLAC WILHELMOWSKI 3

FILIA W INOWROCŁAWIU.

ED. KARGE, Poznań

ul. Nowa 7/8 (w Bazarze).

Skład

towarów stalowych i szczotkarskich

Artykuły toaletowe.

Wybór wielki.

Ceny umiarkowane.

Hamburskie i Bremeńskie Cygara
w wyborowych gatunkach, jasne kolory,
również

Papierosy

renomowanych fabryk poleca w wielkim wyborze

J. Wlekliński, Poznań

(właśc. Józef Wlekliński)

Telefon 3259. **w Bazarze** Telefon 3259.
ul. Wilhelmowska 10, narożnik ul. Nowej.

T. Krzyżanowski

Towarzystwo z ograniczoną poręką

==== w Poznaniu ====

dostarcza handlom żelaza:

żelazo sztabowe, blachy żelazne, gwoździe,
łańcuchy, towary lane, piece żelazne, rury do
piecy, naczynia emaliowane oraz wszelkie
∴ ∴ ∴ towary żelazne i stalowe. ∴ ∴ ∴

≡≡ Na życzenie katalogi i oferty natychmiast. ≡≡

Stanisław Domagalski

inżynier

Poznań, ul. Bismarka 8-9.

Telefon 3420.

Biuro techniczne.

Centrale i instalacje elektryczne dla
siły i światła w pałacach i dworach.

Dzwonki i sygnały elektryczne.

Telefony, gromochrony.

Skład materiałów instalacyjnych.

Centralne odkurzanie, motory ga-
zowe, benzynowe i spiritusowe.

Wciągi dla osób i towarów.

Seweryn Wrzesiński

POZNAŃ.

Fabryka

ogniotrwałych tektur (papy) na dachy,
preparatów do konserwowania dachów
∴ ∴ tekturowych i wyrobów z asfaltu. ∴ ∴

Przedsiębiorstwo

pokrywania dachów i prac asfaltowych.

Specjalność:

dachy papowe podług rozmaitych sy-
stemów i renowacje tychże; podbitki
izolacyjne sufitowe, asfaltowe podkładki
pod dachówkę »A S B I T« (fabrykat
∴ ∴ prawnie zastrzeżony). ∴ ∴

**„GLEBA“
BANK ROLNICZY**

w POZNANIU

SZKÓLNA II.

TELEFON 3984.

Szanownym moim Klientkom pozwalam sobie donieść, iż powiodło mi się zakupić **bardzo tanio i korzystnie**

Wspaniałe nowości
Mody wiosenno - letowej

jako to:

Kostiumy, Płaszcze, Kąbaty, Sweatry,
Suknie i spódnice, Bluzki,
Halki, Szlafroczy i Matynki.

Wielki wybór
modnych kołnierzyków i fychu.

W własnej pracowni wykonuje się zamówienia szybko i tanio.

K. SZUBERT

POZNAŃ, ul. Wilhelmowska 11.

Telefon 4044.

A. Mańkowska

SKŁAD

PAPIERU, GALANTERYI

**i
ROBÓT ARTYSTYCZNYCH.**

Poznań, ul. Wilhelmowska 19.

Zielona Kawiarnia

właśc. **W. GINSKI**, : dawniej : **KOPLIŃSKI.**

Poznań, ul. Wrocławska 18.

Ciepłe i zimne zakąski o każdej porze dnia.

Napoje doskonale pielęgnowane. Koncert artystyczny od 4-7 i od 8-11.



Kiejstut 3 fen. za szt.

Witold 3¹/₂ „ „ „

Nard 3¹/₂ fen. za szt.

Sefer-Pascha

No. 3¹/₂, 4, 5, 8 i 10

4, 5, 6, 10 i 12 fen. za szt.



NAJNOWSZE



KOSTJUMY



SPÓDNICE



PALETOTY



SUKNIE



BLUZKI



HALKI



SUKIENKI DLA
DZIEWCZĄT



KABATKI DLA
DZIEWCZĄT



FUTRA DAMSKIE



KOŁNIERZE
FUTRZANE

POLECA

M. MALINOWSKI.

NAJWIĘKSZY SPECYALNY MAGAZYN OKRYĆ
DAMSKICH POZNAŃ, STARY RYNEK 57 Part. I Pięć.

Centralna Drogerya

**J. Czepczyński,
Poznań.**

Skład detaliczny:

Stary Rynek 8.

Telefon 3324.

Magazyny hurtowe:

ul. Południowa 3.

Telefon 3238.

ST. BRZESKI
POZNAŃ, UL. LUDWIKI 20.

Rok założenia
1894.

Telefonu nr.
3417.

AUTOMOBILE
I SPEC.
WARSZTATY REPARACYJNE.

Pankalla & Krenz

T. z o. odp.

Poznań
ul. Wiktorji 2
Tel. 3819

Toruń
ul. Fryderykowska 14
Tel. 511.

wykonuje wszelkie prace ziemne:

Drenowanie

Kanały kryte i otwarte

Kultury murszowe

Nawadnianie i osuszanie łąk

oraz odnośne projekty.

Pomiary

katastrkowe, krajoznawcze i gospodarcze.

Wykonanie szybkie.

Ceny umiarkowane. Warunki dogodnie.

W. Frąckowiak

Garderoba

męska

i skład

sukna.

Poznań Plac Wilhelmowski 18
Dom przemysłowy.

Bazar Poznański

Tow. Akc.

Poznań

Wina :: Likwory

Specjalność: Czerwone wina bordoskie i burgundzkie.

Skład kwiatów

Tel. 5161. ul. Wiktorji 8. Tel. 5161.

Przystanek tramwaju

Stale świeże kwiaty w wielkim wyborze,
oraz palmy i kwitnące rośliny doniczkowe

Specjalność:

gustowne wieńce każdego rodzaju

Anna Banaszekwicz. Zofia Nowakowska.

ROK ZAŁ. 1899.

„NANON“

W. WĘCŁAWSKA

KAPELUSZE DAMSKIE.

POZNAŃ.

BERLIŃSKA 12.

BANK AGRARNY

T. Z. O. P.

POZNAŃ

PLAC WILHELMOWSKI 14

INTERES ZBOŻOWY — DOM BANKOWY

TELEFON :: 2471.

Specjalny dom narzędzi rękodzielniczych.

J. Chełmickowski

Poznań, ul. Półwiejska 41.

W. NAATZ

POZNAŃ, ul. SZKOLNA 10.
PRZY PLACU PIOTRA

SPECYALNY SKŁAD TOWARÓW SPOŻYWCZYCH.

<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	  <p>Nasze Specjalności przodują zawsze i wszędzie</p> <p>Nitsche i Sp. fabryka maszyn Poznań św. Marcin 33.</p>  	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
POZNAŃ			POZNAŃ	
św. MARCIN 33			św. MARCIN 33	
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>		<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

	<p><i>Edward Kreglowski</i> Poznań <i>św. Marcin 27.</i> Drukarnia. Fabryka ksiąg kontowych i zeszytów.</p>	
---	---	---

S. Brzeski
Poznań,
Stary Rynek 61.
Skład garderoby męskiej
i chłopięcej.
Rewerendy dla duchowieństwa,
futra damskie i męskie, oraz
bekiesze i spencerki futrzane
∴ w wielkim wyborze. ∴

S. Michalski i S^{ka}
Pomniki
Wyroby granitowe,
marmurowe,
cementowe
Podczas wojny adres:
Poznań, ul. Ogrodowa 12.

Zofia Heydrych
(Z. Werwicka)
Poznań, ul. Szkolna 19 (naprzeciw K. Ignatowicza)
Skład płócien i fabryka bielizny
Całkowite wyprawy — Własna szwalnia.

Znak



ochronny.

Zakład art. litograficzny i Drukarnia

Mechaniczna

fabryka wyrobów papierowych.

M. Putiatycki w Poznaniu

Telefon 1944. ul. Wenecka 6.

S. PIETRUCHA

dawniej W. Koźlicki

Tel. 4117. Poznań, ul Podgórna 2b. Tel. 4117.

Skład i pracownia

wykwintnej garderoby męskiej.

Kapelusze słomkowe męskie
i dla chłopców.

W. SULICKI

Telefon 1725. Poznań-Bazar, ul. Nowa 7/8. Telefon 1725.

Futra gotowe męskie i damskie — Futra do podróży — Jupki do polowania — Koce i worki do nóg.

Specjalność: Futrzane damskie kabatki wykonuję we własnej pracowni pod osobistym fachowym kierownictwem.

Wielki wybór kapeluszy Hücklera, Habiga, Borsalino. — Czapki i kapelusze dla chłopców.

Czapki futrzane i damskie
kapelusze.

Kawiarnia Francuska

Koncert artystyczny
codziennie od godz. 4-tej po południu.

Pierwszorzędne
lokale restauracyjne.

.....
Sale bilardowe.

.....
Winiarnia na I. piętrze.

Tamże koncert od godz. 6-tej.

.....
Wejście } ul. Wilhelmowska 13.
 } ul. Podgórna 10.

Jan Kopliński.

Telefonu nr. 1421. Poznań, plac Królewski 5.

**Instytut rachunkowości
i rewizji ksiąg**

połączony z wydawnictwem rejestrów
gospodarczych i ksiąg handlowych
pod firmą

Dr. Głowacki i Thiel

właśc. A. Thiel

państwowo egzaminowany i przysięgły rewizor ksiąg
i sądowy rzeczoznawca księzkowości gospodarczej

zakłada, rewiduje, porządkuje
księgi handlowe i gospodarcze,
zestawia bilanse i obrachunki
- roczne majątków ziemskich. -

Prace wykonuje się według życzenia na miejscu lub
w biurze

**Wielki wybór w rejestrach i książkach
gospodarczych. — Księżkowość ra-
- portowa dla majątków ziemskich. -**



Stała wystawa modeli.
Pierwszorzędny największy specjalny
Magazyn kapeluszy damskich
dla panienek i dzieci.

Nowości w artykułach futrzanych i towarach białych

F. Stanisz, Poznań

Telef. 1255. ——— Ulica Nowa 2.

Firma
W. STARK

Poznań,

== ulica Wilhelmowska 21 ==

założ. 1868 roku

poleca:

Rękawiczki damskie, męskie
i dziecięce, znane z dobroci
i znakomitego kroju. Krawaty
we wielkim wyborze, torebki
offenbachskie. Parasole, laski,
perfumy, poduszki safiano-
we, prześcieradła jelonkowe.

Specjalność:

**Rękawiczki do gospodarstwa,
konnej jazdy i polowania.**

PENSYONAT

dla młodzieży żeńskiej

Aleksandry Słomińskiej

egzaminowanej nauczycielki i przełożonej
szkół wyższych

w Poznaniu, przy ul. Ogrodowej 12,
(Posen, Gartenstr. 12, I.)

przyjmuje od każdego czasu młodzież żeńską, kształcąca się w tutejszych szkołach żeńskich lub też prywatnie. Mieszkanie jest obszerne i słoneczne, położone w górnej, a więc zdrowej części miasta, zaopatrzone we wszelkie nowoczesne urządzenia. Wychowankom zapewnia się staranne wychowanie domowe, sumienną pomoc w naukach, oraz najtroskliwszą opiekę pod każdym względem.

➡ Prospekty z bliższymi objaśnieniami wysyła się na żądanie odwrotnie.

FRENZEL & Co. — Poznań

Telefon 3591.

Właśc. P. Kryszkiewicz

Telefon 3454.

Fabryka kakao, czekolady i cukrów.

Fabryka: ul. Następcy Tronu nr. 128.

Skład detaliczny: Stary Rynek 56.

Ludwik Thielmann

Przedsiębiorstwo
pokrywania dachów

Poznań, Grobla 29a. — Telef. 1752.

Specjalność:

Kompletne pokrywanie kościołów,

pałaców i wil

ślazką dachówką oraz łupkiem
pod długoletnią gwarancją.

Kosztorysem oraz pierwszorzędnymi
referencjami służę każdego czasu.

Największe przedsiębiorstwo pol-
skie tej branży, założone 1904 r.

E. MIKOŁAJCZAK

właśc.: Jan Mikołajczak

Poznań, ulica Jezuicka 12.

Towary
dla szwaczek i krawców

mianowicie:

podszewki jedwabne
i wełniane, aksamity,
płótna różnego rodzaju

oraz

wszelkie przybory w zakres-
ten wchodzące
po cenach umiarkowanych.

Jednokonka
do każdego
użytku,
do uprawiania
sportu i przejażdżek
luksusowych.

Niedościgniony fa-
brykat. Najakurat-
niejsza procedura.
Nadzwyczaj lekka
w jeździe.



A. DZIECIUCHOWICZ

Fabryka powozów

Poznań O. 1.

Rybaki nr. 4—6.



Na życzenie
prospekty.

Sprzęty kuchenne
i domowe gospodarcze

ZIĘTKIEWICZ
&
MIŃCIKIEWICZ

Poznań, ul. Nowa 7/8.

TANATOL
niszczy szwaby, francuzy.

ORWIN
niszczy szczury, myszy.

MOGIL
::: niszczy pluskwy. :::

Do nabycia w drogeryach i aptekach.
Chemiczna fabryka „LABOR“ Poznań.

J. EICHSTAEDT

dostawca nadworny J. C. i K. W. Arcyksięcia Karola Stefana.

Telefon 1282.

Poznań - Bazar

Telefon 1282.

==== Skład bławatów — białizny ====
oraz wszelkich
przyborów kościelnych.



Główny skład

**okularów
i binokli**

z zapędem
elektrycznym.

H. Weichman

dostawca dla klinik ocznych.

Poznań, Wilhelmowska 16

(naprzeciw kościoła św. Marcina).

Wszelkie najnowsze systemy
i według przepisów lekarskich.

**Lornety, lornetki teatralne,
barometry, areometry,
alkoholometry, stereoskopy,
deszczomierze, lupy i t. d.**

A. Kretschmer

Poznań, ul. św. Marcina 1
(przy placu Piotra).

**Skład artykułów galanteryjnych,
przedmiotów domowych i kuchennych,
szczotek oraz zabawek.**

Kropidła kościelne i domowe do kolendy i święconki, foremki do masła i baranków wielkanocnych. Zimowe, wiosenne i letnie zabawki, jako to: baki, obrączki, piłki, foremki do piasku i t. d. Rozmaite zabawki w skrzynkach do ustawiania, tudzież zwierzątko, pajace, lalki, gruchawki, harmoniki, gry towarzyskie.

Liny i klamerki do białizny.

Sznury do pakowania i do rolosów, torby i siatki rynkowe, trzepaczki, pralnice, ścierki do wycierania podłogi, wycieracze do nóg rozmaitej jakości, ramiazka i wieszadła do rzeczy, ręczników, kluczy itp.

Laski dla panów.

Portmonetki, sakiewki i woreczki do pieniędzy, lusterka, grzebienie, toaletki.

Torby, tablice i piórniki szkolne.

Najrozmaitszego rodzaju pędzle oraz szczotki: do zamiatania, szorowania, czyszczenia rzeczy i **obuwia**, cylindrów i butelek, do gładzenia włosów, tak z trzonkiem jak i kieszonkowe; wreszcie w różnych zawodach niezbędne np. w piekarniach, browarach, malarstwie, restauracjach, kąpielach, fabrykach i zakładach. Oprócz tego jeszcze wiele przedmiotów, nadających się do wylosowania oraz na podarki dla dzieci i starszych.

SPÓŁKA STOLARSKA

Tischler Rohstoff- & Absatzverein

e. G. m. b. H.

Kanapy  **Meble**  **Dywany**

Poznań, Jezuicka 5 obok Fary

S. ORWAT

POZNAŃ - UL. WROCŁAWSKA 13
TELEFON - 2406.

TAPETY

*Obicia ścienne :: rozety :: kretony
artykuły dekoracyjne :: dywany
chodniki :: drążki do portyer*

LINOLEUM

WZORY :: CENNIKI :: KOSZTORYSY
:: BEZPŁATNIE ::

ED. LITWIŃSKI

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Fabryka karmelków
i cukrów deserowych

Poznań — Grobla 18.

Konto bankowe:

Bank Przemysłowców w Poznaniu.

Konto pocztowe czekowe:

Wrocław 2466.

L. Kiesling Nast. Witold Hedinger

Telefon 2068. Poznań, św. Marcin 34

Wodociągi

Odpiływy

Kanalizacye

Pralnie

Sale operacyjne

Ciepła woda

Centr. ogrzewanie

Gazowe oświetlenie.

J. Gadebusch

Perfumerya i Drogerya

Poznań

ul. Nowa 7/8 - Bazar - Telefon 1638.

Skład wód mineralnych.

S. GARSTECKI

mistrz krawiecki.

Poznań, ul. Wilhelmowska 14, I. ptr.

(dawniej ul. Wrocławska 28/29).

Pracownia

wykwintnej garderoby męskiej

wszelkiego rodzaju.

Materyały na składzie.

4 P^{II}
152

Wazony.

Wielki wybór
ozdobnych serwisów
stołowych i do kawy.

Garnitury
kryształowych
kieliszków.



Lampy * Sprzęty kuchenne * Aparaty i słoiki do konserw.

W. JANASZEK, Poznań

ul. Jezuicka 1.

Jan Sobeczki

właśc.: Witold Estkowski.

Fabryka w Głównie. — Telef. 1094.

Biuro plac Wilhelmowski 17.

==== Fabryka asfaltu ====

i przetworów smołowcowych

poleca:

tektury smołowcowe w rozmaitych gatunkach, smołę preparowaną na dachy, lepnik, holccement, karbolineum, gudron, asfaltowy kit włóknisty, papę izolacyjną, papę na podbitki sufitów, podkładki pod dachówkę, kolorowy lakier na dachy, papowe gwoździe do papy i t. d.

Kapy :: ornaty
chorągwie

baldachimy :: zasłony
sukienki :: bursy :: stuły

oraz

:: koronki kościelne ::

po niskich cenach

poleca

Jadwiga Gramlewiczówna

Specjalny zakład paramentów kościelnych.
Poznań, ulica Wilhelmowska 17^a.

==== Telefon 2420. ====